DZIŚ STREFA BIZNESU

„SOKÓŁ" LECI NA DAKAR

POLSKI SAMOCHÓD ELEKTRYCZNY PRZEJDZIE EKSTREMALNY TEST

Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087

www.echodnia.eu

Nr 190 (15 161) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

RADOMSKIE Echo Dnia 55 lat

Wtorek 18.08.2026

RADOM
Budowa trasy N-S. Są już wielkie nasypy, na których będzie wytyczona nowa jezdnia. Po drugiej stronie wiaduktu jest już pierwszy asfalt
- Strona 3

RADOM
Dwie kamienice przy ulicy Rwańskiej będą przebudowane. Spółka Rewitalizacja pokazuje wizualizacje
- Strona 4

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Radom

Radom bez Air Show 2027. To już oficjalna informacja

Ministerstwo Obrony Narodowej oficjalnie poinformowało, że Pokazy Lotnicze Air Show w Radomiu nie odbędą się w 2027 roku
– Strona 2

Przytyk

25. Ogólnopolskie Targi Papryki przyciągnęły tłumy

25. Ogólnopolskie Targi Papryki odbyły się w niedzielę, w Przytyku. Były pyszne potrawy paprykowe, dobra zabawa i dużo muzyki.
– Strona 5

Mieszkańcy Zwolenia pytają o postępy przy rozbudowie oczyszczalni ścieków. Burmistrz odpowiada
– Strona 4

Tłumy w Jarosławicach. Uroczystości z biskupem w Sanktuarium Matki Bożej Królowej Pokoju, Matki Ocalenia i Świętego Ojca Pio
– Strona 3

FOT. BP MAREK SOLARCZYK/FACEBOOK

Tarnobrzeg, Radom

Strażacy z Radomia uratowali życie mężczyzny na znanym kąpielisku

Wioletta Wojtkowiak

Dramatyczne chwile rozegrały się w niedzielę, 16 sierpnia, na plaży przy ulicy Żeglarskiej nad Jeziorem Tarnobrzeskim. Starszy mężczyzna dryfował na powierzchni wody. Zauważyli go wypoczywający nad jeziorem strażacy z Radomia i ruszyli na pomoc.

Jak relacjonuje aspirant Albert Wolszczak z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu, jego kolega, młodszy aspirant Piotr Kieloch zauważył dryfującego mężczyznę.

- Poinformował mnie, wyciągnęliśmy pana z wody. Pan był nieprzytomny, nie oddychał, nie miał krążenia. Przystąpiliśmy do resuscytacji – opowiada strażak. Mężczyzna odzyskał świadomość. Reanimacja przyniosła efekt. Mężczyzna odzyskał czynności życiowe.

– Pan super zaskoczył. Zrobiliśmy pozycję boczną bezpieczną i kontrolowaliśmy czynności życiowe – mówi Albert Wolszczak.

FOT. WIOLETTA WOJTKOWIAK

Akcja ratunkowa nad Jeziorem Tarnobrzeskim.

W akcji pomagał także policjant z Piaseczna, Łukasz Choroś. Strażacy podkreślają, że dzięki wspólnemu działaniu udało się uratować mężczyźnie życie.

Po odzyskaniu świadomości mężczyzna odpowiadał na pytania dotyczące swojego imienia, przyjmowanych leków i alkoholu.

– Wspólnie, można powiedzieć, udało nam się uratować panu życie, ponieważ pan odzyskał świadomość – podkreśla strażak.

82-letni mężczyzna został przekazany zespołowi ratownictwa medycznego, który zdecydował o przewiezieniu go do tarnobrzeskiego szpitala.

Strażacy z Radomia przyjechali nad Jezioro Tarnobrzeskie wypoczywać. W sytuacji zagrożenia zadziałało ich zawodowe doświadczenie. Albert Wolszczak jest też ratownikiem medycznym. Jak mówi, reakcja była dla niego naturalnym odruchem związanym z codzienną służbą. – To jest przy naszej codziennej pracy taki chyba zwykły odruch, który powinien posiadać każdy funkcjonariusz – mówi.

Kozienice

60-letni motocyklista zginął w wypadku w Kozienicach

Julia Sosnowska

Do tragicznego wypadku doszło w sobotę, 15 sierpnia, na drodze krajowej numer 48 w Kozienicach. 60-letni mieszkaniec powiatu kozienickiego stracił panowanie nad motocyklem i uderzył w znak drogowy. Mężczyzna zmarł.

Tragicznie zakończyła się podróż motocyklisty, który w sobotę, 15 sierpnia, poruszał się drogą krajową numer 48 w Kozienicach.

Do zdarzenia doszło na ulicy Głowaczowskiej. W wyniku odniesionych obrażeń zmarł 60-letni mieszkaniec powiatu kozienickiego.

Z ustaleń funkcjonariuszy kozienickiej policji wynika, że kierujący motocyklem nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze. W pewnym momencie stracił panowanie nad jednośladem, zjechał na pobocze i uderzył w znak drogowy.

Na miejsce natychmiast skierowano służby ratunkowe. Poszkodowanemu niezwłocznie udzielono pomocy, a następnie został przewieziony przez zespół ratownictwa medycznego do szpitala powiatowego w Kozienicach.

Pomimo wysiłków ratowników i lekarzy życia 60-latka nie udało się uratować. Mężczyzna zmarł w szpitalu.

Jak informuje komisarz Ilona Tarczyńska z kozienickiej policji, na miejscu zdarzenia pracowała grupa dochodzeniowo-śledcza wraz z technikiem kryminalistyki.

eprasa.pl 9f5d00f6fa

POLECAMY

JUTRO: Groźny syndrom SMS-owej szyi CZWARTEK: Świadczenia honorowe z ZUS i KRUS

18.08.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Helena, Ilona, Bronisław
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Wojciech Szczepański
Marek Piórecki

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Radom
Redakcja ul. W. Krukowskiego 1, 26-600 Radom
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Sławomir Baćkowski
Biuro reklamy oddziału
tel. 500 324 230
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia

Krzysztof Cugowski:
Jesteśmy bezradni wobec sił przyrody

wokalista i publicysta

Susza, powódź, gwałtowna burza. Jeżeli chodzi o siły przyrody, to w rzeczywistości jesteśmy bezradni. Za każdym razem, gdy pojawia się żywioł, mamy tego dowód. Co prawda bolszewicy, jak to zawsze oni, próbowali zmieniać wiele rzeczy, ale to było przysłowiowe zawracanie kijem Wisły. Wykonali parę szaleńczych ruchów, ale te różne eksperymenty kończyły się katastrofą ekologiczną.

Najlepszym przykładem jak jesteśmy „sprawczy", jest podbój kosmosu. Tutaj widać doskonale naszą bezradność. Jedynym obiektem w naszym polu jest Księżyc, ziemski satelita. Tylko w tym przypadku możemy pozwolić sobie na eksperymenty. Czytałem, że na Marsa dolecieć by się i dało, ale z powrotem już jest gorzej. Oczywiście podbój Księżyca związany jest z poszukiwaniem rzadkich metali. Każde państwo, które ma możliwość wysyłania rakiet, o tym myśli. Tylko ten podbój też nie jest zaawansowany.

Teleskop Webba wysadził w powietrze nasze wyobrażenia o wszechświecie. Teraz naukowcy zastanawiają się, co z tym wszystkim zrobić, aby tylko nie zburzyć obowiązujących doktryn.

Ale co tam kosmos. Człowiek na dobrą sprawę nawet matki Ziemi nie zna. Są na świecie regiony kompletnie niezbadane. Nie mamy też wiedzy o minionych cywilizacjach jak Inków. Nie wiemy, jak się rozwinęła ich kultura i dlaczego nagle zgasła. A przecież w naszej historii takich boomów nie było dużo. Właściwie dopiero od początku XIX wieku mamy taki progres.

Człowiek jest zadufany w sobie. Wydaje nam się, że wszystko już wiemy, a nic nie wiemy. Zajmujemy się rzeczami bzdurnymi, które dla ludzkości nie mają żadnego znaczenia. Dopiero, gdy zdarzają się jakieś nieszczęścia, to zdajemy sobie sprawę ze swojego położenia.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś
18°C/10°C

jutro
21°C/14°C

RADOM

Radom bez Air Show 2027. Oficjalnie informuje Ministerstwo i prezydent miasta

Julia Sosnowska

Ministerstwo Obrony Narodowej już oficjalnie poinformowało, że Międzynarodowe Pokazy Lotnicze Air Show w Radomiu nie odbędą się w 2027 roku. W oficjalnym piśmie poinformował też o tym Urzędu Miasta w Radomiu.

Międzynarodowe Pokazy Lotnicze AirSHOW Radom nie odbędą się w 2027 roku. Informację w tej sprawie Ministerstwo Obrony Narodowej przekazało władzom Radomia w oficjalnym piśmie.

To potwierdzenie tego o czym już informowaliśmy. Ministerstwo Obrony Narodowej informowało naszą redakcję, że nie planuje Air Show w 2027 roku. Informowaliśmy o tym na bieżąco.

Wtedy władze Radomia zapowiadały, że trwają rozmowy w temacie Air Show 2027. Na temat nieorganizowania w przyszłym roku pokazów Air Show w Radomiu mówił prezydent Radomia Radosław Witkowski podczas wtorkowej konferencji prasowej, 11 sierpnia. Wtedy jego zdaniem, sprawa nie była ostatecznie przesądzona. Niestety okazało się, że Air Show nie odbędzie się.

FOT. SŁAWEK HESJA KRAJNIEWSKI HESJA.P

Ostatnie pokazy Air Show Radom.

Oto fragmenty pisma jakie otrzymaliśmy z Urzędu Miasta Radom w poniedziałek 17 sierpnia.

„Międzynarodowe Pokazy Lotnicze AirSHOW Radom nie odbędą się w 2027 roku - taką informację, w oficjalnym piśmie skierowanym do władz miasta, przekazało Ministerstwo Obrony Narodowej.

Jak wyjaśniła wiceminister Magdalena Sobkowiak-Czarnecka, decyzja o rezygnacji z organizacji przyszłorocznych pokazów wynika z przyczyn operacyjnych. - Jest to dla Radomia i wszystkich miłośników lotnictwa rozczarowująca wiadomość. AirSHOW jest wydarzeniem wyjątkowym, na które czekają tysiące osób z Polski i zagranicy. Taka jednak jest decyzja strony wojskowej, czyli głównego organizatora pokazów - mówi prezydent Radosław Witkowski.

(...) Wiceminister Magdalena Sobkowiak-Czarnecka wyraziła nadzieję, że w najbliższym czasie sytuacja międzynarodowa oraz działania profilaktyczne wprowadzone po katastrofach samolotów polskich Sił Powietrznych pozwolą na organizację bezpiecznych pokazów lotniczych na wysokim poziomie.

- Również na to liczę. Od początku deklarowałem i nadal deklaruję pełną gotowość Radomia do współpracy przy organizacji AirSHOW. Będziemy (...) w kontakcie z Ministerstwem Obrony Narodowej i zabiegać o to, aby Radom nadal był miejscem organizacji największych w Polsce pokazów lotniczych - dodaje prezydent Radosław Witkowski".

WIERZBICA

Walczyli z ogniem w zakładzie przetwarzania odpadów w Wierzbicy

Julia Sosnowska

W poniedziałek, 10 sierpnia, strażacy zostali wezwani do pożaru na terenie zakładu przetwarzania odpadów przy ulicy Kościuszki w Wierzbicy.

Zgłoszenie wpłynęło o godzinie 20.02. Ogień pojawił się w jednym z silosów, a ze względu na skalę zagrożenia na miejsce skierowano liczne siły i środki ochrony przeciwpożarowej.

Po przybyciu pierwszych zastępów rozpoczęto działania gaśnicze. Strażacy rozwinęli linie wodne i podjęli walkę z ogniem, jednocześnie organizując zaopatrzenie wodne niezbędne do prowadzenia długotrwałej akcji.

Ze względu na charakter pożaru i jego rozwój konieczne było zapewnienie stałego dostępu do dużych ilości wody. Strażacy dowozili ją z pobliskich hydrantów, a dodatkowo na miejsce zadysponowano przyczepę pompową z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej numer 3 w Radomiu.

Dzięki temu możliwe było pobieranie wody ze zbiornika przeciwpożarowego i podawanie jej na linie gaśnicze oraz działko wodne wykorzystywane podczas akcji. Takie rozwiązanie pozwoliło utrzymać ciągłość działań prowadzonych przez wiele godzin.

Działania gaśnicze zakończyły się dopiero w późnych godzinach nocnych. Strażacy wrócili do swoich jednostek tuż przed godziną 2.00.

eprasa.pl 9f5d00f6fa

RADOM

Na budowie trasy N-S w Radomiu są już wielkie nasypy, to na nich będzie wytyczona nowa jezdnia

Tony piasku, dziesiątki wywrotek i koparki - na budowie ostatniego odcinka trasy N-S na Gołębiowie powstaje nasyp, na którym wytyczona zostanie nowa jezdnia. Po drugiej stronie wiaduktu jest już pierwszy asfalt

Izabela Kozakiewicz

To już ostatni odcinek trasy N-S w Radomiu. Ma się zakończyć rondem przy ulicy Energetyków i odciążyć korkującą się zwłaszcza w godzinach szczytu ulicę Zbrowskiego. Wytyczona nowym śladem droga będzie miała około 1 kilometra długości. Zajrzeliśmy na plac budowy po miesiącu, żeby sprawdzić jak postępują roboty.

FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Na budowie trasy N-S powstaje nasyp pod nową jezdnię.

Nasyp pod trasę N-S w budowie

Jak informuje Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji w Radomiu aktualnie trwają jeszcze roboty ziemne. Zakończyły się prace związane z obniżeniem sieci ciepłowniczej. Zmiany widać zwłaszcza od strony ulicy Andersa, tam gdzie kończy się poprzedni fragment trasy. Tam trwają roboty przy nasypie, na którym zostanie poprowadzona nowa jezdnia. Będzie biegła też wiaduktem nad ulicą Gołębiowską. Żelbetowa konstrukcja tego obiektu jest już gotowa.

Nowa trasa jest poprowadzona wzdłuż torów kolejowych i pod wiaduktem w ciągu ulicy Żółkiewskiego. Będzie się kończyła rondem przy ulicy Energetyków, w okolicy marketu budowlanego. Po tej stronie wiaduktu leży już nawet pierwsza warstwa asfaltu.

Trasa N-S ma usprawnić ruch i odciążyć korkujące się ulice

Zgodnie z umową ten odcinek trasy N-S powinien być gotowy za kilka miesięcy. Jego otwarcie jest planowane jeszcze przed końcem tego roku.

Nowa droga będzie kosztowała 15,7 miliona złotych, głównym wykonawcą jest Strabag z Pruszkowa.

Po zakończeniu robót na trasę N-S wjedziemy już przy dworcu PKS. Dzięki temu ominiemy zatłoczoną ulicę 25 Czerwca. Można z niej zjechać w ulicę Struga, a później pojechać aż do Energetyków, nie wjeżdżając w korkująca się ulicę Zbrowskiego i jej skrzyżowanie z ulicą Żółkiewskiego. Teraz trasa N-S kończy się przy ulicy Andersa.

- Trasa N-S przebiegająca przez Osiedle nad Potokiem, Gołębiów I i Brzustówkę nie tylko odciąży całą ulicę Zbrowskiego, lecz także usprawni dojazd do dużego terminala przeładunkowego, który obecnie powstaje na terenie po dawnej elektrociepłowni na Nowej Woli Gołębiowskiej. W okolicy planowane są ponadto inne inwestycje drogowe, mające usprawnić komunikację między trasą N-S a pobliskimi zabudowaniami. To między innymi połączenia z drogą wzdłuż osiedli Etiuda i Symfonia oraz z ulicą Gołębiowską, a także budowa nowej pętli dla autobusów komunikacji miejskiej przy końcu ulicy Andersa, w sąsiedztwie boiska pobliskiej podstawówki - dodaje Łukasz Kościelniak, rzecznik prasowy Miejskiego zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu.

GMINA WOLANÓW

Tłumy pielgrzymów w Jarosławicach. Uroczystości w sanktuarium z biskupem

Julia Sosnowska

Blisko 200 pielgrzymów dotarło pieszo z Radomia do Sanktuarium Matki Bożej Królowej Pokoju, Matki Ocalenia i Świętego Ojca Pio w Jarosławicach.

Tegoroczne obchody, w sobotę, 15 sierpnia, miały szczególny wymiar, ponieważ połączono je z jubileuszem 370-lecia cudownego ocalenia miejscowości oraz łaskami słynącego obrazu Matki Bożej podczas potopu szwedzkiego.

Centralnym punktem obchodów była uroczysta msza święta pod przewodnictwem biskupa radomskiego Marka Solarczyka. W homilii hierarcha zwracał uwagę na potrzebę wdzięczności za wiarę przekazywaną przez poprzednie pokolenia.

Jednym z najważniejszych punktów tegorocznych obchodów było poświęcenie pomnika błogosławionego kardynała Stefana Wyszyńskiego. Monument stanął przed świątynią i przypomina o Prymasie Tysiąclecia, który odegrał wyjątkową rolę w historii Kościoła w Polsce.

FOT. BP MAREK SOLARCZYK/FACEBOOK

Biskup radomski Marek Solarczyk wśród uczestników pielgrzymki do sanktuarium w Jarosławicach.

AKCJA CHARYTATYWNA
0011544552

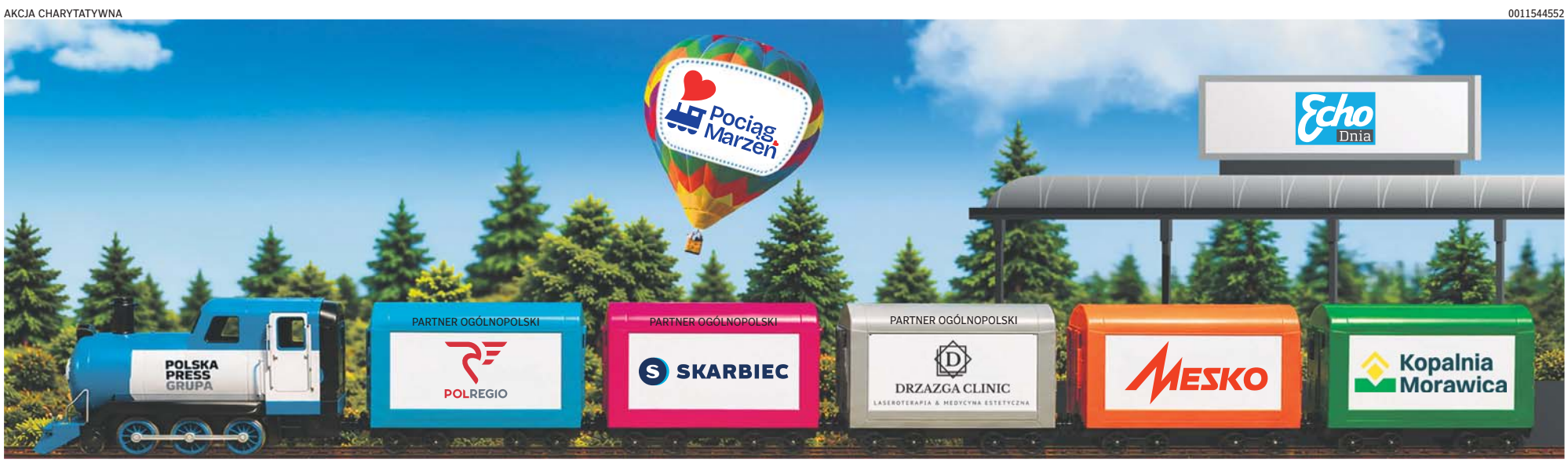

eprasa.pl 9f5d00f6fa

ZWOLEŃ

Mieszkańcy pytają o rozbudowę oczyszczalni ścieków w Zwoleniu

Oprac. Wojciech Szczepański

Mieszkańcy Zwolenia pytają o postęp prac przy rozbudowie miejskiej oczyszczalni ścieków i czy nie można ich prowadzić szybciej. Burmistrz tłumaczy na jakim etapie jest inwestycja i zapewnia, że prace przebiegają zgodnie z harmonogramem.

Jak informuje Gmina Zwoleń, ważna miejska inwestycja - rozbudowa miejskiej oczyszczalni ścieków postępuje zgodnie z planem.

W sprawie tempa prac w oczyszczalni głos zabrał Arkadiusz Sulima, burmistrz Zwolenia.

- W związku z pojawiającymi się pytaniami, dotyczącymi postępu prac przy oczyszczalni ścieków oraz tego, dlaczego nie można ich prowadzić szybciej, chcę wyjaśnić, na jakim obecnie jesteśmy etapie i z czego wynika kolejność realizowanych prac. To bardzo duża i skomplikowana inwestycja, która prowadzona jest na czynnym, funkcjonującym obiekcie. Oczyszczalni nie możemy wyłączyć na czas prowadzonych prac. Musi ona nieprzerwanie przyjmować i oczyszczać ścieki z miasta i gminy. To właśnie dlatego nie jest możliwe prowadzenie wszystkich prac jednocześnie ani dowolne zwiększenie ich intensywności. Kolejność realizacji poszczególnych etapów jest ściśle określona i wynika z technologii całego procesu - poinformował Arkadiusz Sulima.

Jak dodał burmistrz, obecnie zakończono doposażenie w technologię jednego z osadników wtórnych. Prowadzone są także prace wykończeniowe w budynku technicznym. Po ich zakończeniu wykonawca przystąpi do montażu niezbędnej technologii w tym budynku.

- Jest to kluczowy etap dla dalszego przebiegu inwestycji. Po wykonaniu i uruchomieniu niezbędnych elementów technologicznych w budynku technicznym możliwe będzie udostępnienie kolejnego frontu robót na istniejącym zbiorniku wielofunkcyjnym. Dopiero zakończenie poszczególnych prac pozwala więc na bezpieczne rozpoczęcie kolejnych. Nie można ich po prostu wykonywać „wszystkich naraz", ponieważ poszczególne elementy instalacji są ze sobą technologicznie powiązane - wyjaśnia Arkadiusz Sulima.

Równolegle, w ramach drugiego etapu inwestycji, realizowane są roboty budowlane przy budynku stacji odwadniania osadu oraz przy wiacie technologicznej osadu.

- Chcę podkreślić, że prace są prowadzone zgodnie z przyjętym harmonogramem. Ich tempo wynika przede wszystkim z konieczności prowadzenia inwestycji w warunkach funkcjonującej oczyszczalni. Każdy etap musi zostać wykonany, zakończony i przygotowany do dalszej pracy, aby można było bezpiecznie przejść do następnego. Przyspieszenie jednego elementu nie zawsze oznacza więc możliwość przyspieszenia całej inwestycji. Rozumiem, że oczekujecie Państwo przede wszystkim efektu i chcielibyście, aby problem nieprzyjemnych zapachów został rozwiązany jak najszybciej. Sam również chciałbym, żeby tak było. Musimy jednak pamiętać, że mamy do czynienia z dużą inwestycją technologiczną realizowaną bez wyłączenia oczyszczalni z eksploatacji. Naszym celem nie jest wykonanie prac jak najszybciej za wszelką cenę. Celem jest wykonanie ich prawidłowo i kompleksowo, tak aby modernizacja przyniosła trwały efekt i poprawę funkcjonowania oczyszczalni. Proszę o cierpliwość i zrozumienie. Wiem, że problem jest uciążliwy, ale wiem, że prowadzona obecnie inwestycja jest ważnym krokiem w kierunku jego rozwiązania - mówi burmistrz.

FOT. GMINA ZWOLEŃ / FACEBOOK

W miejskiej oczyszczalni ścieków w Zwoleniu są nowe zbiorniki. Prowadzone są prace wykończeniowe w budynku technicznym.

RADOM

Kamienica kominiarska w Radomiu i sąsiedni budynek do przebudowy

Patio pod szklanym dachem, garaż podziemny i przestronne lokale - tak po przebudowie mają wyglądać dwie kamienice w Mieście Kazimierzowskim.

Izabela Kozakiewicz

FOT. REWITALIZACJA RADOM

Kamienice przy ulicy Rwańskiej 13 i 15 będą przebudowane. Spółka Rewitalizacja pokazuje wizualizacje budynków po zakończeniu prac.

Spółka Rewitalizacja ma projekt budowlany i kosztorys planowanej przebudowy dwóch kamienic przy ulicy Rwańskiej 13 i 15. Obie są własnością spółki, a ich równoczesna przebudowa jest jedynym sensownym rozwiązanie. Kamienice mają wspólną ścianę, ruszenie jednego budynku groziło zawaleniem drugiego. Miastu, po długich staraniach udało się przejąć kamienice i przekazać je Rewitalizacji.

Kamienica przy Rwańskiej 13 to słynna kamienica kominiarska. Przez lata mieścił się tam cech kominiarzy, stąd nazwa. Później przez lata budynek stał pusty, nigdy nie remontowany popadał w ruinę. Ostatecznie okazało się, że w większości nadaje się do rozbiórki. Została tylko ściana frontowa od ulicy Rwańskiej i boczna, wzdłuż przejścia do ulicy Szewskiej.

Rewitalizacja zleciła opracowanie projektu budowlanego odtworzenia kamienicy i przebudowy tej przy Rwańskiej 15. Dokumentacja jest już gotowa. Obie będą tworzyły całość, choć decyzją konserwatora zabytków z zewnątrz ma być zachowany podział na dwa budynki. Spółka zabuduje też parcele od ulicy Szewskiej. Kamienice mają mieć wspólne patio, pod szklanym dachem.

Pierwotnie zakładano, że na parterach będą lokale użytkowe, na górze mieszkania. Z powodów technicznych korzystniejszym rozwiązaniem jest przeznaczenie całości pod działalność usługową.

Zadanie zostało wycenione na 13 milionów złotych. Spółka szuka najkorzystniejszego sposobu finansowania zadania.

- Nie sztuką jest wzięcie kredytu komercyjnego. Rozważmy skorzystanie z pieniędzy na tworzenie miejsc schronienia - wyjaśnia Dorota Rajkowska, prezes spółki Rewitalizacja. - Moglibyśmy takie mieć w garażu podziemnym i piwnicach kamienic. Mamy pozytywną decyzję Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Trzeba będzie jeszcze zmienić projekt. Kiedy zlecaliśmy jego przygotowanie szans na takie pieniądze z ministerstwa jeszcze nie było. A, że pod kamienicami jest bardzo słaby grunt i tak musimy wybrać ziemię na dwa metry, żeby wzmocnić podłoże to możemy już wybudować parking i wzmocnione piwnice. Dzięki temu najbardziej kosztowną część zadania moglibyśmy sfinansować z ministerialnej dotacji. Pieniądze są w dyspozycji banku Gospodarstwa Krajowego i stamtąd byłaby dotacja.

Formalności jeszcze więc potrwają, ale Rewitalizacja ma pozwolenie na budowę i przygotowuje się do inwestycji. Jeśli uda się ją zrealizować spółka będzie miała w ciągu trzy przebudowane kamienice z adresami Rwańska 13, 15 i 17. Od ulicy Szewskiej nieruchomości też przestaną straszyć.

PRZYTYK

Wandale zniszczyli toaletę w Przytyku

Antoni Sokołowski

Kolejny raz dali o sobie znać wandale na Skwerze imienia Doroty Podlodowskiej w Przytyku. Doprowadzili do awarii w toalecie i trzeba było ją zamknąć.

- Niestety informujemy, że toaleta publiczna znajdująca się na skwerze Doroty Podlodowskiej została zamknięta z powodu awarii spowodowanej aktem wandalizmu. Toaleta pozostanie nieczynna do czasu usunięcia uszkodzeń i przywrócenia jej do pełnej sprawności. Po raz kolejny skutki bezmyślnego niszczenia wspólnego mienia odczuwają wszyscy mieszkańcy i osoby korzystające ze skweru – czytamy na stronie społecznościowej Urzędu Miejskiego w Przytyku.

Przypomnijmy, że to nie pierwsze działania wandali na Skwerze. Już po kilku tygodniach od oddania Skweru do użytku informowaliśmy o uszkodzonych drzwiach do jednej z toalet, zerwanej spłuczce i zalanej łazience. Były też odkręcane śruby przy elementach tężni, zniszczono część ogrodzenia i uszkodzono jeden z elementów placu zabaw.

Gospodarze skweru apelują do użytkowników o korzystanie ze skweru zgodnie z regulaminem: - Zwracajmy uwagę na niewłaściwe zachowania, nie rozjeżdżajmy alejek, nie korzystajmy ze zjeżdżalni na deskorolkach, hulajnogach czy rolkach i szanujmy wspólną przestrzeń. Szczególną prośbę kierujemy do rodziców i opiekunów – rozmawiajcie z dziećmi i młodzieżą o odpowiedzialności za wspólne dobro.

eprasa.pl 9f5d00f6fa

PRZYTYK

FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Dużo osób doskonale bawiło się na koncertach podczas 25. Ogólnopolskich Targów Papryki w Przytyku.

25. Ogólnopolskie Targi Papryki w Przytyku przyciągnęły tłumy

Izabela Kozakiewicz

25. Ogólnopolskie Targi Papryki odbyły się w niedzielę, 16 sierpnia. Tradycyjnie w roli głównej występowała papryka, ale i goście wydarzenia. Tych, mimo upalnej nie brakowało. Można było spróbować pysznych potraw, były stragany z pamiątkami, zabawy i dużo muzyki.

Gmina Przytyk od lat słynie z upraw papryki, które stanowią ważny element lokalnej gospodarki i tradycji rolniczej. Tradycją i to już 25-letnią są Ogólnopolskie Targi papryki, które są nie tylko świętem plonów, ale także okazja do integracji lokalnej społeczności, promocji rolnictwa i regionalnych produktów na ogólnopolską skalę.

25. Ogólnopolskie Targi Papryki rozpoczęły się mszą w kościele parafialnym w Przytyku. Zabawa zaś odbyła się w Centrum w Słowikowie. Tam stanęły stragany, swoje stoiska miały Koła Gospodyń Wiejskich. Rozstawiono też zjeżdżalnie i inne atrakcje dla dzieci. Do Słowikowa przyjechali mieszkańcy z gminy Przytyk, ale i całego regionu radomskiego. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie.

Ogólnopolskie Targi Papryki w Przytyku miał także wątek kulinarny. Odbył się konkurs na najpyszniejsze danie z przytyckiej papryki. leczo to był tylko początek, uczestnicy przygotowali zupy, papryki nadziewane, na zimo, na gorąco. Było pysznie.

Dużo działo się też na scenie w Centrum w Słowikowie. Muzyczną część 25. Ogólnopolskich Targów Papryki rozpoczęła Młodzieżowa Orkiestra Dęta „Moderato". Blok popołudniowych koncertów rozpoczął zespół „Dynastia". To okazjonalny projekt muzyczny. Członkowie grupy wykonują muzykę tradycyjną i taneczną. Zespół od dwóch lat z pasją odkrywa i interpretuje folklor wiejski i miejski, łącząc tradycyjne melodie z żywiołową energią współczesnego grania. Muzycy czerpią z bogatej tradycji muzyki ludowej i miejskiej. Jednym z członków zespołu jest Jan Emil Młynarski - ceniony muzyk, kompozytor, wokalista i multiinstrumentalista, laureat wielu nagród muzycznych, w tym Fryderyków, znany również z działalności w Warszawskim Combo Tanecznym.

Później okazji do tańca było jeszcze więcej. Na scenie pojawił się Capitan Folk, który łączy dwa nurty muzyczne - biesiadne i rytmy wojskowe. Całość jest utrzymana w klimacie folk. Muzycy wykonują covery, znane i kochane przez publiczność przeboje, przy których nogi same rwały do tańca.

CHLEWISKA

Zmarła Katarzyna Kucfir z Chlewisk. Walczyła o życie w szpitalu. Bliscy zbierali pieniądze na jej leczenie

Oprac. Wojciech Szczepański

W niedzielę, 16 sierpnia portal Nasz Szydłowiec TV poinformował o śmierci Katarzyny Kucfir z Chlewisk. Była w ciężkim stanie w szpitalu, a jej bliscy niedawno uruchomili zbiórkę na jej leczenie i rehabilitację.

Jak poinformował Nasz Szydłowiec TV, odeszła mieszkanka Chlewisk Katarzyna Kucfir, która w ciężkim stanie przebywała w szpitalu.

Bliscy pani Katarzyny zbierali pieniądze na dalsze leczenie i przyszłą rehabilitację. Jeszcze dzisiaj w Chlewiskach zebrali 16 400 złotych, ale zamiast na leczenie pieniądze zostaną przekazane Łukaszowi, mężowi pani Katarzyny, oraz ich dzieciom, aby wesprzeć rodzinę.

„Z ogromnym smutkiem informujemy, że dziś zmarła Katarzyna Kucfir z Chlewisk.

Jeszcze dzisiaj w Chlewiskach trwała zbiórka połączona z kiermaszem ciast, podczas której mieszkańcy jednoczyli się, aby pomóc Kasi wrócić do rodziny. Łącznie zebrano 16 400 złotych.

Niestety, nadeszła wiadomość, której nikt nie chciał usłyszeć... Każda przekazana złotówka, każde upieczone i kupione ciasto, każda pomoc oraz obecność były wyrazem ogromnej solidarności, troski i nadziei. Pokazały, jak wiele osób miało powrót Katarzyny do zdrowia i jej najbliższych w swoich sercach.

Cała zebrana kwota zostanie przekazana Łukaszowi, mężowi Kasi, oraz ich dzieciom, aby wesprzeć rodzinę w tym niezwykle trudnym czasie. Taką informację uzyskaliśmy od organizatorów czyli społeczności szkolnej Szkoły Podstawowej im. mjr. Henryka „Hubala" Dobrzańskiego w Chlewiskach, Stowarzyszenia Nadzieja Życia, Koła Gospodyń Wiejskich „Florianki" z Chlewisk oraz ks. Romana Kuny, proboszcza Parafii pw. św. Stanisława BM w Chlewiskach.

Rodzinie i najbliższym Katarzyny składamy najszczersze wyrazy współczucia. Łączymy się z Wami w bólu.

Spoczywaj w pokoju." - napisano na stronie społecznościowej Nasz Szydłowiec TV.

Pani Katarzyna trafiła do szpitala na planowy zabieg. Przed zabiegiem kobieta otrzymała lek, po którym wystąpiła gwałtowna reakcja alergiczna. Doszło do wstrząsu anafilaktycznego, a następnie zatrzymania krążenia. Lekarze natychmiast rozpoczęli walkę o jej życie.

KRÓTKO

Radom

Zmarła Justyna Sułek. Była nauczycielką w Radomiu

11 sierpnia zmarła Justyna Sułek, nauczycielka języka polskiego związana z Publiczną Szkołą Podstawową numer 33 imienia Kawalerów Orderu Uśmiechu w Radomiu. Miała 46 lat. Msza pogrzebowa odbyła się 14 sierpnia w kościele pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w Zwoleniu. Została pochowana na tamtejszym cmentarzu parafialnym. **JS**

Przysucha

Nie żyje Marek Snopek, długoletni strażak – ochotnik

W środę 12 sierpnia, zmarł Marek Snopek, strażak, pełnił służbę w Ochotniczej Straży Pożarnej w Przysusze. W przeszłości był też naczelnikiem jednostki i aktywnie uczestniczył w akcjach ratowniczo-gaśniczych. Miał 78 lat. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w piątek 14 sierpnia w kościele pod wezwaniem świętego Jana Nepomucena w Przysusze. **SOK**

AKCJA CHARYTATYWNA
0211556538

eprasa.pl 9f5d00f6fa

FOKUS

• Dzisiaj benzyna 95 będzie kosztować nie więcej niż 6,41 zł za litr, benzyna 98 — 7,20 zł/l, a olej napędowy — 7,37 zł/l

WYPADEK

Powrót do kraju lżej rannych w wypadku polskiego autokaru na Węgrzech

Wiceminister zdrowia Katarzyna Kacperczyk poinformowała, że planowany jest pierwszy transport osób poszkodowanych w wypadku na Węgrzech. Wrócą do Polski samolotem

oprac. Karolina Wrońska

W związku z wypadkiem polskiego autokaru z pielgrzymami na Węgrzech premier Donald Tusk zdecydował o wysłaniu na Węgry polskiego samolotu specjalnego z przedstawicielami Ministerstwa Spraw Zagranicznych i służb medycznych.

Delegacja wizytuje cztery placówki, w których przebywają ranni pielgrzymi. Polscy medycy na Węgrzech od wczorajszego rana działają w dwóch grupach. Pierwszymi szpitalami, do których się udali, były placówki w miastach Eger i Nyíregyháza.

Katarzyna Kacperczyk, wiceszefowa MSZ, która przebywa w Egerze, przekazała w poniedziałek przed południem, że ze szpitala w tym mieście do Polski zostanie tego dnia przetransportowanych sześciu lub czterech pacjentów; co do dwóch lekarze jeszcze nie podjęli decyzji o wypisie. Kolejne trzy osoby są w stanie stabilnym, ale muszą jeszcze pozostać w szpitalu. Kolejna może opuścić szpital (zajmie się nią rodzina przebywająca na Węgrzech).

FOT. PAP/EPA/ZOLTAN MATHE

Węgierska policja przesłuchała dwóch kierowców autokaru, który uległ wypadkowi na Węgrzech. Jeden został zwolniony, drugiego zatrzymano

Poszkodowani w wypadku gotowi do powrotu

Także wiceszef MSZ Wojciech Zajączkowski powiedział, że większość Polaków przebywających w szpitalu w węgierskim mieście Nyíregyháza wróci w poniedziałek wieczorem do Polski – do Rzeszowa. Dodał, że najprawdopodobniej będzie to 16 osób, a dwie będą musiały pozostać w szpitalu pod obserwacją.

– Większość osób przebywających tutaj, w szpitalu w Nyíregyháza, będziemy mogli zabrać dzisiaj wieczorem samolotem do Polski, do Rzeszowa – powiedział wiceszef MSZ w TVP Info. – Lekarze przeprowadzają rozmowy i z lekarzami węgierskimi, i z samymi poszkodowanymi. Na tej podstawie będzie podjęta decyzja, czy poszkodowany nadaje się do transportu lotniczego dzisiaj, czy też musi pozostać nieco dłużej tutaj, na Węgrzech – mówił Zajączkowski.

Wiceszef MSZ dodał, że wszyscy poszkodowani w wypadku są w szoku i są w różnym stanie psychicznym.

Również rzecznik rządu Adam Szłapka potwierdził powrót do Polski pierwszych Polaków poszkodowanych w niedzielnym wypadku autokaru na Węgrzech.

– Pierwszym transportem wróci do Polski około 20 osób – przekazał Szłapka. – W pierwszej kolejności po ocenie przez medyków wrócą te osoby, które są w takim stanie, że transport nie zagraża ich zdrowiu – powiedział na konferencji prasowej w Warszawie.

Dopytywany powiedział, że osoby, których stan zdrowotny zostanie zakwalifikowany jako bardziej wymagający, zostaną przetransportowane specjalnym samolotem zabezpieczenia medycznego. W przypadku poszkodowanych, których stan zdrowia nie będzie obecnie pozwalał na przetransportowanie do kraju, będą oni mogli pozostać pod opieką medyczną na Węgrzech.

Tragiczny wypadek polskiego autokaru

Do wypadku doszło w nocy z soboty na niedzielę na autostradzie M3 we wschodniej części Węgier. Autokarem podróżowali polscy turyści wracający do kraju z pielgrzymki w Bośni i Hercegowinie.

W wyniku zdarzenia zginęło 12 osób. Kolejnych 10 poszkodowanych jest w bardzo ciężkim stanie i przebywa w węgierskich szpitalach. Pozostałe 37 osób odniosło lekkie obrażenia. Pasażerowie autokaru byli głównie mieszkańcami Podkarpacia. Po przybyciu na Węgry polscy medycy mają ocenić stan rannych i ustalić, które osoby mogą zostać bezpiecznie przetransportowane do Polski. **PAP**

KRÓTKO

Nowy Adamów

Na mężczyznę leżącego na jezdni najechał samochód

Do nietypowego zdarzenia doszło w poniedziałek (17 sierpnia) na drodze krajowej nr 72 pod Aleksandrowie Łódzkim. Jadący tamtędy Mercedes najechał na leżącego na jezdni mężczyznę. 33-letni obywatel Afganistanu z ciężkimi obrażeniami ciała trafił do szpitala. Poszkodowanemu udzielono niezbędnej pomocy, została mu pobrana także krew do badań trzeźwości. Być może to pomoże ustalić, dlaczego leżał na jezdni.

Lila Sayed

Wadowice

Tragiczny finał wesela. Nie żyje mężczyzna, siedem osób zatrzymanych

Do tragedii doszło podczas przyjęcia weselnego, które miało miejsce w jednym z hoteli w Wadowicach. Po bójce z uczestnikami wesela zmarł mężczyzna, który pojawił się tam jako nieproszony gość. Z relacji świadków wynika, że miał zaczepiać gości weselnych. W końcu doszło do kłótni, a następnie bójki. Policjanci zatrzymali siedem osób, które miały brać udział w tym zdarzeniu.

Bogusław Kwiecień

Warszawa

Rząd ujawnia dane. Ogromny deficyt budżetu

Deficyt budżetu państwa po siedmiu miesiącach 2026 roku przekroczył 141 miliardów złotych i był o ponad 17 mld zł wyższy niż miesiąc wcześniej. Ministerstwo Finansów podało, że dochody budżetu zrealizowano w 51 procentach rocznego planu, a wydatki w 51,7 proc.

Karolina Wrońska

POLSKA

W życie wchodzi program „Ceny Paliwa Niżej”

Karolina Wrońska

Przez ostatnie dwa tygodnie wakacji na stacjach paliw zapłacimy mniej za benzynę i olej napędowy.

W poniedziałek ponownie wszedł w życie program „Ceny Paliwa Niżej”, który wprowadza obniżki cen na stacjach benzynowych. Wczoraj benzyna 95 kosztowała nie więcej niż 6 zł 41 gr za litr, benzyna 98 7 zł 20 gr, a olej napędowy 7 zł 37 gr.

Cena maksymalna jest ustalana według określonej formuły. Obejmuje średnią cenę hurtową paliw na rynku krajowym powiększoną o akcyzę, opłatę paliwową, marżę sprzedażową w wysokości 0,30 zł za litr oraz podatek VAT.

– Nie jesteśmy w stanie przewidzić, jak ceny paliw będą kształtowały się na świecie, ale dzięki tej decyzji paliwo będzie tańsze o około 1 zł. To także oznacza, że Polska będzie w absolutnej czołówce europejskiej, jeżeli chodzi o ceny paliw – powiedział premier Donald Tusk.

POLSKA

Robert Lewandowski przyciąga klientów?

Mariusz Michalak

Chińskie marki samochodowe coraz mocniej zaznaczają swoją obecność na polskim rynku. Największy skok zanotowało Chery.

W pierwszych siedmiu miesiącach 2026 r. najwięcej samochodów chińskich marek zarejestrowano w Polsce pod logotypem MG. Producent z brytyjskim rodowodem sprzedał 10,8 tys. aut, czyli o 3,1 tys. więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Drugie miejsce zajęła Omoda z wynikiem 8,2 tys. samochodów, a trzecie BYD – 6,6 tys. egzemplarzy. Szczególnie mocno wyróżniło się jednak Chery. Od maja globalnym ambasadorem Chery jest Robert Lewandowski. Pierwszą kampanię z jego udziałem pokazano w lipcu. Krzysztof Jurak, menedżer marki Superauto.pl i ekspert ds. marketingu sportowego, ocenia, że piłkarz może pomagać w przyciąganiu klientów i zwiększaniu rozpoznawalności marki, ale o decyzjach zakupowych wciąż decydują przede wszystkim argumenty ekonomiczne.

FOT. PAP

Dzięki naszej decyzji paliwa są tańsze o ponad 10 procent, ale kosztować będzie to ponad pół miliarda złotych

DONALD TUSK,

premier

eprasa.pl 9f5d00f6fa

STANY ZJEDNOCZONE

Trump uderza w sojusznika z Azji. Nie chce drażnić Kima czy obraził się na Seul?

Grzegorz Kuczyński

Ministerstwo obrony Korei Południowej zapewniło w poniedziałek, że doroczne wspólne z USA manewry wojskowe „przebiegają normalnie". Dzień wcześniej prezydent Donald Trump poinformował, że polecił ograniczenie wspólnych ćwiczeń wojskowych z Koreą Południową.

„Biorąc pod uwagę moje bardzo dobre relacje z Kim Dzong Unem z Korei Północnej, nie jestem zadowolony z faktu, że Stany Zjednoczone już dawno zgodziły się uczestniczyć we wspólnych ćwiczeniach wojskowych z Koreą Południową. Ćwiczenia te są nie tylko kosztowne, przy czym znaczna część tych kosztów jest pokrywana przez Stany Zjednoczone Ameryki (jak zwykle!), ale wysyłają sygnał, który jest całkowicie niewłaściwy i wrogi wobec kraju, który, odkąd Donald J. Trump jest prezydentem, nie stanowi zagrożenia i okazuje szacunek" – napisał Trump w swoim serwisie Truth Social. „Z tego względu, oraz biorąc pod uwagę fakt, że jest już za późno, aby je odwołać, poleciłem sekretarzowi wojny, Pete'owi Hegsethowi, znacząco ograniczyć wspólne ćwiczenia wojskowe!" – dodał.

Trump zwrócił uwagę, że pewien czas temu zapytał prezydenta Korei Południowej Li Dze Mjunga, czy chciałby dołączyć do USA „w procesie denuklearyzacji Islamskiej Republiki Iranu", ale południowokoreański przywódca odmówił.

Coroczne ćwiczenia Ulchi Freedom Shield zaplanowane są na 17-27 sierpnia. Manewry, w których uczestniczy ok. 18 tys. żołnierzy z obu krajów, „jak na razie przebiegają zgodnie z założeniami" – zapewniło ministerstwo obrony Korei Płd. w opublikowanym komunikacie.

Władze w Pjongjangu regularnie potępiają te manewry, określając je jako bezpośrednie przygotowania do zbrojnej inwazji na Koreę Północną. Niedawno komunistyczny reżim zagroził podniesieniem środków odstraszających do „nowego poziomu".

FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

W poniedziałek ruszyły wojskowe ćwiczenia Ulchi Freedom Shield

ROSJA

Putin gotowy wojować z Ukrainą jeszcze rok

Grzegorz Kuczyński

Zachodni urzędnicy uważają, że Władimir Putin przygotowuje się do nowej ofensywy w Ukrainie zimą, która będzie wiązała się z atakami na pozycje ukraińskich Sił Zbrojnych oraz infrastrukturę cywilną. To sprawi, że wojna stanie się jeszcze bardziej niszczycielska.

FOT. PAP/EPA/SERGEY DOLZHENKO

Władimir Putin przygotowuje się do nowej ofensywy w Ukrainie zimą. Na zdjęciu ostrzelany nocą przez Rosjan Kijów

Jak donosi „The New York Times", powołując się na urzędników z krajów zachodnich, niektórzy z nich sądzą, że jesienią, po wyborach do Dumy, Putin ogłosi nową mobilizację. Inni obawiają się również, że osaczony rosyjski prezydent może zdecydować się na eskalację konfliktu z NATO oraz ataki hybrydowe w Europie, aby doprowadzić do rozłamu w Sojuszu.

Z ocen zachodnich urzędników wynika, że Putin może być gotowy do kontynuowania wojny o Donbas do jesieni 2027 roku. Wtedy może pojawić się nowa szansa na negocjacje. Będą one bardziej prawdopodobne, jeśli cel Kremla, jakim jest pełna kontrola nad obwodem donieckim, nie zostanie zrealizowany – poinformowały źródła NYT.

Londyn, Berlin i Paryż chcą rozmawiać z Moskwą

Francja, Niemcy i Wielka Brytania starają się zapewnić udział Europy w przyszłych negocjacjach dotyczących Ukrainy – poinformowało trzech urzędników. Przedstawiciele tych krajów uważają, że zakończenie wojny i przyszłe stosunki z Rosją są zbyt ważne dla regionu, by w tej kwestii polegać wyłącznie na administracji prezydenta USA Donalda Trumpa, która wydaje się coraz bardziej nieprzewidywalna.

Wielka Brytania, Francja i Niemcy liczą na to, że staną się głównymi europejskimi negocjatorami. Kraje te stanowią trzon „koalicji chętnych" wspierającej Kijów i opracowują warianty gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy po ewentualnym zakończeniu konfliktu.

Według urzędników konieczne jest również konsultowanie się z Polską, Włochami i krajami Europy Północnej, a Unia Europejska powinna być informowana, a w późniejszym etapie bezpośrednio zaangażowana w ten proces.

Rosja wbija klin między Europę i USA

Jednak ewentualny udział Europy w negocjacjach dotyczących Ukrainy komplikują rozbieżności wewnątrz samej UE. Wynika to z faktu, że niektóre kraje, zwłaszcza sąsiadujące z Rosją i Ukrainą – na przykład Łotwa, Litwa, Estonia i Węgry – nie do końca ufają Niemcom i Francji w kwestiach reprezentowania ich interesów.

Zdaniem przewodniczącego komisji ds. polityki zagranicznej niemieckiego Bundestagum Norberta Rettgena, biorąc pod uwagę brak zainteresowania Putina negocjacjami, Europejczycy na razie zajmują się myleniem pragnienia z rzeczywistością.

– W pewnym momencie Europa musi zabrać głos, ponieważ jej bezpieczeństwo jest zagrożone i nie jest już postrzegane przez Waszyngton jako interes o znaczeniu życiowym. Jednak na razie Putin dostrzega korzyść w próbie podzielenia Zachodu i nawiązywaniu kontaktów z Europą za pośrednictwem Stanów Zjednoczonych – zauważył Rettgen. – Europejczycy mają karty w ręku, ale musimy je rozegrać mądrze – stwierdził były niemiecki dyplomata Hans-Dieter Lukas. Podkreślił przy tym konieczność ścisłej koordynacji z USA.

STANY ZJEDNOCZONE

Nie żyje Hayden Panettiere – aktorka i piosenkarka country

Tomasz Dereszyński

Hayden Panettiere, aktorka i piosenkarka, znana przede wszystkim z roli wschodzącej gwiazdy country Juliette Barnes w musicalu „Nashville", zmarła – potwierdził jej przedstawiciel w rozmowie z telewizją ABC News.

„Z głębokim smutkiem żegnamy tragiczną śmierć naszej ukochanej Hayden" – powiedział w oświadczeniu jej ojciec Skip Panettiere. „Była niesamowitym światłem i siłą natury, która dawała bezgraniczną miłość i radość wszystkim, którzy ją znali – i milionom, którzy oglądali ją na ekranie". Skip Panettiere poprosił o uszanowanie prywatności, „ponieważ nasza rodzina potrzebuje czasu, aby oswoić się z tą niewyobrażalną stratą".

Urodzona w 1989 roku w Palisades w stanie Nowy Jork Hayden Panettiere rozpoczęła karierę aktorską już jako dziecko, występując w filmach „Ally McBeal", „Tytani" i „List w butelce", a także użyczając głosu postaci w filmie Pixara „Dawno temu w trawie", zanim w 2006 roku zaliczyła przełomową rolę w „Heroes". Jej późniejsze role to m.in. „Krzyk 4" i „Krzyk VI", „Kocham cię" oraz „Beth Cooper".

Panettiere miała córkę Kayę z byłym mistrzem wagi ciężkiej w boksie, obecnym merem Kijowa Władimirem Kliczką, z którym pozostawała w związku z przerwami przez dziewięć lat, zanim para rozstała się w 2018 roku.

Panettiere szczerze opowiadała o presji związanej z życiem na oczach opinii publicznej od dzieciństwa.

HAWAJE

Huragan Lala uderzył w turystyczny raj

oprac. Karolina Wrońska

Ponad 200 tysięcy odbiorców na Hawajach zostało bez prądu po przejściu huraganu Lala. Wczoraj żywioł osłabł do tropikalnej burzy i wywołał powodzie.

Władze Hawajów przekazały, że w wyniku huraganu ponad 100 domów zostało uszkodzonych.

Huragan przesuwa się obecnie w kierunku północno-zachodnim, a prędkość wiatru wynosi około 105 km/h. Ostrzeżenia przed atakiem żywiołu obowiązują nadal mieszkańców i turystów na wyspach Oahu, Maui i Kauai. Żywioł zaczął dawać się we znaki największej wyspie archipelagu hawajskiego już w sobotę. W południe prędkość stałego wiatru osiągnęła 120 km/h, co spowodowało przejście układu z fazy burzy tropikalnej do kategorii huraganu.

Z wyspy odwołano praktycznie wszystkie loty, wiele powalonych drzew zablokowało drogi. Huragan przyniósł nie tylko bardzo silny wiatr, lecz także intensywne opady deszczu.

Gubernator Hawajów Josh Green stwierdził, że przez miejscowość Naalehu przepłynęła „rzeka". Ponadto zawaliła się droga i kilka małych mostów, co odcięło drogę do zamieszkiwanej przez około 2500 osób miejscowości Pahala na wyspie Big Island, znanej też jako Hawai'i. Znajduje się tam niewielki szpital, który po przejściu huraganu nie ma prądu.

– To po prostu straszne. To prawdziwa katastrofa – powiedziała stacji KHNL/KGMB Deborah Funai Brown, mieszkanka Pahali, relacjonując widok zapadającej się drogi.

eprasa.pl 9f5d00f6fa

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,71	4,30	4,59	5,03	2,33

DANE WG NBP Z DNIA 17.08.2026, G. 12:00

PRACA

Dla nich zarobki rzędu 13 000-18 000 złotych to standard. Rośnie popyt na tych fachowców

Inżynierowie na stanowiskach menedżerskich zarabiają kilkadziesiąt tysięcy złotych, a np. „szeregowi" inżynierowie od automatyzacji mogą liczyć na 10 000-14 000 złotych brutto miesięcznie

Agnieszka Kamińska

Inżynier w dziale badań i rozwoju zarabia zwykle 13 000-18 000 zł brutto. Obok prezentujemy całą listę wynagrodzeń na stanowiskach inżynieryjnych – według najnowszych danych firmy rekruterskiej Hays.

FOT. ILUSTRACYJNE 123RF

Rośnie zapotrzebowanie na inżynierów automatyki i robotyki, inżynierów procesów oraz specjalistów ds. integracji systemów

Produkcja i inżynieria
Wynagrodzenia

Stanowisko	Min*	Opt**	Max*
Plant Manager (ponad 500 pracowników)	35 000	40 000	60 000
Plant Manager (100-500 pracowników)	25 000	35 000	45 000
Plant Manager (do 100 pracowników)	20 000	25 000	30 000
Operations Director (ponad 500 pracowników)	25 000	30 000	35 000
Production Manager (ponad 100 pracowników)	13 000	19 000	26 000
R&D Manager (10-15 pracowników)	13 000	19 000	26 000
Continuous Improvement Manager	14 000	18 000	25 000
Quality Manager	13 000	16 000	25 000
Engineering Manager	18 000	25 000	30 000
Project Manager	12 000	18 000	20 000
Supplier Quality Manager	12 000	14 000	17 000
Maintenance Manager	14 000	17 000	25 000
EHS Manager	14 000	18 000	25 000
EHS Specialist	8 000	10 000	12 000

* Miesięczne wynagrodzenie PLN brutto na danym stanowisku (pełen etat)
** Najczęściej oferowane wynagrodzenie na danym stanowisku
*** Wynagrodzenie dotyczy pracownika z doświadczeniem 3-5 lat
Dane do raportu płacowego zostały uzyskane na podstawie rekrutacji przeprowadzonych przez Hays Poland w 2025 r.

Stanowisko	Min*	Opt**	Max*
Application Engineer***	9 000	11 000	14 000
R&D Engineer***	13 000	16 000	18 000
Tooling Engineer***	11 000	13 000	15 000
Electrical Engineer***	10 000	12 000	14 000
Maintenance Engineer***	10 000	12 000	14 000
Automation Engineer***	10 000	12 000	14 000
Reliability Engineer***	10 000	12 000	14 000
Project Engineer***	9 000	12 000	14 000
Design Engineer***	8 000	10 000	13 000
Lean Manufacturing Engineer***	8 000	10 000	12 000
Production/ Process Engineer***	8 000	10 000	12 000
Packaging Engineer***	8 000	9 000	10 000
Quality Engineer***	7 000	9 000	9 500
Production Planner***	7 500	9 000	12 000

DANE HAYS POLAND „RAPORT PŁACOWY 2026"

Rośnie zapotrzebowanie na inżynierów automatyki i robotyki, inżynierów procesów oraz specjalistów ds. integracji systemów

Inżynierowie to dziś najbardziej rozchwytywani pracownicy w sektorze produkcyjnym. Zakłady przechodzą zmiany, głównie technologiczne i cyfrowe, a to powoduje, że ewoluują również tradycyjne stanowiska techniczne. Firmy w większym stopniu stawiają na współpracę człowieka z urządzeniami, wobec tego rośnie zapotrzebowanie na inżynierów automatyki i robotyki, inżynierów procesów oraz specjalistów ds. integracji systemów.

– Potrzebni są też inżynierowie danych przemysłowych, których kompetencje są wręcz niezbędne w kontekście wdrażania AI. Firmy szukają również inżynierów środowiska, specjalistów ds. efektywności energetycznej i ESG oraz audytorów technicznych, co wiąże się z większym znaczeniem zrównoważonego rozwoju i koniecznością zwiększenia efektywności energetycznej firm – wskazuje Paulina Kulanek, senior maneger w Hays Poland.

Pracodawcy twarde umiejętności techniczne coraz częściej stawiają na równi z kompetencjami miękkimi

Według niej nowy przemysł redefiniuje stanowisko inżyniera. Pracownik powinien łączyć kompetencje typowo techniczne, związane z automatyzacją procesów, z odpowiedzialnością społeczną.

– Pracodawcy twarde umiejętności techniczne coraz częściej stawiają na równi z kompetencjami miękkimi. Inżynierowie są łączeni w interdyscyplinarne zespoły, co zwiększa rangę zdolności komunikacyjnych, umiejętności współpracy i otwartości na drugiego człowieka. Role inżynieryjne częściej zawierają komponent ekspozycji na klienta, co zwiększa znaczenie umiejętności budowania relacji i inteligencji emocjonalnej – potwierdza cytowana w raporcie Iwona Sączawa, executive manager w Hays Poland.

Dane dotyczące trendów i zapotrzebowania na rynku inżynierów jasno pokazują kierunek zmian – na pierwszy plan mocno wybija się potrzeba transformacji technologicznej oraz wypełnienia celów zrównoważonego rozwoju, które silnie wpływają na konkurencyjność i potrzeby kompetencyjne firm.

– Chociaż tempo automatyzacji procesów produkcyjnych nie jest w Polsce równie zawrotne, co w niektórych innych krajach, to zapotrzebowanie zakładów na specjalistów w obszarze automatyki, automatyzacji i digitalizacji procesów dynamicznie rośnie. Wyzwaniem pozostają koszty transformacji cyfrowej zakładów oraz pozyskania niezbędnych kompetencji, a także rosnące cyberzagrożenia. Zmiany w sektorze napędzają ponadto rosnące inwestycje w zielone rozwiązania, które windują popyt na ekspertów w dziedzinie ESG – komentuje Iwona Sączawa.

Wiele rekrutacji na stanowiska kierownicze ma charakter poufny. Firmy szukają następcy jeszcze przed zwolnieniem obecnego pracownika

Rekruterzy zauważyli też inny trend. Firmy z branż technicznych potrzebują silnych i efektywnych liderów. W konsekwencji niektóre organizacje decydują się na zmiany kadrowe na stanowiskach zarządczych i menedżerskich, rozpoczynając poszukiwanie następcy jeszcze przed zwolnieniem obecnego pracownika. Niektóre rekrutacje mają więc charakter poufny. Innym trendem jest panująca na rynku niepewność, która sprawia, że wielu specjalistów z dużą rezerwą podchodzi do zmian – dla firm może to oznaczać wydłużenie czasu niezbędnego do wypełnienia wakatu.

Najbardziej poszukiwani inżynierowie to:

- industrial data engineer;
- process engineer;
- automation engineer;
- specjalista ds. efektywności energetycznej;
- EHS manager.

Inżynierowie na stanowiskach menedżerskich zarabiają 30 000-40 000 zł, szeregowi inżynierowie od automatyzacji mogą liczyć na 10 000-14 000 zł brutto

W większości firm produkcyjnych panuje ostrożność rekrutacyjna i płacowa. Według danych firmy rekrutacyjnej Hays Poland w zakładach nie odnotowano znaczących wzrostów płac. Raczej dominowały „podwyżki inflacyjne", rzędu 5-10 procent. Przedstawiciele najbardziej deficytowych zawodów w sektorze(m.in. inżynierowie automatyki i robotyki oraz industrial data engineers) mogli jednak liczyć na większe podwyżki. ©℗

eprasa.pl 9f5d00f6fa

TURYSTYKA

Polacy kochają Bałtyk, ale Bałtyk już nie kocha Polaków

Sezon krótki, koszty wysokie, pracowników brakuje, energia droga, podatki uciążliwe, pogoda jak to pogoda – jest, ale niekoniecznie słoneczna. Od lat biznes, który nastawia się na nadmorskie wakacyjne Eldorado, śpiewa ten sam refren. Tani ma być tylko klient. I spolegliwy

FOT. PRZEMEK SWIDERSKI

Sam parawan nie jest patologią, ale sprawienie, że jest narzędziem plażowego rozbicia dzielnicowego, już absolutnie tak. Kolorowy widok, od którego nie da się uciec bez opuszczenia kraju. Na szczęście polskie wakacje zaczynają się cywilizować, na nieszczęście – idzie to bardzo opornie

Paweł Zielewski

Aż nagle zdziwienie: patrzcie go, tego klienta. Obraził się, poleciał do Turcji, Grecji, Tunezji, a przedtem umieścił na Facebooku paragon grozy i stwierdził, że ma dość tego marudzenia. Ach, gdyby to wszystko było takie proste...

Najlepszy klient to taki, który godzi się następujące warunki: ma przyjechać, zapłacić, nie marudzić, nie porównywać, nie czytać opinii, nie zaglądać do aplikacji z obcymi ofertami i jeszcze podziękować, że dostał pokój z bocznym widokiem na morze, czyli kawałkiem szarej kreski między śmietnikiem a dachem smażalni – naprawdę niezwykle łatwo jest wyobrazić sobie idealnego klienta oczami biznesu nastawionego na wakacje. Ale żeby nie było tak prosto – prawda ta jest tak uniwersalna, że pasowałaby i do polskiego „Janusza biznesu", i do greckiego „Dimitriosa biznesu" (o ile taka przenośnia w ogóle istnieje), o „Mustafie biznesu" nie wspominając. Dlaczego więc – tak jak chór narzekań – każdego roku powtarza się jeszcze inne śpiewka: nad Bałtyk to już nie opłaca się jeździć, a tydzień w Grecji jest tańszy niż długi weekend w takim, załóżmy, Mielnie?

Wakacje grozy z paragonem pokoju

To najważniejszy argument w dyskusji o atrofii nadmorskiej oferty turystycznej: ceny, które z roku na rok rosną w sposób absurdalny. Byłby to argument ucinający dyskusję, gdyby był... prawdziwy. Statystyką – to jasne – ekscytują się oderwani od rzeczywistości naukowcy, ale ta i tak jest nieugięta: w tym roku ceny noclegów nad polskim morzem są średnio o 10 procent niższe niż rok wcześniej, przynajmniej według badań Travelist.pl, które zostały opublikowane w maju 2026 roku. Liczba rezerwacji późna wiosną była zaś 13 procent wyższa, gdy porównać ją z ubiegłorocznym sezonem.

Kto więc twierdzi, że Bałtyk przestał przyciągać – kłamie. Skąd więc bierze się doroczne tradycyjne już narzekanie o utracie atrakcyjności polskiego wybrzeża, a nawet podnoszenie, że to sam Bałtyk wręcz wypycha polskiego turystę w ręce Dimitriosa czy Mustafy? Problem w tym, że nawet najbardziej optymistyczne dane nie oddają rzeczywistości, a problem tylko uwypuklają. Bo dla biznesu problemem nie jest pogoda czy rosnące koszty. Problemem są turyści, którzy nauczyli się zadawać pytania. I już nawet nie chodzi o gwarancję pogody, ciepłe morze, pełne wyżywienie i parking w cenie. Coraz bardziej świadomy turysta zwraca uwagę na kulturę przestrzeni publicznej. I jeśli kulturą nazwiemy deptak zastawiony automatami do gier, budkami z kebabem, plastikowymi delfinami, watą cukrową i głośnikami walczącymi o to, który pierwszy ogłuszy przechodnia, to owszem, kultury mamy po kokardę. Dostajemy wszystko to, czego od dekad nie uświadczy się w mniej lub bardziej popularnych zagranicznych destynacjach. I tyle. Wystarczy.

Seria opłat zamiast pozytywnego doświadczenia

Kupując wakacje, mamy nadzieję kupić doświadczenie – dobre, pozytywne doświadczenie. Nad Bałtykiem kupujemy zwykle serię poukrywanych opłat, które dokuczają tym bardziej, im lepiej Polacy opanowali umiejętność dodawania.

Polski urlop bardzo często wygląda tanio tylko do momentu, w którym zaczniemy sumować jego elementy. Najpierw nocleg. Potem dojazd. Paliwo, bilety kolejowe. Parking przy hotelu, parking przy plaży. Śniadanie, obiad, kolacja. Kawa, lody, gofry grozy. Atrakcje w deszcz, który nad Bałtykiem jest po prostu elementem doświadczenia. Plus opłaty z osobliwą zdolnością kamuflowania się: sprzątanie, opłata miejscowa, klimatyczna, kaucje, ręczniki, pościel albo korzystanie z infrastruktury. Czyli to, co w folderach zagranicznych hoteli jest szczegółowo wyszczególnione. Wszystko to składa się na jedno: szacunek dla turysty.

Najbardziej irytujące nie są nawet same dopłaty. Najbardziej irytująca jest filozofia, która za nimi stoi. Klient ma zostać zwabiony ceną wejściową, a później już jakoś się go „domknie". Sto złotych tu, pięćdziesiąt tam, parking osobno, śniadanie osobno, sprzątanie osobno. A wszystko skwitowane wzruszeniem ramion.

Każdego lata internet obiega zdjęcie ryby, frytek i rachunków, dając znak do rozpoczęcia narodowego festiwalu oburzenia: drożyzna, a ryba ważona była przed smażeniem. Sedno tkwi w czymś innym – nie w pojedynczym dorszu, który wcale dorszem być nie musi, tylko w poczuciu, że w wielu miejscach klient nie jest gościem, lecz okazją sezonową.

Ekonomia oblężonej twierdzy

Krótki sezon stworzył nad Bałtykiem ekonomię oblężonej twierdzy. Przedsiębiorca ma kilka tygodni, żeby zarobić na cały rok. Turysta ma kilka dni, żeby odpocząć. Obie strony patrzą więc na siebie z podejrzliwością. Sprzedawca zakłada, że klient przyjedzie raz i może już nie wrócić. Klient zakłada, że sprzedawca chce go oskubać. Obaj nie przyjmują do wiadomości, że mogą nie mieć racji. Ta wpisana w polskie wakacje nieufność tworzy kolejkę do odprawy na lotnisku.

Jeden źle podany obiad nie wypycha turysty do Grecji. Robi to dopiero cały system drobnych rozczarowań: kelner zachowujący się jak służba więzienna, papierowy talerz w cenie restauracyjnej, sos czosnkowy do wszystkiego, kawa z maszyny sprzedawana jak napój rzemieślniczy i rachunek, który sugeruje, że klient właśnie zjadł posiłek z widokiem na marinę na Lazurowym Wybrzeżu. Tam, gdzie nie ma wspólnej przestrzeni i szacunku, jest tylko patoturystyka.

Ceny to tylko część problemu

Weźmy parawany. Sam parawan nie jest żadną patologią. Nad Bałtykiem wieje, więc osłona od wiatru ma sens. Patologia zaczyna się w chwili, kiedy osłona przestaje osłaniać, a zaczyna wyznaczać granice prywatnego księstwa, a publiczna plaża zaczyna przypominać Polskę pod rozbiciem dzielnicowym. I na niewiele zdają się lokalne regulaminy i konieczność zachowania miejsca dla służb ratowniczych.

Za parawanem głośniki w polskim – przepraszam artystów – rapem. Nad głowami piłki i furkoczące samolociki-latawce. Papierosy, piwo i nawet rodzinne grille. W skrajnych przypadkach - jak w Ustroniu Morskim w 2025 roku, co echem odbiło się w lokalnych mediach – ogrodowe przenośne altany. Poważnie. Nawet jeśli to wyjątek, strata na reputacji jest dotkliwa. Nie z powodu przeciętności, ale kojarzonego z miejscem obrazka.

Kurort jak bazar na placu budowy

Na świecie miejscowości turystyczne próbują sprzedawać lokalność: kuchnię, architekturę, krajobraz, historię, atmosferę. U nas często sprzedaje się dokładnie ten sam zestaw w Mielnie, Łebie, Władysławowie i Krynicy Morskiej: chiński plastik, kebab, zapiekankę, automat z maskotkami, tatuaż z henny, dmuchanego jednorożca i koszulkę z napisem przeznaczonym tylko dla dorosłych oczu. A gdzie historia, latarnie, porty, uzdrowiska, rybackie tradycje, modernistyczna architektura, echa przemian gospodarczych? Zasłonięte przez budkę z goframi.

Na dodatek cena „premium", a w karcie polskie „jakoś to będzie". Nadmorska branża nie może jednocześnie sprzedawać produktu jako luksusowego i tłumaczyć jego niedostatków polską specyfiką. Jeśli ktoś żąda zachodniej ceny, musi zaakceptować zachodnie oczekiwania.

Jak dobrze wiedzieć, co, kiedy i za ile

Największą przewagą zagranicznych wakacji nie zawsze jest niższa cena, ale przewidywalność. Turysta wie, ile zapłacił, i wie, co zawiera oferta, a urlop nie będzie codziennym ćwiczeniem z logistyki i kontroli kosztów.

Bałtyk bardzo często sprzedaje nocleg. Zagraniczne kurorty sprzedają gotowy wypoczynek. To fundamentalna różnica.

Nad polskim morzem klient bywa swoim własnym biurem podróży, kierowcą, kucharzem, animatorem dzieci, specjalistą od parkowania i meteorologiem. W tak powszechnie poniżanym w internecie all inclusive jego najtrudniejszą decyzją jest wybór między basenem a plażą.

Polska ma ogromny potencjał dla turystyki aktywnej, kulinarnej, przyrodniczej i kulturowej. Tyle że właśnie dlatego powinna sprzedawać jakość, autentyczność i doświadczenie, a nie imitację zagranicznego resortu połączoną z krajowym chaosem. A jeśli ktoś ma odwagę zaoponować, co słyszy? „Nie podoba się, jedź sobie do Grecji". No to jedzie – przecież „niech jadą!" ma w kraju bogatą tradycję.

Dopłata za białe i czerwone?

Klient nie ma obowiązku dopłacać za biało-czerwoną flagę na deptaku. Nie musi wybierać gorszej oferty tylko dlatego, że jest krajowa. Patriotyzm nie polega na finansowaniu bylejakości. Jeśli polski przedsiębiorca chce polskiego klienta, musi z nim konkurować o uwagę, pieniądze i zaufanie. Nie może traktować jego obecności jako obowiązku obywatelskiego.

Bałtyku nie zabijają turyści – zabija go krótkowzroczność. Polacy chcą jeździć nad polskie morze, spacerować po plaży, jeść ryby i wracać do miejsc z dzieciństwa

Polskie morze nie potrzebuje kolejnej kampanii reklamowej z dronem nad pustą plażą o wschodzie słońca. Bałtyk potrzebuje uczciwej ceny końcowej, lepszej obsługi, sensownego planowania przestrzeni, całorocznej oferty, większego szacunku do lokalności oraz zrozumienia, że klient ma dziś cały świat w telefonie.

Polski turysta nie wyjedzie za granicę, bo wstydzi się Bałtyku i osobnego cennika dla każdej dodatkowej, najdrobniejszej przyjemności. Bałtyk wciąż może być jednym z największych atutów polskiej turystyki. Niech przestanie tylko zachowywać się, jakby nie było dla niego alternatywy. Bo jeśli nie, to alternatywa ustawi się na lotnisku do odprawy. Jest to trochę przykre, prawda?

©℗

eprasa.pl 9f5d00f6fa

PRACA

Firmy mają już dość zwolnień lekarskich. Dalej nie może tak być

Nowe przepisy o L4 wprowadziły wiele kluczowych zmian pozytywnie ocenianych przez pracodawców. Ale są też minusy – pracownicy zaczęli je traktować jako poluzowanie zasad zwolnień lekarskich. Poza tym, to nadal firmy wypłacają wynagrodzenie chorobowe przez pierwsze 33 dni niezdolności do pracy – po tym okresie przejmuje to ZUS

Agnieszka Kamińska

FOT. ILUSTRACYJNE K. SZYMCZAK/POLSKA PRESS

Przeciętna długość zaświadczenia lekarskiego w 2025 roku wyniosła 11 dni, a otrzymał je statystycznie co drugi Polak

Według przedsiębiorców ten obowiązek w całości powinien przejść na ZUS. – Najwięcej zwolnień lekarskich jest poniżej 33 dni, a więc to przedsiębiorcy faktycznie biorą na siebie odpowiedzialność za utrzymanie pracowników na zwolnieniach lekarskich – mówi Paweł Skotnicki, doradca finansowy i ubezpieczeniowy.

Nowe przepisy o zwolnieniach lekarskich obowiązują od połowy kwietnia. Ustawa wprowadziła kilka kluczowych zmian, m.in. przepisy dopuszczają możliwość wykonywania niektórych incydentalnych czynności podczas L4. Na przykład osoba na zwolnieniu może wyjść po dziecko do przedszkola lub na szybkie zakupy spożywcze. Pracownik może też wykonać drobne czynności dla firmy, jeśli są one ważne dla jej funkcjonowania, a nie pogarszają stanu zdrowia chorego. Chodzi np. o wysłanie mejla czy złożenie podpisu. Jest też inna zmiana – mówi ona o tym, że pracownik dwuetatowy na jednym etacie może mieć zwolnienie, a na drugim może normalnie pracować, jeśli zgodzi się na to lekarz.

Pracownicy interpretują nowe przepisy o L4 jako przyzwolenie na pracę lub wypoczynek

Nowe przepisy uwzględniają wiele sytuacji życia codziennego, które wcześniej nie były ujęte w przepisach lub nie było jasności, jak je interpretować. Generalnie przedsiębiorcy do tych zmian odnoszą się pozytywnie. Są też minusy nowych regulacji.

Okazuje się, że wiele osób traktuje je jako zwiększenie swobody pracownika podczas zwolnienia lekarskiego, a nawet jako przyzwolenie na pracę lub wypoczynek. Ustawodawca nie zmienił jednak podstawowej zasady: L4 nadal ma służyć leczeniu i powrotowi do zdrowia.

– Coraz częściej spotykamy się z sytuacjami, w których pracownicy próbują tłumaczyć swoją aktywność podczas L4 jako czynność incydentalną. Tymczasem każda sytuacja jest oceniana indywidualnie, a pracownik powinien być w stanie wiarygodnie wykazać, że jego zachowanie nie było sprzeczne z celem zwolnienia lekarskiego. L4 to nie jest dodatkowy urlop. Nadal obowiązuje podstawowa zasada, zgodnie z którą zachowanie pracownika powinno wspierać proces leczenia. Każda aktywność podejmowana przez pracownika może zostać oceniona pod kątem jej wpływu na proces rekonwalescencji. Sam fakt wyjazdu, aktywności fizycznej czy wykonywania określonych czynności nie przesądza jeszcze o naruszeniu przepisów, ale też nie oznacza automatycznej zgody na nią – mówi Mikołaj Zając, prezes Conperio – firmy, która dostarcza systemy zarządzania absencjami.

Ustawodawca nie poluzował zasad, wręcz przeciwnie – w pierwszym kwartale 2026 r. kontroli było więcej niż pod koniec ubiegłego roku

Zając twierdzi, że błędne interpretacje nowych przepisów prowadzą do problemów podczas kontroli i mogą skutkować utratą świadczeń chorobowych.

– Część pracowników uznała, że ustawodawca znacząco poluzował zasady korzystania ze zwolnień lekarskich. Jest wręcz odwrotnie – dodaje Mikołaj Zając.

W samym pierwszym kwartale 2026 roku ZUS przeprowadził ponad 111 tys. kontroli zwolnień lekarskich. W ostatnim kwartale 2025 r. ZUS przeprowadził ich 110,9 tys.

Poza tym, w pierwszych trzech miesiącach tego roku wydano 5,3 tys. decyzji wstrzymujących dalszą wypłatę zasiłków chorobowych, a kwota wstrzymanych zasiłków wyniosła prawie 9,8 mln zł. Obniżono także wypłaty świadczeń o niemal 73,8 mln zł. Kwota obniżonych i cofniętych świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa w I kwartale 2026 roku wyniosła 83 561,2 tys. zł. Natomiast w ostatnim kwartale 2025 r. ZUS wydał 6,3 tys. decyzji wstrzymujących dalszą wypłatę zasiłków chorobowych na kwotę 11,4 mln zł. Obniżono wypłaty o 64 mln zł w przypadku 30,3 tys. osób. Łącznie kwota obniżonych i cofniętych świadczeń wyniosła 75,3 mln zł.

Prawo do kontrolowania pracowników na L4 uzyskali także przedsiębiorcy zatrudniający poniżej 20 osób

Ustawa wprowadziła też inną istotną zmianę – prawo do kontrolowania pracowników na L4 uzyskali także przedsiębiorcy zatrudniający poniżej 20 osób. Wcześniej miały do tego prawo tylko firmy zatrudniające powyżej 20 ubezpieczonych.

Pracodawcy wskazują jednak, że nie wprowadzono zmiany, o którą postulowali od lat. Według nich to ZUS powinien wypłacać pracownikom świadczenie chorobowe niezależnie od liczby dni. Dziś ten obowiązek jest podzielony: pracodawcy płacą za pierwsze 33 dni niezdolności do pracy, a po 33 dniach choroby robi to ZUS.

– Zmiana w tym kierunku byłaby jednoznacznie pozytywnie oceniana przez przedsiębiorców. Ubezpieczyciel państwowy powinien utrzymywać dochód człowieka, gdy ten jest czasowo niezdolny do pracy. To nie jest przywilej, a pewne przywrócenie właściwego porządku. Najwięcej zwolnień lekarskich jest poniżej 33 dni, a więc to przedsiębiorcy faktycznie biorą na siebie odpowiedzialność za utrzymanie pracowników na zwolnieniach lekarskich – mówi Paweł Skotnicki, doradca finansowy i ubezpieczeniowy.

Przeniesienie kosztu chorobowego w 100% na ZUS to skomplikowany temat, ale „niesamowicie potrzebny"

Przedsiębiorcy mówią, że powrót do dyskusji na temat finansowania chorobowego jest niezwykle ważny. Przypominają, że to jedna z obietnic przedwyborczych koalicji rządzącej.

– ZUS, Inspekcja Pracy i Krajowa Administracja Skarbowa w ostatnim czasie mocno skupiają się na kontrolach. Zakładając, że doszło do uszczelnienia sytuacji, gdy np. pracownicy niezasadnie przechodzą na zwolnienia lekarskie, to uznajemy, że wdrażanie wsparcia dla przedsiębiorców mogłoby przynieść dobre rezultaty rozwojowe dla sektora MŚP. Zdajemy sobie sprawę, że przeniesienie kosztu chorobowego w 100% na Zakład Ubezpieczeń Społecznych to skomplikowany temat, ale z punktu widzenia przedsiębiorców niesamowicie potrzebny. I to tym bardziej, że wciąż nie obniżono składek zdrowotnych. Oczywiście możemy dyskutować, np. by koszty zwolnień lekarskich wszystkich pracowników do 26. roku życia pokrywane były przez ZUS albo wszystkich pracowników po 50. roku życia. To będzie zachęcać firmy do pracy ze starszymi kadrami lub odciąży tych, którzy zatrudniają młodych, np. bardzo obciążony sektor handlowy, usługowy i produkcyjny – mówi Hanna Mojsiuk, prezes Północnej Izby Gospodarczej w Szczecinie.

W ub. roku odnotowano o pół miliona dni absencji chorobowej więcej niż w roku poprzednim

Przypomnijmy też, że w ub. roku ZUS zarejestrował 27,5 mln zaświadczeń lekarskich o czasowej niezdolności do pracy. Przełożyło się to na 290,5 mln dni absencji – o 0,5 mln dni więcej niż rok wcześniej i o 8 mln dni więcej niż w 2021 r. Przeciętna długość zaświadczenia lekarskiego wyniosła 11 dni, a otrzymał je statystycznie co drugi Polak ubezpieczony w ZUS.

W porównaniu do roku poprzedniego odnotowano o pół miliona dni absencji chorobowej więcej. Częściej zdarzały się zwolnienia krótkie – wystawionych zostało 9,8 mln zaświadczeń z tytułu choroby własnej do 5 dni, tj. o 0,2% więcej niż rok wcześniej (w 2024 r. – 9,5 mln), w tym 1,8 mln zaświadczeń jednodniowych (w 2024 r. – 1,7 mln). W porównaniu do 2024 r. liczba dni absencji chorobowej wzrosła o 0,2% w porównaniu do 2021 r. – o 2,8%), a liczba zaświadczeń lekarskich zwiększyła się o 0,1% (w porównaniu do 2021 r. – o 11,8%).

©℗

eprasa.pl 9f5d00f6fa

MOTORYZACJA

Polski „elektryk” jedzie na Dakar. Ekstremalny test dla rodzimej technologii, która ma podbić rynek

Polski samochód elektryczny ma przejść jeden z najtrudniejszych testów na świecie. Pojazd o nazwie Sokół wystartuje w Rajdzie Dakar, gdzie w pustynnych warunkach sprawdzona zostanie technologia rozwijana przez lata przez zespoły Innovation AG i Adaptive Motors Poland

Maciej Badowski

– Jeżeli nasz pojazd i nasza technologia taki test zdadzą, będzie można je szeroko wdrażać i mieć pewność, że są, mówiąc w cudzysłowie, nie do zajechania – mówi Strefie Biznesu Tomasz Drzał z Adaptive Motors Poland.

Z polskiego laboratorium na pustynię. „Elektryk” ma przejść test Dakaru

Technologia w elektromobilności rozwija się bardzo szybko, ale ekstremalne warunki wciąż pozostają największym wyzwaniem dla tego typu rozwiązań. Rajd Dakar ma być dla polskiego pojazdu próbą, która pokaże, czy rozwiązania rozwijane z myślą o codziennym użytkowaniu poradzą sobie również tam, gdzie samochody elektryczne zwykle nie trafiają.

– Technologia w elektromobilności idzie dziś znacząco do przodu. Trzeba jednak postawić małą gwiazdkę: w przypadku aut z napędem alternatywnym obowiązują nieco inne zasady, choć sama trasa pozostaje taka sama. Chodzi na przykład o możliwość ładowania się w tak zwanym międzyczasie – mówi Strefie Biznesu Tomasz Drzał, przedstawiciel Adaptive Motors Poland.

– Jeśli jednak mówimy o trudach tego rajdu, wysokich temperaturach, piachu, wydmach i innych ekstremalnych warunkach, z którymi na co dzień samochody elektryczne się nie spotykają, to będzie to bardzo wymagający test dla technologii. I, co warto podkreślić, polskiej technologii – dodaje.

Celem udziału w Dakarze jest sprawdzenie rozwiązania jeszcze przed rozpoczęciem masowej produkcji. Według Drzała ekstremalne warunki mają być najlepszym sposobem na weryfikację tego, czy opracowane systemy są gotowe do szerokiego zastosowania.

– Jeżeli nasz pojazd i nasza technologia taki test zdadzą, będzie można je szeroko wdrażać i mieć pewność, że są, mówiąc w cudzysłowie, nie do zajechania. Jeśli coś sprawdza się przez dwa tygodnie na trasach Dakaru, to znaczy, że sprawdzi się również w codziennym użytkowaniu – podkreśla.

FOT. INNOVATION AG

– Jeżeli nasz pojazd i nasza technologia taki test zdadzą, będzie można je szeroko wdrażać i mieć pewność, że są, mówiąc w cudzysłowie, nie do zajechania – mówi nam Tomasz Drzał

Historia zaczęła się od Sokoła 4x4

Projekt ma swoje korzenie w doświadczeniach Alberta Gryszczuka, konstruktora samochodów terenowych i uczestnika rajdów cross-country. To właśnie kolejne starty i wyprawy terenowe stały się podstawą późniejszych prac nad napędami elektrycznymi.

Jednym z najważniejszych etapów był projekt Sokół 4x4 – jeden z pionierskich polskich pojazdów terenowych z napędem elektrycznym. Samochód łączył doświadczenia związane z budową pojazdów ekspedycyjnych z rozwijanymi w Polsce rozwiązaniami elektromobilnymi.

Podczas prac nad Sokołem powstawały pierwsze rozwiązania dotyczące zarządzania energią, sterowania napędem, komunikacji między podzespołami oraz diagnostyki pojazdu. Te doświadczenia stały się później podstawą rozwoju kolejnych technologii.

Rozwijane przez lata systemy ewoluowały w platformę EVACT, a następnie stały się fundamentem architektury pojazdów elektrycznych rozwijanych przez Innovation AG. Kolejnym etapem była platforma EAGLE oraz projekt eVanPL – elektrycznego samochodu dostawczego nowej generacji. Równolegle powstała Adaptive Motors Poland, której zadaniem jest komercjalizacja opracowanych technologii i przygotowanie do seryjnej produkcji pojazdów elektrycznych.

Dakar ma odpowiedzieć, czy technologia wytrzyma najtrudniejsze warunki

Powrót do projektu dakarowego ma być dla zespołu nie tylko wyzwaniem sportowym, ale również kolejnym etapem rozwoju technologii. Jak wskazują przedstawiciele projektu, najtrudniejszy rajd świata od lat jest miejscem, gdzie sprawdzane są rozwiązania, które później trafiają do seryjnych samochodów.

W przypadku elektrycznego Sokoła testowane będą między innymi systemy zarządzania energią, wytrzymałość komponentów, chłodzenie baterii, niezawodność napędów oraz oprogramowanie sterujące.

– Tak naprawdę to jeden z powodów, dla których Innovation AG i Adaptive Motors Poland, spółka budująca fabrykę pojazdów elektrycznych, postanowiły wystawić taki samochód na Dakar. Chodzi o to, by jeszcze przed rozpoczęciem masowej produkcji sprawdzić w ekstremalnych warunkach technologię, która dziś wydaje nam się po prostu najlepsza na świecie. W ruchu miejskim już się sprawdza, zobaczymy, jak poradzi sobie na Dakarze – mówi Drzał.

Jak dodaje, w rajdzie pojawią się także inne pojazdy wykorzystujące alternatywne napędy, między innymi rozwiązania wodorowe. Nie będzie to więc bezpośrednia rywalizacja z klasycznymi konstrukcjami, ale samochody będą musiały pokonać tę samą trasę i zmierzyć się z tymi samymi warunkami.

– Pojadą tam również inne pojazdy z alternatywnymi napędami, w tym wodorowymi, więc będzie to trochę inna kategoria. Nie główny nurt, ale ta sama trasa i ten sam rajd. Zobaczymy więc, jak wszystko wypadnie w praktyce i jak sprawdzi się w naprawdę ekstremalnych warunkach – zaznacza Drzał.

Nie prędkość będzie najważniejsza. Kluczowa okaże się bezawaryjność

Udział w Dakarze nie oznacza wyłącznie walki o wynik sportowy. Zdaniem Tomasza Drzała najważniejszym celem pozostaje ukończenie rajdu, ponieważ w ekstremalnych warunkach nawet najlepsze tempo nie ma znaczenia, jeśli pojazd nie dotrze do mety.

– Czy będziemy walczyć o miejsca? To zależy od tego, jak ułoży się rajd. Wszyscy, którzy startują w Dakarze, wiedzą, jak bardzo jest wymagający. Każdy chce przede wszystkim dojechać do mety, bo jeden fałszywy, zbyt ryzykowny ruch może oznaczać odpadnięcie z rywalizacji i bezpowrotne przekreślenie szans na dobrą lokatę – mówi.

Za kierownicą Sokoła mają usiąść kierowcy z dużym doświadczeniem w rajdach terenowych. Wśród nich będzie Albert Gryszczuk, który startował w Dakarze jeszcze w czasach, gdy impreza odbywała się w Afryce i prowadziła przez Senegal.

– To kilkunastoletnie doświadczenie będziemy mogli wykorzystać, jadąc tym pojazdem. Ambicje na dobre lokaty na pewno więc są. Nie znamy jednak do końca konkurencji, zwłaszcza w kategorii alternatywnych napędów, dlatego wiele wyjaśni się już w trakcie rywalizacji – tłumaczy.

– Niezależnie jednak od tego, jakim pojazdem się jedzie, na Dakarze kluczowa jest bezawaryjność. Szybka, agresywna i ryzykowna jazda nic nie da, jeśli samochód stanie na środku pustyni czy wydm. Można świetnie przejechać dwa, trzy, cztery, a nawet pięć etapów, a potem wszystko stracić – mówi.

Samochód ma być intensywnie testowany jeszcze przed startem rajdu. Zespół chce sprawdzić go w różnych warunkach terenowych, aby ograniczyć ryzyko awarii podczas rywalizacji.

– Samochód będzie testowany na wszystkie możliwe sposoby. Pamiętajmy, że nie tylko podczas samego rajdu, ale również w trakcie przygotowań. Do Dakaru zostało jeszcze trochę czasu – start jest na początku stycznia. Samochód jest już gotowy, wszystkie parametry ma dopracowane, więc teraz przyszedł czas na testy w terenie, zapewne również na różnych poligonach. Na pewno będziemy mocno go sprawdzać i dawać mu solidnie w kość, żeby na Dakarze nic nie zaskoczyło nas negatywnie – podsumowuje Tomasz Drzał. ©℗

O Innovation AG

Innovation AG jest polską firmą technologiczną specjalizującą się w rozwoju systemów dla elektromobilności, platform pojazdów elektrycznych oraz zaawansowanego oprogramowania zarządzającego napędem i energią. Spółka jest twórcą systemu EVACT oraz platformy EAGLE wykorzystywanej w projekcie eVanPL.

O Adaptive Motors Poland

Adaptive Motors Poland odpowiada za komercjalizację technologii opracowanych przez Innovation AG oraz przygotowanie do produkcji seryjnej pojazdu eVanPL. Spółka realizuje projekt budowy fabryki pojazdów elektrycznych w Kleszczowie i rozwija polskie kompetencje w zakresie nowoczesnej elektromobilności, tworząc fundament dla krajowego przemysłu pojazdów elektrycznych.

eprasa.pl 9f5d00f6fa

PROGRAMOWO

G. 10:00

Bestia

Ale Kino+ HD

Są takie produkcje, których celem jest nie dostarczyć rozrywki. Niektóre seriale są stworzone po to, by wywoływać dyskomfort oraz zmuszać do stawiania sobie trudnych pytań i równie trudnych poszukiwań własnego zdania i własnych odpowiedzi. Jedną z takich produkcji jest serial „Bestia" wyreżyserowany przez Sophie Deraspe z Sophie Cadieux i Isabelle Blais w obsadzie. Czemu nastoletni chłopak stał się mordercą? Kanadyjski serial kryminalny „Bestia" to anatomia szkolnej strzelaniny. Przedstawia jeden z najczarniejszych dni w historii lokalnej społeczności, gdy nastoletni Jérémy przychodzi do szkoły z bronią i otwiera ogień, aby na koniec, zabiwszy wiele osób, popełnić samobójstwo. W serialu oglądamy to, co dzieje się po szkolnej strzelaninie: rozpacz i niedowierzanie, a także śledztwo mające za cel ustalić, jakie były pobudki mordercy.

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Lew i Weronika zostają zaproszeni do Kalskich na kolację. Roztocka specjalnie przychodzi do Eweliny wcześniej. Ostrożnie przekonuje zalęknioną kobietę, że może jej zaufać... Kalski jest wyraźnie wkurzony tym, że żona rozmawia z kimś bez jego obecności. Po wyjściu gości znęca się nad Eweliną! Julka usprawiedliwia przed ojcem swój kiepski stan rozstaniem z Leonem. Chce pieniędzy, a gdy Igor odmawia, dziewczyna przymila się do dilera i obiecuje mu, że zrobi wszystko w zamian za narkotyki. Gdy mężczyzna z odrazą odrzuca jej propozycję, ... okrada Ewę i Ostrowskiego! Zdenerwowany Hebel ostrzega żonę – starszy Tworkowski, pseudonim „Żaba", to kryminalista z grubą kartoteką! Mimo to Agnieszka chce walczyć o Tomka. Obiecuje też, że poszuka fundacji, która zapewni treningi i trenera. Wychodząc z ośrodka orientuje się, że nie ma portfela.

G. 22:45

KU'DAMM 63

TVP 2

Serial „Ku'damm 63" doskonale oddaje klimat Niemiec Zachodnich w latach 50., gdy społeczeństwo próbowało odnaleźć swoją tożsamość po traumie wojny. Rock'n'roll symbolizuje tutaj nie tylko nowy gatunek muzyczny, ale przede wszystkim rewolucję obyczajową i pragnienie wolności. Akcja zaczyna się w Wigilię w 1963 roku. Helga zaprasza do siebie całą rodzinę, lecz świąteczny nastrój psuje pasmo domowych katastrof, przypala się pieczeń, przewraca się choinka. W końcu całe towarzystwo postanawia świętować w mieście, lecz Caterinę potrąca autobus i doznaje ona poważnego urazu kręgosłupa. Monika stara się nawiązać kontakt z dawną gwiazdą piosenki Hannelore Lay, która po 30 latach powróciła do Niemiec z Ameryki. Pragnie napisać dla Lay piosenkę na Konkurs Eurowizji, lecz artystka jest bardzo wymagająca. Freddy zakłada w Berlinie lokal, w którym gromadzą się miłośnicy nowej muzyki. Helga pod nieobecność Cateriny, przebywającej w szpitalu, zatrudnia młodego i przystojnego nauczyciela tańców latynoamerykańskich, Eva zaś prowadzi galerię sztuki nowoczesnej, którą finansuje Fassbender.

G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Yasemin wyznaje Sengul, że ukrywa matkę i siostrę przed kimś, kto chce je skrzywdzić, a przełożona obiecuje dochować tajemnicy i pomóc. Halil ponownie ostrzega Remziego, by trzymał się z dala od Munevver i jak najszybciej odnalazł Tahsina oraz Pakize. Burak uspokaja ojca, że Munevver zrozumie, dlaczego ukrywali przed nią prawdę o Pakize. Koledzy Buraka spotykają się na wspólnym śniadaniu u Ayfer, a Meltem dołącza do ich grona.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Jana zmusza markizę do dalszego finansowania opieki nad Dieguitem. María i Salvador próbują pogodzić Virtudes z matką, ale ponoszą klęskę. María wyjawia Martinie prawdę o śmierci Píi. Lorenzo zaprasza Marię Antonię na kolację do restauracji. Catalina postanawia przeprosić Adriana.

G. 20:55

Ludwik XIV, król tajnych agentów

Planete+ HD

Serial dokumentalny przybliża sylwetki mistrzów szyfrowania: Antoine'a Rossignola oraz jego potomków, którzy przez dekady pomagali Królowi Słońce utrzymać władzę. To opowieść o intrygach i spiskach odsłaniająca kulisy politycznej machiny, w której to właśnie kryptolodzy decydowali o losach państwa i europejskich sojuszach.

eprasa.pl 9f5d00f6fa

KRZYŻÓWKA NR 126

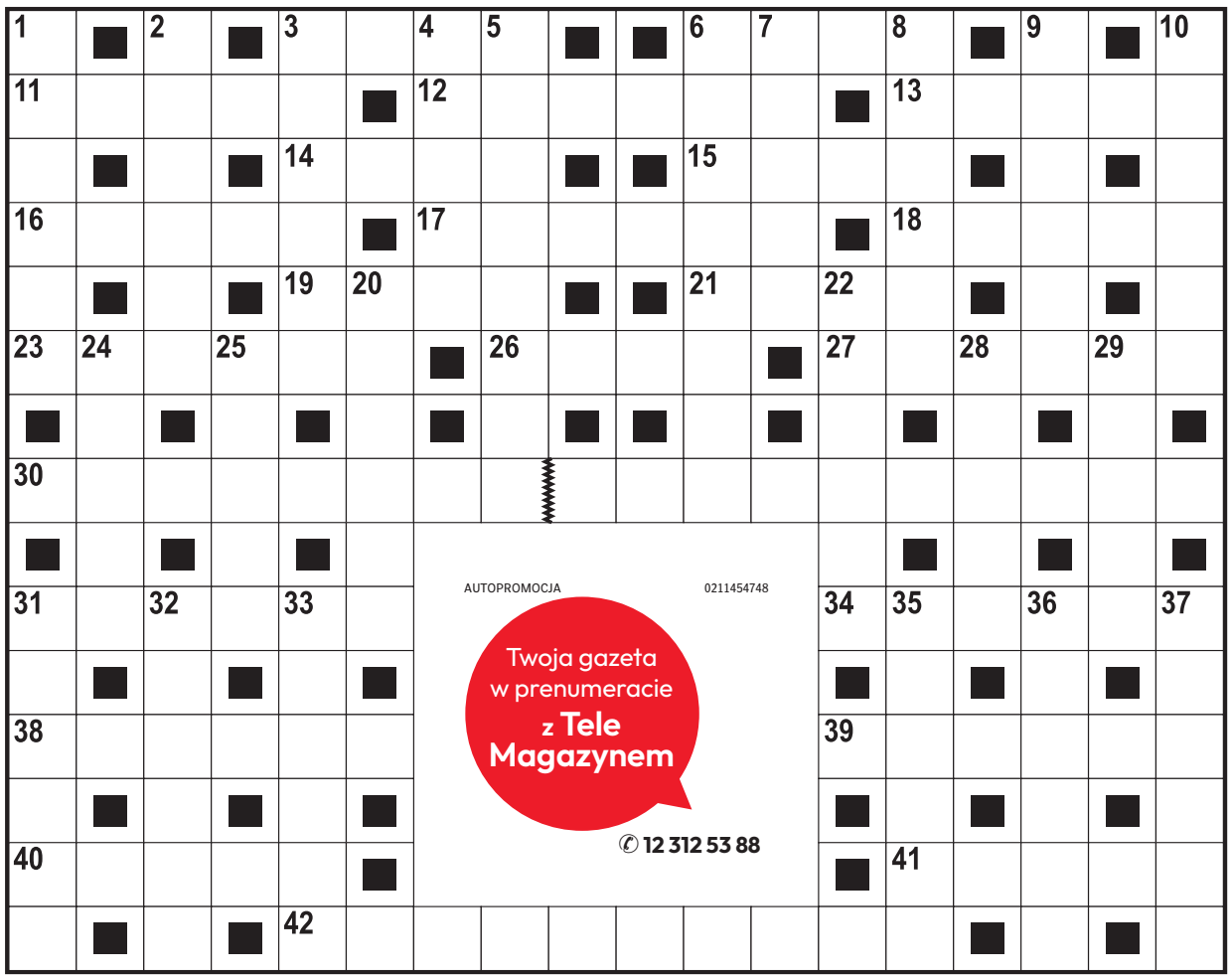

Poziomo:

3) drzewo liściaste dostarczające cennego drewna,
6) pokrywany papą lub blachą,
11) popularny proszek do prania,
12) najniższa kondygnacja bloku,
13) wykonywane przez koszykarza,
14) uchwyt przy stole ślusarskim,
15) twierdzenie wymagające dowodu,
16) na głowie panny młodej,
17) … rtęci w termometrze,
18) kompaktowy model Fiata,
19) skacze na pochyłe drzewo,
21) bóstwo japońskiej religii Shinto,
23) czarownik zaklinający deszcz,
26) mierzony w tynfach,
27) pospolita kuzynka norki z giętkim ciałem,
30) instrument dęty drewniany,
31) gromadzone przez chomika,
34) często drąży skałę,
38) starożytna mogiła w formie wysokiego kopca,
39) ruchome w galerii handlowej,
40) nogi szaraka i bielaka,
41) żona Mieszka II Lamberta,
42) dawna nazwa księgowego.

Pionowo:

1) zaczyn do produkcji chleba,
2) szklana ampułka, flakonik,
3) Katarzyna, aktorka z serialu „Barwy szczęścia”,
4) francuski rzezimieszek, opryszek,
5) roślina warzywna, gruszka miłosna,
6) wykrywacz promieniowania jonizującego,
7) palma kateszowa, pinang,
8) Mikołaj Rostow z powieści „Wojna i pokój”,
9) silnie spłaszczona rybka akwariowa,
10) legendarna założycielka Kartaginy,
20) Jan … Zagłoba, postać z Trylogii Henryka Sienkiewicza,
22) narzędzie ślusarza lub brukarza,
24) ostry konflikt, spór,
25) ważne zadanie do spełnienia,
28) japońska marka telewizora,
29) pies z polskiego serialu policyjnego,
31) zapędy, nieuczciwe zamiary,
32) dwuczuby ptak wodny,
33) niebieski kamień szlachetny,
35) Lancelot z Jeziora,
36) niesprawdzona wiadomość, fama,
37) perski bóg ciemności i zła.

AUTOPROMOCJA 0211454748
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 125

L	E	K	N	A	B	Ó	L	■	■	Ś	M	I	E	T	A	N	A
■	F	■	A	■	U	■	E	M	I	L	■	G	■	Y	■	E	■
M	E	R	C	E	D	E	S	■	■	A	P	L	I	K	A	N	T
■	K	■	J	■	K	■	S	P	Ó	D	■	A	■	W	■	I	■
S	T	R	A	Ż	A	K	■	A	■	■	S	K	Ł	A	D	A	K
Z	■	E	■	A	■	W	I	S	Ł	O	K	■	Ą	■	R	■	R
P	E	T	A	R	D	A	■	■	A	■	O	B	C	H	O	D	Y
A	■	R	■	N	■	K	O	R	N	I	K	■	Z	■	G	■	Z
T	R	O	J	A	K							D	E	K	A	D	A
■	E	■	E	■	R							E	■	R	■	O	■
A	L	U	Z	J	A							P	I	Ę	K	N	O
■	I	■	I	■	M							O	■	G	■	A	■
Z	G	R	O	Z	A							Z	N	A	W	C	A
■	I	■	R	■	R							Y	■	R	■	J	■
Ż	A	K	O	■	Z	A	S	Z	C	Z	Y	T	■	Z	W	A	Ł

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

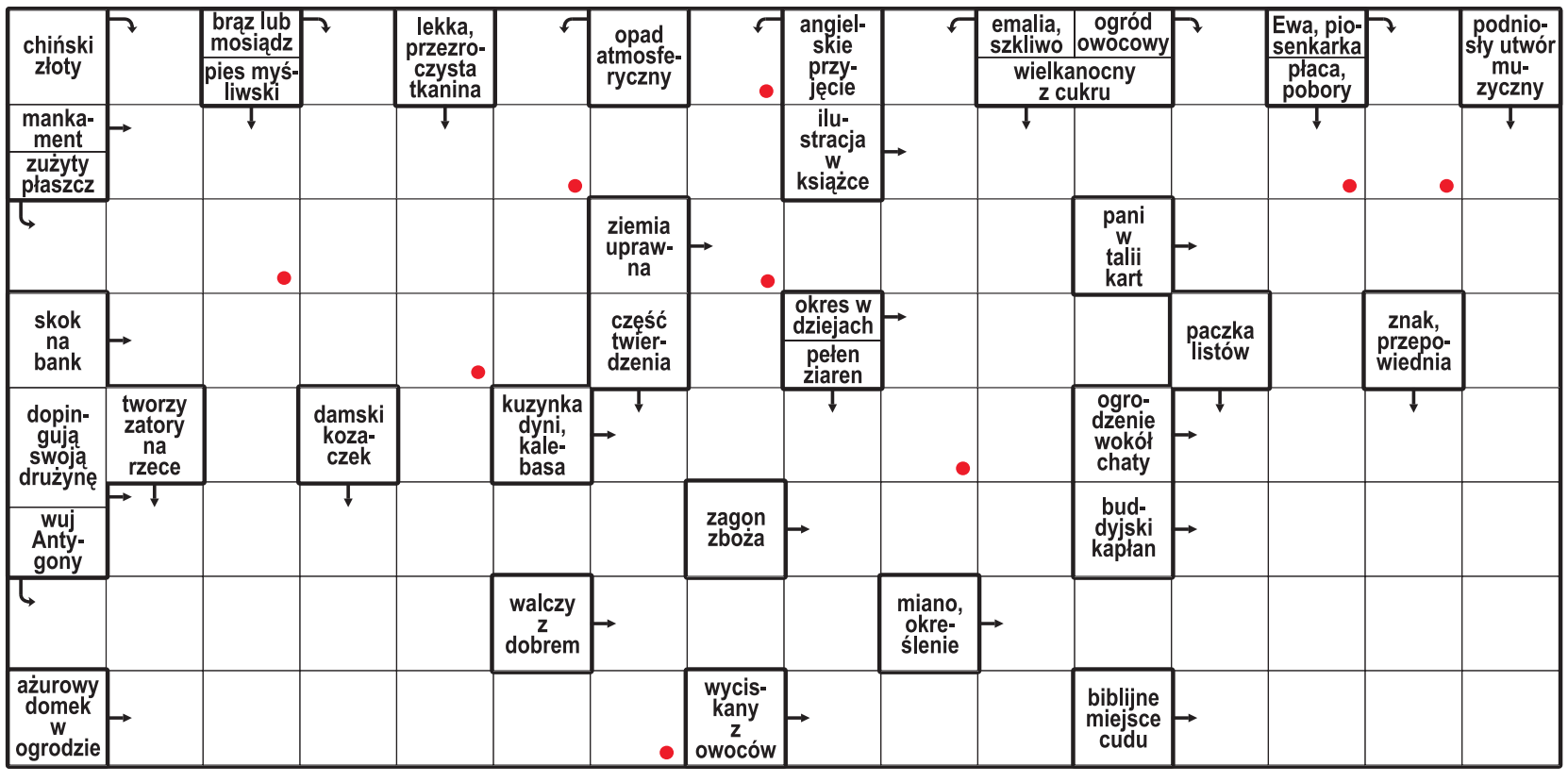

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PRZEPRAWA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Postaw na odwagę. Horoskop dzienny mówi, że szybka decyzja otworzy drzwi do ciekawej szansy.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojny dzień sprzyja finansom. Horoskop na dziś zapowiada, że cierpliwość przyniesie efekty.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa przyniesie ważną informację. Horoskop dzienny na wtorek radzi słuchać bardzo uważnie.

Byk (20.04 - 20.05)
Poświęć czas bliskim. Horoskop dzienny mówi, że ciepła rozmowa pomoże Ci odzyskać spokój i dobry nastrój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś sugeruje pokazać swoje talenty.

Rak (22.06 - 22.07)
Uporządkuj sprawy odkładane od dawna. Horoskop dzienny na wtorek radzi znaleźć chwilę dla siebie.

Lew (23.07 - 22.08)
Warto postawić na harmonię. Horoskop dzienny wróży, że szczera rozmowa zakończy nieporozumienie.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop na dziś radzi nie zdradzać wszystkich planów.

Waga (23.09 - 22.10)
Czeka Cię ciekawa okazja. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by spróbować czegoś nowego.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie dobre rezultaty. Horoskop dzienny wróży, ze precyzja okaże się Twoją siłą.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Niespodziewany pomysł poprawi Ci humor. Horoskop na dziś to wskazówka, by posłuchać intuicji.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje będą silne. Horoskop dzienny na wtorek radzi podejmować decyzję po spokojnym namyśle.

eprasa.pl 9f5d00f6fa

DROBNE

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

POGOTOWIE dekarsko-blacharskie! Naprawa i remont dachów. Likwidacja przecieków. Szybko i solidnie. Atrakcyjne ceny, darmowa wycena. Zadzwoń! Tel. 880-821-746

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011568270

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „BUDOWLANI" w Radomiu ul. Planty 15
tel. 36-218-10, 36-224-85, fax 36-226-19
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY
NA WYKONANIE ROBÓT REMONTOWYCH:

Zadanie 1 – Remont klatek schodowych ul. Chałubińskiego 3/13
Zadanie 2 – Remont schodów zewnętrznych z płytek gresowych ul. Sucha 2
Zadanie 3 – Remont murków oporowych przed budynkiem Pośrednia 47, Pośrednia 49
Zadanie 4 – Wykonanie altan śmietnikowych na gabaryty – 2 szt.
Zadanie 5 – Remont schodów wejściowych do lokalu (żłobek) ul. Chałubińskiego 6

Wymagany termin realizacji zamówienia: poz. 1 – 4 – 15.12.2026 r. poz. 5 – 15.09.2026 r.
Specyfikację istotnych warunków zamówienia odebrać można osobiście w siedzibie zamawiającego pokój nr 3. Cena formularza – 100 zł.
Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w siedzibie zamawiającego w terminie do dnia **3 września 2026 r. do godz. 14^{00}**.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu **3.09.2026 r. o godzinie 15^{00}.**
Wadium w wysokości określonej w specyfikacji należy wpłacać na konto Spółdzielni nr 16 1020 4317 0000 5002 0017 2650 w PKO BP S.A. I/ Oddział Centrum Radom.
Upoważnieni do kontaktu z oferentami: Leszek Klimowicz w godzinach 8 – 15, Aleksandra Malec w godzinach 8 - 15
Zamawiający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu lub zmniejszenia zakresu robót bez podania przyczyny.

REKLAMA 0011568417

Jedlińsk, dnia 18-08-2026 r.

PRG.6721.2.7.2025

OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY JEDLIŃSK
z dnia 18-08-2026 r.

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar w obrębie miejscowości Piaseczno

Na podstawie art. 17 pkt 11 w związku z art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 poz. 538 ze zm.), art. 39 ust. 1, art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 670) oraz uchwały Rady Gminy Jedlińsk Nr XI/8/2025 Jedlińsk z dnia 27 stycznia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar części miejscowości Piaseczno, podaje się do publicznej wiadomości o rozpoczęciu konsultacji społecznych do ww. projektu planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko, które będą prowadzone w terminie **od dnia 18 sierpnia 2026 r. do dnia 16 września 2026 r.** w następujących formach:

1. **zbieranie uwag** w terminie od dnia **18 sierpnia 2026 r.** do dnia **16 września 2026 r.**;
2. **spotkanie otwarte**, które odbędzie się w dniu **4 września 2026 r.**, od godz. **14:35 do 15:15** w pokoju nr 12 Urzędu Gminy Jedlińsk, ul. Warecka 19, 26-660 Jedlińsk;
3. **dyżur projektanta**, który odbędzie się w dniu **4 września 2026 r.**, od godz. **15:20 do 16:00**, w pokoju Nr 12 Urzędu Gminy Jedlińsk, ul. Warecka 19, 26-660 Jedlińsk.

Z ww. projektem planu miejscowego oraz prognozą oddziaływania na środowisko można będzie się zapoznać w siedzibie Urzędu Gminy Jedlińsk, ul. Warecka 19, 26-660 Jedlińsk, pokój nr 12, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Jedlińsk (zwanego dalej „BIP") pod adresem: bip.jedlinsk.pl, a także za pośrednictwem strony internetowej Urzędu Gminy Jedlińsk pod adresem: www.jedlinsk.pl.
Zainteresowani mogą składać uwagi do ww. projektu planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko na formularzu zgodnym ze wzorem stanowiącym załącznik do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. poz. 2509), udostępnionym w wersji elektronicznej w BIP (link dostępowy:https://bip.jedlinsk.pl/plik,6226,formularz-pismo-dotyczace-aktu-planowania przestrzennego.pdf) oraz w wersji papierowej dostępnej w Urzędzie Gminy Jedlińsk.
Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.
Uwagi można składać:

1. w formie papierowej osobiście w Urzędzie Gminy Jedlińsk lub za pośrednictwem poczty na adres: Urząd Gminy Jedlińsk, ul. Warecka 19, 26-660 Jedlińsk
2. w formie elektronicznej:
   a. za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: jedlinsk@jedlinsk.pl;
   b. za pośrednictwem platformy e-PUAP na adresy skrytek: /jedlinsk/SkrytkaESP lub /jedlinsk/skrytka (opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu lub podpisem potwierdzonym profilem zaufanym);
   c. poprzez platformę e-Doręczenia na adres skrzynki: AE:PL-416-42-3014-IUBFH-28.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Jedlińsk.
Nadmienia się, iż siedziba Urzędu Gminy Jedlińsk jest dostosowana do potrzeb osób ze szczególnymi potrzebami.

Wójt Gminy Jedlińsk
Kamil Dziewierz

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w Urzędzie Gminy Jedlińsk wraz z informacją o ograniczeniu wynikającym z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, dostępna jest pod linkiem: https://bip.jedlinsk.pl/plik,6225,klauzula-informacyjna-rodo.pdf

GMINA KOWALA

Ocieplone szkoły oraz remonty boisk i świetlicy

Antoni Sokołowski

Termomodernizacja budynków szkół w Parznicach i Kończycach-Kolonii, remont świetlicy w Kosowie, wymiana wiat przystankowych czy remont boiska w Kosowie Większym – na te inwestycje gmina Kowala otrzymała w sumie ponad 5,6 miliona złotych z Unii Europejskiej.

FOT. FACEBOOK/RAFAŁ RAJKOWSKI

Gmina Kowala otrzymała prawie 5 miliona złotych z Unii Europejskiej na termomodernizację dwóch szkół.

Do gminy trafiło prawie 5 miliona złotych z Unii Europejskiej na termomodernizację budynków szkół podstawowych w Parznicach i Kończycach-Kolonii. Z kolei z programów wsparcia samorządu województwa mazowieckiego Kowala dostała 200 tysięcy złotych na modernizację lokalnego centrum integracyjnego w Kosowie, ponad 150 tysięcy złotych na wymianę 39 wiat przystankowych w 11 sołectwach i 300 tysięcy złotych na remont boiska w Kosowie Większym.

W Publicznej Szkole Podstawowej w Parznicach docieplono ściany fundamentowe i ściany nadziemne budynku, dach i stropodach, wymieniono stolarkę okienną i drzwiową, wykonano opaskę wokół budynku, utwardzono ciągi komunikacyjne, wymieniono instalacje oświetlenia i centralnego ogrzewania, wybudowano instalację PV i podziemne zbiorniki LPG, a oddziały przedszkolne zostały przebudowane.

Termomodernizację przechodzi też budynek Państwowej Szkoły Podstawowej w Kończycach-Kolonii. Prace obejmują przebudowę kotłowni, docieplenie ścian fundamentowych, zewnętrznych i stropodachów, montaż nowej stolarki okiennej i drzwiowej (zewnętrznej i wewnętrznej), wykonanie instalacji: centralnego ogrzewania, ciepłej wody, elektrycznej, oświetlenia, monitoringu, a także budowę instalacji PV, remont wnętrza szkoły czy wykonanie nowej opaski wokół budynku. Prace mają zakończyć się na przełomie sierpnia i września.

Koszt inwestycji to ponad 8 milionów złotych, z czego prawie 5 milionów złotych pochodzi z programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza.

GMINA GÓZD

Otwarli nową strefę aktywności lokalnej w Klwatce Królewskiej

Aleksandra Majchrzak

W Klwatce Królewskiej odbył się uroczysty odbiór techniczny nowej strefy aktywności lokalnej. Mieszkańcy zyskali przestrzeń przeznaczoną do wypoczynku, zabawy i spotkań, w której znalazły się między innymi plac zabaw, altana oraz stół do piłkarzyków.

Nowa przestrzeń powstała na działce gminnej w pobliżu jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. Inwestycja ma służyć zarówno dzieciom, jak i dorosłym mieszkańcom Klwatki Królewskiej, zapewniając miejsce do rekreacji i integracji.

Podczas uroczystego odbioru obecni byli przedstawiciele Ochotniczej Straży Pożarnej z Klwatki, Kół Gospodyń Wiejskich oraz Lokalnej Grupy Działania „Dziedzictwo i Rozwój". W wydarzeniu uczestniczyli również Paweł Dziewit, wójt gminy Gózd, Iwona Sałek, prezes Stowarzyszenia „Dziedzictwo i Rozwój", oraz Zofia Stawczyk, sołtys Klwatki Królewskiej.

W ramach inwestycji powstała altana z rożnem przeznaczona do organizacji spotkań mieszkańców oraz plac zabaw dla dzieci. Na terenie strefy znalazło się również miejsce do gry w piłkarzyki. Całość została wyposażona w oświetlenie, dzięki czemu z nowej przestrzeni będzie można korzystać również po zmroku.

Jak podkreślono przy okazji otwarcia, jest to miejsce przeznaczone dla mieszkańców w różnym wieku.

- Będzie to piękne miejsce, które posłuży nie tylko dorosłym mieszkańcom, ale również dzieciom - informuje urząd gminy w komunikacie.

Wartość inwestycji wyniosła 526 tysięcy złotych. Na realizację zadania gmina Gózd pozyskała 277 tysięcy złotych dofinansowania w ramach naboru ogłoszonego przez Lokalną Grupę Działania Stowarzyszenie „Dziedzictwo i Rozwój".

eprasa.pl 9f5d00f6fa

LEKKOATLETYKA

Z ośmiu medali Polaków aż siedem to zasługa pań

Na lekkoatletycznych mistrzostwach Europy w Birmingham w klasyfikacji medalowej zajęliśmy odległe, 18. miejsce. Zdecydowanie lepiej wypadliśmy w rankingu punktowym – jesteśmy w czołowej „ósemce" na Starym Kontynencie

Paweł Wiśniewski

Podczas 27. edycji lekkoatletycznych mistrzostw Europy reprezentacja Polski wywalczyła osiem medali, w tym aż sześć srebrnych i dwa brązowe. W klasyfikacji medalowej nasza ekipa zajęła odległe, 18. miejsce (najlepsi Włosi: 10 złotych – 6 srebrnych – 6 brązowych), a w klasyfikacji punktowej na 7. pozycji – 100 punktów (i w tym przypadku liderem są Włochy – 226 pkt.).

Polacy nie stanęli na najwyższym stopniu podium mistrzostw Europy na stadionie pierwszy raz od 20 lat... Poprzednio zdarzyło się to w 2006 roku w Göteborgu.

Biało-Czerwoni uplasowali się najwyżej spośród teamów, które nie zdobyły złotego medalu.

Pod względem liczby medali Polska zajęła 6. miejsce – ex aequo z Hiszpanią.

100 punktów w klasyfikacji punktowej to znaczący postęp polskiej reprezentacji względem poprzednich mistrzostw Europy (w Rzymie, w 2024 roku, było to 65 punktów i były to wówczas najsłabsze mistrzostwa dla Polski od lat).

Co najmniej jedną lokatę w czołowej „8" wywalczyli reprezentanci 34 państw (medale zdobyło 28).

W Birmingham nasze medale to: srebrne – Ewy Swobody w biegu na 100 metrów, Natalii Bukowieckiej na 400 metrów, Klaudii Kazimierskiej na 1500 metrów, Pii Skrzyszowskiej na 100 metrów przez płotki, Marii Żodzik w skoku wzwyż i Katarzyny Zdziebło w chodzie na dystansie maratonu oraz brązowe – sztafety pań 4 x 100 metrów (Krystina Cimanouska, Skrzyszowska, Magdalena Stefanowicz i Swoboda, w eliminacjach biegała ponadto Wiktoria Gajosz) i Jakuba Szymańskiego w biegu na dystansie 110 metrów przez płotki.

W Birmingham Katarzyna Zdziebło ustanowiła rekord Polski w chodzie na dystansie maratonu

FOT. PAP/EPA

A ile zabrakło naszym wicemistrzom Europy do najwyższego stopnia podium na największym obiekcie lekkoatletycznym na Wyspach?

- 0,001 ekundy (1,1 cm) Pii Skrzyszowskiej (100 m pł.) do Holenderki Nadine Visser;
- 0,02 sekundy Ewie Swobodzie (100 m) do Brytyjki Amy Hunt;
- 1 sekunda Natalii Bukowieckiej (400 m) do Henriette Jæger z Norwegii;
- 1,02 sekundy Klaudii Kazimierskiej (1500 m) do Brytyjki Georgii Hunter Bell;
- 279 s ekund Katarzynie Zdziebło (chód na dystansie maratonu) do Włoszki Sofia Fiorini;
- 2 centymetery Marii Żodzik (wzwyż) do Ukrainki Jarosławy Mahuczich.

Na „Alexander Stadium" w Birmingham Dina Asher-Smith została najbardziej utytułowaną zawodniczką w historii mistrzostw Europy (w sumie wywalczyła aż jedenaście medali!). Po pierwszy sięgnęła w 2016 roku w Amsterdamie (200 m). W minioną sobotę wyrównała rekord naszej Ireny Szewińskiej w liczbie medali na ME, zdobywając złoto w sztafecie 4 x 100 metrów pań. Dzień później dołożyła jeszcze zwycięstwo w sztafecie mieszanej 4 x 100 metrów!

„Golden crowns" plus 50 000 euro za najbardziej wartościowe wyniki – obliczane na podstawie tabel punktowych World Athletics – otrzymali (wśród kobiet) wspomniana już Norweżka Henriette Jæger (400 m i 49,04), Audrey Werro ze Szwajcarii (800 m i 1:54,81), Holenderka Jessica Schilder (kula i 20,73 m), kolejna Helwetka Angelica Moser (tyczka i 4,80 m) i Sofia Fiorini z Włoch (chód na dystansie maratonu i rekord świata 3:15,11). Wśród panów byli to Karsten Warholm z Norwegii (400 m pł. i 46,63), Szwed Andreas Almgren (10 000 m i 27:23,44), Kristjan Čeh ze Słowenii (dysk i 72,51 m), Armand Duplantis ze Szwecji (tyczka i 6,15 m) oraz Włoch Massimo Stano (chód na dystansie maratonu i 2:56,49).

Kolejne mistrzostwa Europy odbędą się w czerwcu 2028 roku w Chorzowie.

PIŁKA NOŻNA

Polacy za granicą. Nawrocki i Skóraś przechytrzyli PSG. Słaby „Lewy"

Jacek Czaplewski

Wielkimi krokami zbliżają się wrześniowe mecze reprezentacji Polski w Lidze Narodów. Selekcjoner Jan Urban obserwuje głównie kandydatów z PKO BP Ekstraklasy, tymczasem kolejni piłkarze błyszczą za granicą.

Pochlebne recenzje za debiut w Lens zebrał choćby niepowoływany dotąd stoper Maik Nawrocki, który wraz z nowym zespołem sięgnął w niedzielę po Superpuchar Francji, ogrywając PSG.

Niezmiennie noce trzeba zarywać dla Roberta Lewandowskiego. Z niedzieli na poniedziałek jego mecz przeciwko Portland Timbers (zwycięstwo 2:1) dobiegł końca około godziny drugiej. W jakiej dyspozycji jest nasz rodak tuż przed swoimi 38. urodzinami? Otóż w przeciwieństwie do Chicago Fire, które wygrało piąty raz z rzędu, nieszczególnej. Tylko jeden z jego trzech strzałów okazał się faktycznie niebezpieczny. Dwie inne sytuacje zmarnował: najpierw zbyt długo zwlekał z decyzją o uderzeniu i finalnie został zablokowany przez kilku rywali, a potem nie trafił z bliska w piłkę, choć otrzymał zagranie w tempo.

Trener Gregg Berhalter ściągnął go już po godzinie gry, jako pierwszego z boiska. Lewandowski sprawiał wrażenie zawiedzionego – nie samą zmianą, lecz tym, co pokazał. Na razie jego licznik w amerykańskiej MLS zatrzymał się na dwóch trafieniach w czterech rozegranych meczach.

Błyszczą za to inni Polacy. Udane debiuty zaliczyli nasi piłkarze z francuskiego Lens. Już na starcie pokonali Paris Saint-Germain (1:0) w meczu o Superpuchar. Środkowy obrońca Maik Nawrocki uporał się z największymi gwiazdami giganta

W ostatnim meczu Chicago Fire Robert Lewandowski grał do 60. minuty, ale nie powiększył swojego dorobku bramkowego

FOT. EAST NEWS

z Ousmane Dembele na czele, choć zespół z powodu czerwonej kartki musiał walczyć w niedowadze już od 39 minuty. Z ławki rezerwowych po przerwie podniósł się za to Michał Skóraś i mocno zalazł za skórę rywalom. To za faul na nim czerwoną kartkę obejrzał Nuno Mendes. Szkoda natomiast niewykorzystanej okazji – gdyby lepiej uderzył z paru metrów,miałby na koncie debiutancką bramkę.

Mecz o Superpuchar Francji był wstępem do rozgrywek Ligue 1 startującej w przyszły weekend, tak jak angielska Premier League czy włoska Serie A (hiszpańska La Liga już gra, niemiecka Bundesliga zacznie się za dwa tygodnie). Po inauguracji jest już za to w Turcji. Kiepski debiut w Super Lidze zaliczył Kacper Tobiasz z Gaziantep FK: były bramkarz Legii Warszawa zawalił bramkę z Alanya-sporem (0:1).

eprasa.pl 9f5d00f6fa

SPORT

• **Moya Radomka Radom trenuje w Pop Gyms!** Nasze siatkarki przygotowują się do nowego sezonu. Więcej jutro w Echu Dnia

LEKKOATLETYKA

Nasza Izabela Smolińska pobiegła w sztafecie w finale mistrzostw Europy

Zawodniczka z RLTL GGG Radom w ostatniej chwili dołączyła do składu polskiej sztafety 4x400 metrów. Nasza reprezentacja zakończyła bieg na siódmym miejscu

Olha Ilkevych

W niedzielę 16 sierpnia podczas Mistrzostw Europy w Birmingham Izabela Smolińska z RLTL GGG Radom wystąpiła w finale sztafety 4x400 metrów. Polki zajęły siódme miejsce.

Polki nie zdołały powalczyć o medal w finale sztafety 4x400 metrów podczas mistrzostw Europy w Birmingham. Biało-czerwone zakończyły rywalizację na siódmym miejscu, a w ostatniej chwili w składzie znalazła się Izabela Smolińska zawodniczka RLTL GGG Radom.

Początkowo wszystko wskazywało na to, że w finale pobiegnie Natalia Bukowiecka. Reprezentantka Polski dzień wcześniej wywalczyła srebrny medal w biegu indywidualnym na 400 metrów i mimo krótkiej przerwy miała pomóc koleżankom w walce o podium.

Bukowiecka rozpoczęła nawet rozgrzewkę przed finałem, jednak ostatecznie nie pojawiła się na starcie. Powodem był ból łydki, który uniemożliwił jej udział w rywalizacji.

W tej sytuacji do składu weszła Izabela Smolińska. Zawodniczka RLTL GGG Radom była wcześniej przewidziana jako rezerwowa i dopiero tuż przed biegiem dowiedziała się, że wystąpi w najważniejszym starcie mistrzostw Europy.

FOT. ADAM WARŻAWA

Kinga Gacka, Anna Gryc, Izabela Smolińska i Anastazja Kuś, pozują do zdjęcia po biegu finałowym 4x400 metrów

Polki pobiegły w składzie Anna Gryc, Kinga Gacka, Izabela Smolińska i Anastazja Kuś. Od początku dystansu biało-czerwone miały jednak problemy z utrzymaniem kontaktu z czołówką. Po drugiej zmianie strata do najlepszych zespołów była już wyraźna, a kolejne metry nie przyniosły poprawy sytuacji.

Reprezentantki Polski finiszowały na siódmej pozycji z czasem 3:27.63. Złoty medal zdobyły Holenderki, drugie miejsce zajęły Brytyjki, a brąz przypadł Włoszkom.

Dla Smolińskiej był to szczególny, choć bardzo trudny występ. Zawodniczka radomskiego klubu nie ukrywała po biegu, że decyzja o jej starcie zapadła praktycznie w ostatniej chwili. - W ostatnim momencie dowiedziałam się, że będę biegać w sztafecie zamiast Natalii. Nie ukrywam, że nie był to debiut w sztafecie, na który liczyłam. Nie jestem zadowolona z tego, jak wyglądał mój bieg. Było to dla mnie trudne, ale dałam z siebie sto procent - powiedziała po finale Izabela Smolińska.

Drugi start

To był drugi strat Izabeli Smolińskiej na mistrzostwach Europy w Anglii.

We wtorek, 11 sierpnia, Izabela Smolińska z RLTL GGG Radom wystartowała w półfinale biegu na 400 metrów przez płotki podczas mistrzostw Europy w Birmingham. Po znakomitym występie w eliminacjach radomianka walczyła o awans do finału europejskiego czempionatu.

W swoim biegu radomianka uzyskała czas 55,52 sekund, który był siódmym rezultatem trzeciego biegu półfinałowego. Dla zawodniczki RLTL GGG Radom był to jednocześnie drugi najlepszy wynik w dotychczasowej karierze. Przypomnijmy, że jej rekord życiowy wynosi 55,48.

Izabela Smolinska urodziła się 14 stycznia 1999 roku, jest mistrzynią Polski w biegu na 400 metrów przez płotki. Co ciekawe świetną lekkoatletyką , specjalistką na 400 metrów przez płotki była mama Izabeli - Wiesława Głogowska, medalistka mistrzostw Polski - brązowy medal w gali w Spale w 1991 roku z czasem 57,04. Na otwartym stadionie najlepszy wynik pani Wiesławy to 4.miejsca na mistrzostwach Polski, także w 1991 roku - 58,84.

KOSZYKOWKA

Hydrotruck Radom z nowym sponsorem tytularnym

Sylwester Szymczak

Drugoligowy zespół koszykówki Hydrotruck Radom ma nowego sponsora tytularnego. Dla klubu to wielkie wsparcie.

Radomski klub w swoich mediach społecznościowych napisał: Przed nami nowy rozdział, a jego nazwa brzmi: CarGlass Hydrotruck Radom. Umowa została właśnie podpisana.

Mówią szefowie firm

Zbigniew Sitkowski, właściciel spółki Hydrotruck: - Biorąc pod uwagę ogromne zaangażowanie właściciela firmy Car-Glass w funkcjonowanie naszego klubu w ostatnich latach, nie mogło być lepszego kroku niż objęcie roli Sponsora Tytularnego. Jestem przekonany, że to rozwiązanie przyniesie korzyści obu stronom. Nasza organizacja będzie mogła lepiej się rozwijać, a firma Car-Glass zyska jeszcze większą rozpoznawalność swojej marki.

Marcin Zagożdżon, prezes CarGlass: - Wsparcie lokalnego sportu i lokalnej społeczności jest dla nas bardzo ważne. Cieszymy się, że możemy jeszcze mocniej związać markę Car-Glass z HydroTruck Radom i wspólnie tworzyć coś ważnego dla naszego miasta.

Prezes: - To ma wielkie znaczenie

Piotr Kardaś, prezes koszykarskiej drużyny Hydrotruck: - Współpraca z Car-Glass ma dla nas ogromne znaczenie, a objęcie przez firmę roli Sponsora Tytularnego jest jej najlepszym potwierdzeniem. Wierzę, że wspólnie stworzymy wiele dobrych historii, które będziemy mogli świętować razem z naszymi kibicami.

Na obozie

Obecnie koszykarze Hydrotruck trenują w Garbatce Letnisko na obozie.

Koszykarze HydroTrucku Radom rywalizowali w szeonie 2025/2026 na parkietach 2. Ligi Mężczyzn, zajmując 2. miejsce w grupie po rundzie zasadniczej. W fazie play-off odpadła w pierwszej rundzie po zaciętej rywalizacji ze Zniczem Basket Pruszków.

KRÓTKO

Pilka nożna

Radomiak Radom ma plan tygodnia

Po dwóch dniach wolnego piłkarze Radomiaka Radom wrócili do treningów. W poniedziałek, 17 sierpnia Zieloni rozpoczęli przygotowania do niedzielnego meczu z Zagłębiem Lubin, który rozegrają przed własną publicznością. W poniedziałek zawodnicy mieli trening piłkarski, zajęcia na siłowni oraz regenerację. We wtorek zaplanowano dwie jednostki treningowe na boisku, a także odnowę biologiczną. W środę piłkarze ponownie połączą trening piłkarski z zajęciami siłowymi i regeneracją. Czwartek, 20 sierpnia, będzie dniem wolnym. Do zajęć Zieloni wrócą w piątek. Zarówno w piątek, jak i w sobotę drużyna będzie trenowała na boisku, pracowała na siłowni oraz korzystała z odnowy biologicznej. Tydzień zakończy się ligowym spotkaniem. W niedzielę, 23 sierpnia, Radomiak Radom zmierzy się przed własną publicznością z Zagłębiem Lubin. Mecz zostanie rozegrany na stadionie Radomskiego Centrum Sportu, a pierwszy gwizdek zaplanowano na godzinę 14:45. **OI**

Piłka nożna

Niedzielne meczy 5.ligi i Ligi Okręgowej

W niedzielę po południu odbyły się trzy mecze 5.ligi. Oto wyniki: LKS Chlebnia - Proch Pionki 1:1, bramkę dla Prochu zdobył Rafał Gil w 53 minucie; Pilica Białobrzegi pokonałaTygrys Huta Mińska 2:0, gole Książek w 24 i Bojdziński w 37 minucie; Ursus II Warszawa - Radomiak II Radom 3:1, gol dla naszej drużyny Dia w 23 minucie. Odbył się też jeden mecz Keeza Ligi Okręgowej. Centrum Radom zrezmisowało z KS Stromiec 1:1. **OI**

Piłka nożna

Nie żyje znany trener Jerzy Leszczyński

W niedzielę, 16 sierpnia w wieku 78 lat zmarł Jerzy Leszczyński, znany w regionie radomskim trener piłkarski. Głównie związany był z Bronią Radom, choć miał też swój epizod w Radomiaku. Niemal przez całe życie związany był z piłką, sportem, wiele dobrego zrobił dla Radomskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Najdłużej pracował w radomskiej Broni. Miał również swój epizod w Radomiaku w sezonie 1998/99. Był też szkoleniowcem MG MZKS Kozienice, Prochu Pionku, Video Ciepielów, Plonie Garbatka. **SSZ**

eprasa.pl 9f5d00f6fa

DZIŚ STREFA BIZNESU

„SOKÓŁ" LECI NA DAKAR

POLSKI SAMOCHÓD ELEKTRYCZNY PRZEJDZIE EKSTREMALNY TEST

Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087

www.echodnia.eu

Nr 190 (15 161) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

ŚWIĘTOKRZYSKIE Echo Dnia 55 lat

Wtorek 18.08.2026

GMINA SĘDZISZÓW
W gminie Sędziszów policjanci zatrzymali 49-latka poszukiwanego trzema listami gończymi. Mężczyzna ma do odsiedzenia łącznie ponad siedem miesięcy kary, między innymi za niepłacenie alimentów.

SKARŻYSKO-KAMIENNA
Mieszkaniec Skarżyska zgubił kartę bankomatową. Zanim ją zastrzegł, ktoś posłużył się kartą 15 razy. Za zakupy zapłacił blisko 300 złotych.

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Jędrzejów

Ogień w sortowni odpadów! Słup dymu widoczny był z daleka

Kilkudziesięciu strażaków walczyło nocą z niedzieli na poniedziałek z pożarem na terenie sortowni odpadów przy ulicy Głowackiego
– Strona 3

Kielce

Budowa drogi S74. Mieszkańcy bez ciepłej wody przez niemal tydzień

Od poniedziałku, 17 sierpnia, tysiące mieszkańców Kielc bez ciepłej wody. Przerwy w dostawach związane są z budową drogi S74
– Strona 4

Rekord na Dymarkach w Nowej Słupi! Były tłumy, gwiazdy, widowiskowe rekonstrukcje i niesamowite emocje **– Strona 5**

Wojewódzki Urząd Pracy w Kielcach rozdaje pieniądze na kursy i szkolenia. W poniedziałek ruszył nabór, a do akcji wkroczyły... boty
– Strona 2

FOT. DAWID ŁUKASIK

Kielce

Mężczyzna został zaatakowany tłuczkiem do mięsa! Podejrzany o rozbój za kratami

Michał Nosal

Do brutalnego rozboju doszło w Kielcach. 36-latek został zaatakowany tłuczkiem do mięsa i obrabowany. 28-latek podejrzany o rozbój został już tymczasowo aresztowany. Grozi mu nawet 15 lat więzienia.

To sytuacja z niedzieli, 9 sierpnia. Jak ustalili policjanci, 36-letni Kielczanin został wtedy zaproszony przez poznaną kobietę do mieszkania przy ulicy Prostej. Był tu jeszcze jeden mężczyzna.

Nieznajomy chwycił tłuczek do mięsa

– Cała trójka piła alkohol. Z relacji wynika, że około godziny 11 między mężczyznami doszło do utarczki słownej. Potem nieznajomy chwycił tłuczek do mięsa. Zaczął nim bić 36-latka po całym ciele i domagać się, by wydał mu wszystkie pieniądze. Napastnik odebrał swej ofierze 820 złotych, telefon komórkowy wart 1400 złotych oraz ładowarkę – relacjonowała podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

FOT. POLICJA

Policjanci z komisariatu przy ulicy Śniadeckich zatrzymali 28-latka

Mężczyzna usłyszał zarzut rozboju

W czwartek w zeszłym tygodniu policjanci z komisariatu przy ulicy Śniadeckich zatrzymali 28-latka. Mężczyzna usłyszał zarzut rozboju. Może mu grozić nawet 15 lat więzienia. W piątkowe popołudnie sąd przychylił się do wniosku prokuratury i podejrzany został tymczasowo aresztowany na dwa miesiące.

– Kłopoty czekają też 26-latkę, która brała udział w zakrapianym spotkaniu. Z ustaleń policjantów wynika, że kobieta wstawiła telefon pochodzący z rozboju do lombardu. Usłyszała za to zarzut paserstwa i może jej grozić nawet pięć lat więzienia – uzupełniała podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

Opatów

Wspólnie pomogli seniorce, która oddaliła się z domu

Michał Nosal

Dzięki zaangażowaniu dwóch kobiet i czujności opatowskiego policjanta, który miał akurat wolne, udało się pomóc 95-latce.

Rzecz wydarzyła się o poranku w ostatni piątek na dworcu w Opatowie. Kobieta czekająca na autobus zainteresowała się seniorką, która wyglądała na zagubioną. 95-latka mówiła, że wybiera się do Warszawy. Nie miała ze sobą telefonu, podała jednak dwa numery do swych bliskich.

Sprawa nie dawała jej spokoju...

– Kobiecie początkowo nie udało się dodzwonić. Kiedy podjechał jej autobus, wsiadła. Sprawa nie dawała jej spokoju, zadzwoniła więc do córki, a ta zaalarmowała policjantów – opowiadała młodszy aspirant Katarzyna Kopeć z Komendy Powiatowej Policji w Opatowie.

Ma kłopoty ze zdrowiem, oddaliła się z domu

Gdy udało się dodzwonić pod jeden z numerów podyktowanych przez seniorkę okazało się, że 95-latka ma kłopoty ze zdrowiem i oddaliła się z domu.

Przekazana pod opiekę rodziny

Dyżurny rozesłał rysopis kobiety do policjantów i wszystko dobrze się skończyło, bo 95-latkę zauważył w pobliżu sklepu policjant mający akurat wolne. Kobieta została przekazana pod opiekę rodziny.

eprasa.pl 9f5d00f6fa

POLECAMY

JUTRO: Groźny syndrom SMS-owej szyi CZWARTEK: Świadczenia honorowe z ZUS i KRUS

18.08.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Helena, Ilona, Bronisław
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Maciej Banachowski
Krzysztof Wieczorek

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Kielce
Redakcja Al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 41 349 53 53
internet@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 483 821 101
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia

Krzysztof Cugowski:
Jesteśmy bezradni wobec sił przyrody

wokalista i publicysta

Susza, powódź, gwałtowna burza. Jeżeli chodzi o siły przyrody, to w rzeczywistości jesteśmy bezradni. Za każdym razem, gdy pojawia się żywioł, mamy tego dowód. Co prawda bolszewicy, jak to zawsze oni, próbowali zmieniać wiele rzeczy, ale to było przysłowiowe zawracanie kijem Wisły. Wykonali parę szaleńczych ruchów, ale te różne eksperymenty kończyły się katastrofą ekologiczną.

Najlepszym przykładem jak jesteśmy „sprawczy", jest podbój kosmosu. Tutaj widać doskonale naszą bezradność. Jedynym obiektem w naszym polu jest Księżyc, ziemski satelita. Tylko w tym przypadku możemy pozwolić sobie na eksperymenty. Czytałem, że na Marsa dolecieć by się i dało, ale z powrotem już jest gorzej. Oczywiście podbój Księżyca związany jest z poszukiwaniem rzadkich metali. Każde państwo, które ma możliwość wysyłania rakiet, o tym myśli. Tylko ten podbój też nie jest zaawansowany.

Teleskop Webba wysadził w powietrze nasze wyobrażenia o wszechświecie. Teraz naukowcy zastanawiają się, co z tym wszystkim zrobić, aby tylko nie zburzyć obowiązujących doktryn.

Ale co tam kosmos. Człowiek na dobrą sprawę nawet matki Ziemi nie zna. Są na świecie regiony kompletnie niezbadane. Nie mamy też wiedzy o minionych cywilizacjach jak Inków. Nie wiemy, jak się rozwinęła ich kultura i dlaczego nagle zgasła. A przecież w naszej historii takich boomów nie było dużo. Właściwie dopiero od początku XIX wieku mamy taki progres.

Człowiek jest zadufany w sobie. Wydaje nam się, że wszystko już wiemy, a nic nie wiemy. Zajmujemy się rzeczami bzdurnymi, które dla ludzkości nie mają żadnego znaczenia. Dopiero, gdy zdarzają się jakieś nieszczęścia, to zdajemy sobie sprawę ze swojego położenia.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś
18°C/11°C

jutro
22°C/13°C

KIELCE

Urząd pracy rozdaje pieniądze na kursy i szkolenia. Do akcji wkroczyły... boty

Paulina Baran

W poniedziałek, 17 sierpnia, ruszył pierwszy nabór w drugiej edycji projektu „Buduj swój rozwój". Dorośli mieszkańcy województwa mogą otrzymać dofinansowanie do kursów i szkoleń, do rozdysponowania są 3 miliony złotych. Zainteresowanie jest ogromne.

Oferta skierowana jest zarówno do osób pracujących, jak i bezrobotnych. Co ważne, osoby bezrobotne nie muszą być zarejestrowane w urzędzie pracy. To rozwiązanie dla tych, którzy chcą zdobyć nowe kwalifikacje, zmienić zawód albo po prostu podnieść swoje kompetencje.

Kursów i szkoleń należy szukać w Bazie Usług Rozwojowych. Następnie trzeba złożyć wniosek o dofinansowanie w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Kielcach.

Kwota dofinansowania pojedynczej usługi rozwojowej nie może przekroczyć 6 tysięcy złotych i wynosi 85 procent kosztów kwalifikowanych tej usługi. Nabór potrwa od 17 do 28 sierpnia 2026 roku lub do wyczerpania pieniędzy. Na cały projekt przeznaczono 3 miliony złotych. W tym naborze nie trzeba już przychodzić pod urząd i stać przez wiele godzin, jak miało to miejsce w przeszłości.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Aleksandra Marcinkowska

Teraz obowiązuje elektroniczny system kolejkowy. W pierwszym etapie wnioskodawca samodzielnie rejestruje termin wizyty, podczas której złoży wniosek. Robi to poprzez kalendarz rezerwacji udostępniony na stronie Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Kielcach. Kalendarz jest aktywny każdego dnia od godziny 8 do wyczerpania terminów rezerwacji przewidzianych na dany dzień. Umożliwia zarezerwowanie wizyty na kolejny dzień roboczy. Drugi etap to osobiste stawienie się w urzędzie w wyznaczonym terminie i złożenie wypełnionego, papierowego wniosku o dofinansowanie usługi rozwojowej.

Dla części osób poranna próba zarezerwowania terminu okazała się jednak bardzo trudna. Zainteresowanie jest tak duże, że system jest obciążony ogromną liczbą wejść. – Najtrudniej jest w pierwszym dniu – mówi Aleksandra Marcinkowska, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Kielcach.

Jak wyjaśnia, instytucje szkoleniowe potrafiły wygenerować nawet 35 tysięcy wejść do systemu. Firma odpowiedzialna za kalendarz blokuje nadmierne wejścia, które – jak wskazuje dyrektor – są w dużej mierze generowane przez boty i utrudniają pojedynczym osobom rejestrację. – Myślę, że mieszkańcy województwa zapiszą się, jeżeli nie dziś, to jutro albo w kolejnych dniach, bo zakładamy, że nabór potrwa około tygodnia, zdążą się zalogować – mówi Aleksandra Marcinkowska.

POWIAT JĘDRZEJOWSKI

„Trzeźwy poranek". Niechlubnym rekordzistą samorządowiec?

Michał Nosal

1,1 promila alkoholu miał w organizmie kierowca Volvo skontrolowany w poniedziałkowy ranek w Wodzisławiu. Z nieoficjalnych informacji wynika, że to włodarz jednej z miejscowości w powiecie jędrzejowskim.

Świętokrzyscy policjanci przeprowadzili w poniedziałek wzmożone kontrole pod hasłem „Trzeźwy poranek". W samym tylko powiecie jędrzejowskim sprawdzili stan 1610 uczestników ruchu.

Tuż po godzinie 6 w Wodzisławiu skontrolowali 49-letniego kierowcę Volvo. Mężczyzna miał 1,1 promila alkoholu w organizmie. Przypomnijmy, za jazdę w takim stanie grożą grzywna, zakaz kierowania i nawet trzy lata więzienia. Pocztą pantoflową szybko rozeszła się wieść, że przyłapany kierowca to włodarz jednej z miejscowości w powiecie jędrzejowskim. Policjanci nie chcieli tego komentować, zaś samorządowiec nie odbierał w poniedziałkowe przedpołudnie telefonu.

49-latek był wśród skontrolowanych tego dnia niechlubnym rekordzistą. Inny zatrzymanego tego ranka kierowca, 48-latek prowadzący Fiata, około godziny 7 jechał przez Niegosławice mając 0,7 promila.

Dwie kolejne osoby były w stanie po użyciu alkoholu. Taka jazda jest wykroczeniem. 49-letni kierowca Hyundaia skontrolowany w Krzelowie odpowie za nie przed sądem. Z kolei 38-letni rowerzysta z Niegosławic dostał tysiąc złotych mandatu.

eprasa.pl 9f5d00f6fa

JĘDRZEJÓW

Wielki nocny ogień w sortowni odpadów! W akcji brało udział kilkanaście zastępów straży pożarnej

Słup dymu widoczny był z daleka. Płonęły materiały tekstylne i paliwa alternatywne pozostałe po mechanicznej obróbce odpadów. Mimo wysiłków podejmowanych przez strażaków, płomienie zdołały sięgnąć również drugiej hali

Michał Nosal

Kilkudziesięciu strażaków walczyło nocą z niedzieli na poniedziałek (16/17 sierpnia) z pożarem na terenie sortowni odpadów przy ulicy Głowackiego w Jędrzejowie. Słup dymu widoczny był z daleka. Jego zdjęcia wrzucali do sieci także kierowcy jadący ekspresową trasą S7.

FOT. CZYTELNIK

Pożar na terenie sortowni odpadów w Jędrzejowie

Płonęły odpady w hali magazynowej

- Pożar został zauważony o godzinie 20.13. Na miejscu okazało się, że płoną odpady zgromadzone w hali magazynowej. Obok znajdują się trzy kolejne takie hale. Strażacy gaszą pożar, ale walczą też o to, by ogień nie przeniósł się na sąsiednie obiekty – relacjonował starszy kapitan Karol Błaszczyk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Jędrzejowie.

Jak uściślała podkomisarz Beata Soboń, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie, płonęły materiały tekstylne i paliwa alternatywne pozostałe po mechanicznej obróbce odpadów.

Mimo wysiłków strażaków, płomienie zdołały sięgnąć również drugiej hali. Po godzinie 21.30 na miejscu działało 14 zastępów straży. Była także duża cysterna z Kielc, dzięki której ratownicy dysponowali większą ilością wody. Po godzinie 22 w akcji było 16 strażackich zastępów. Ratownicy przekazywali, że pożar już się nie rozprzestrzenia.

Strażacy uratowali dwie hale

- Pierwsza z hal uległa zawaleniu pod wpływem temperatury, druga została objęta ogniem w około 1/3. Skuteczne działania strażaków przyczyniły się do uratowania dwóch pozostałych hal – podsumowywał późnej starszy kapitan Marcin Bajur, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach.

Choć początkowo wydawało się, że niezbędne będzie wsparcie ratowników z powiatów buskiego i pińczowskiego, ostatecznie jednak ich przyjazd nie był konieczny. Do działań dołączył za to samochód z zapasem aparatów ochrony dróg oddechowych, umożliwiający także ponowne napełnianie butli używanych przez strażaków podczas wielogodzinnej akcji. W poniedziałek rano na miejscu nadal było 26 ratowników. Zajmowali się dogaszaniem pogorzeliska i przelewali je wodą. Przed godziną 13.30 działania nadal trwały. - Hala, która spłonęła w całości, miała wymiary 27 na 10 metrów. Łącznie pożar miał powierzchnię około 500 metrów kwadratowych.

Trwa szacowanie strat, które zapewne będą znaczne. Z pomocą biegłego do spraw pożarnictwa będziemy ustalać przyczynę tego, co stało się w niedzielny wieczór – podsumowywała w poniedziałkowe popołudnie podkomisarz Beata Soboń z jędrzejowskiej policji.

Działania strażaków zakończyły się przed godziną 15.

OPATÓW

Przejęli narkotyki. Były także papierosy elektroniczne bez polskich znaków akcyzy

Michał Nosal

Opatowscy policjanci w niedzielny poranek dostali sygnał o Mitsubishi, którego kierowca wykonuje manewry zagrażające innym uczestnikom ruchu.

Namierzyli auto i zatrzymali je do kontroli w miejscowości Smugi. Za kierownicą siedział 23-latek z gminy Ożarów. Prócz niego w aucie była pasażerka.

Trzeźwy, ale wyraźnie pobudzony.

- Mężczyzna był był trzeźwy, ale wyraźnie pobudzony. Policjanci znaleźli przy nim zawiniątko z zawartością trzech gramów suszu wstępnie zidentyfikowanego jako marihuana. 23-latkowi pobrano krew do przebadania na zawartość narkotyków – mówiła młodszy aspirant Katarzyna Kopeć z Komendy Powiatowej Policji w Opatowie.

Papierosy elektroniczne

Dodatkowo w bagażniku auta policjanci znaleźli trzynaście opakowań papierosów elektronicznych, tak zwanych jednorazówek. Nie miały one polskich znaków akcyzy.

FOT. POLICJA

Policjanci znaleźli zawiniątko z zawartością trzech gramów suszu oraz papierosy elektroniczne bez polskich znaków akcyzy

AKCJA CHARYTATYWNA
0011544552

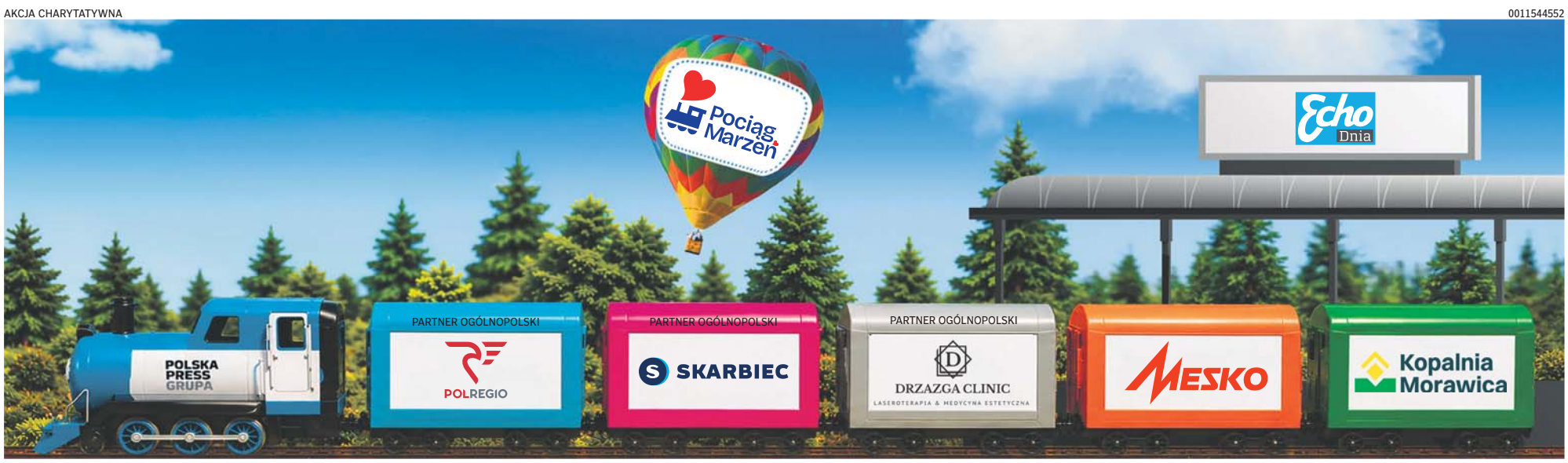

eprasa.pl 9f5d00f6fa

KRÓTKO

Gmina Suchedniów

Kierowca wydmuchał prawie 2 promile

Blisko 2 promile alkoholu miał w organizmie 40-letni kierowca Volvo, którego policjanci skontrolowali w piątek w Michniowie (gmina Suchedniów w powiecie skarżyskim). Dodatkowo okazało się, że mężczyzna nie ma uprawnień do kierowania.
MINOS

Ruda Maleniecka

Nastolatek stracił 1400 złotych

W Rudzie Malenieckiej w powiecie koneckim obcokrajowiec oszukał 18-latka. W zamian za 1400 złotych przekazał mu dwa tysiące rubli białoruskich, ale - jak się okazało - w banknotach, które nie mają żadnej wartości płatniczej
MINOS

Sandomierz

Rowerzysta wydmuchał prawie promil

Na ulicy Trześniowskiej w Sandomierzu policjanci skontrolowali w niedzielę 57-letniego rowerzystę. Mieszkaniec gminy Gorzyce na Podkarpaciu miał blisko promil alkoholu w organizmie, dostał więc 2,5 tysiąca złotych mandatu.
MINOS

Gmina Tarłów

Wpadł podejrzewany o kłusownictwo

Funkcjonariusze Państwowej Straży Rybackiej w sobotę przyłapali w powiecie opatowskimi 43-latka podejrzewanego o łowienie ryb z użyciem zakazanych narzędzi. Rzecz wydarzyła się w miejscowości Ostrów w gminie Tarłów. - W chwili kontroli w wodzie znajdowała się tak zwana matnia o wymiarach dwa na dwa metry. Prócz tego 43-latek z gminy Tarłów miał ze sobą dwie sieci o długości około sześciu metrów każda – relacjonowała młodszy aspirant Katarzyna Kopeć z Komendy Powiatowej Policji w Opatowie. Mężczyzna został przekazany w ręce policjantów z Ożarowa. Zgodnie z ustawą, grożą mu przepadek narzędzi służących do popełnienia przestępstwa oraz nawet dwa lata więzienia.
MINOS

Opatów

Uważajcie rezerwując noclegi!

43-latka z Opatowa przez popularny portal ogłoszeniowy zarezerwowała apartament nad Bałtykiem. Pobyt miał kosztować dwa tysiące złotych. Zgodnie z ustaleniami kobieta przelała 500 złotych zaliczki. Następnego dnia miała dostać potwierdzenie, że pieniądze wpłynęły i informację jak odebrać klucze. Kontakt z rzekomym właścicielem apartamentu się urwał, a oferta zniknęła z sieci.
MINOS

Gmina Baćkowice

Poszukiwany w rękach policji

W gminie Baćkowice w powiecie opatowskim policjanci zatrzymali w piątek poszukiwanego 46-latka. Mężczyzna ma do odsiedzenia pięć miesięcy kary.
MINOS

Gmina Tarłów

Mężczyzna znalazł pociski z czasów wojny

51-latek spacerujący w niedzielne popołudnie wzdłuż starorzecza Wisły w miejscowości Dorotka w powiecie opatowskim, znalazł dwa pociski artyleryjskiej z czasów II Wojny Światowej. Powiadomił policjantów, a ci saperów.
MINOS

Starachowice

Stracił ponad 4800 złotych

Mężczyzna ze Starachowic chciał sprzedać przez internet rower. Ten, kto zadeklarował chęć kupna, wysłał link do strony wyglądającej jak witryna banku. Potem tak pokierował transakcją, że Starachowiczanin stracił ponad 4800 złotych.
MINOS

KIELCE

Budowa drogi S74 przez Kielce. Mieszkańcy bez ciepłej wody przez niemal tydzień

Tysiące mieszkańców Kielc zostało bez ciepłej wody. Przerwy w dostawach spowodowane są trwającymi pracami związanymi z budową drogi S74

Paula Goszczyńska

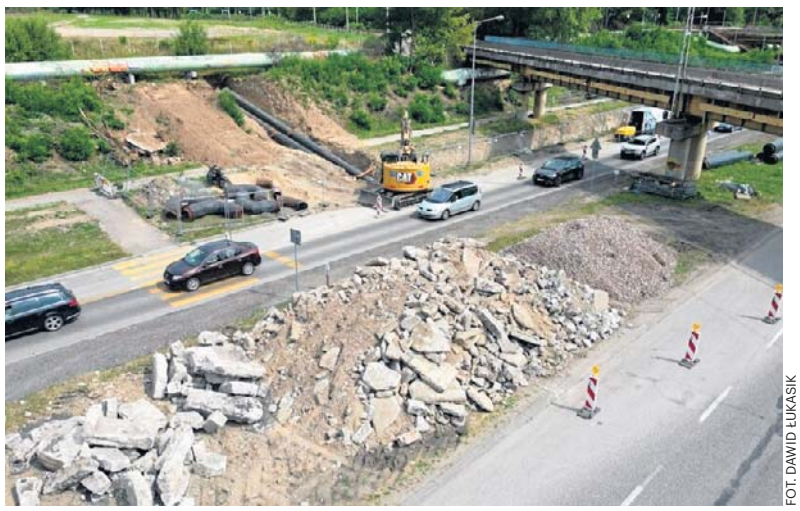

FOT. DAWID ŁUKASIK

Przerwy w dostawach wody dla mieszkańców Kielc spowodowane są trwającymi pracami związanymi z budową drogi S74

Od poniedziałku, 17 sierpnia, tysiące mieszkańców Kielc zostało bez ciepłej wody. Przerwy w dostawach spowodowane są trwającymi pracami związanymi z budową drogi S74.

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Kielcach poinformowało, że w związku z nieprzewidzianymi pracami przy budowie drogi S74 przerwy w dostawach dotyczyć będą: Osiedla Słoneczne Wzgórze (wszystkie budynki) - od poniedziałku, 17 sierpnia do soboty, 22 sierpnia; Osiedla Na Stoku (wszystkie budynki) - od poniedziałku, 17 sierpnia do soboty, 22 sierpnia; Osiedla Wichrowe Wzgórze (wszystkie budynki) - od poniedziałku, 17 sierpnia do soboty, 22 sierpnia; Osiedla Uroczysko (wszystkie budynki) - od poniedziałku, 17 sierpnia do soboty, 22 sierpnia; Osiedla Herby - od poniedziałku, 17 sierpnia do soboty, 22 sierpnia; ulicy 1 Maja 238 - od poniedziałku, 24 sierpnia, do czwartku, 27 sierpnia.

Zakłócenia w dostawach związane z realizacją prac przy budowie S74: owy Bocianek - od poniedziałku, 17 sierpnia do soboty, 22 sierpnia; Rejon: Zagnańska/ Okrzei - od poniedziałku, 17 sierpnia do soboty, 22 sierpnia; Rejon: ulica Uniwersytecka (UJK) / Solidarności 34 - od poniedziałku, 17 sierpnia do soboty, 22 sierpnia.

Przerwy związane z realizacją prac Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej i PGE EC: Osiedle Nowy Bocianek - od poniedziałku, 17 sierpnia, do czwartku, 20 sierpnia; Rejon: Lecha/Grunwaldzka/Jagiellońska: Grunwaldzka 47 (Strażnica), Grunwaldzka 45 (Szpital), Grunwaldzka 43a, Jagiellońska 66 (RCKiK) - od poniedziałku, 24 sierpnia, do czwartku, 27 sierpnia; Osiedle Ślichowice I (24 budynki) - KTBS (4 budynki) - od poniedziałku, 24 sierpnia, do czwartku, 27 sierpnia.

MAŁOGOSZCZ

Nietrzeźwy przyjechał dmuchać w alkomat

Michał Nosal

Nietrzeźwy kierowca BMW przyjechał w sobotę samochodem do komisariatu w Małogoszczu w powiecie jędrzejowskim, by przebadać się alkomatem.

FOT. POLICJA

Kierowca, którego zachowanie wzbudziło podejrzenia policjantek, wszedł do poczekalni i przebadał się ogólnodostępnym alkomatem

Po godzinie 16 w sobotę przed siedzibę Komisariatu Policji w Małogoszczu podjechało BMW. Kierowca, którego zachowanie wzbudziło podejrzenia obserwujących go policjantek, wszedł do poczekalni budynku i przebadał się ogólnodostępnym alkomatem. Ten wskazał, że mężczyzna jest nietrzeźwy.

- 44-latek wyszedł z komisariatu i ruszył w kierunku samochodu. Wtedy policjantki interweniowały i zatrzymały mężczyznę. Kolejne badanie wykazało, że przyjechał on BMW mając 0,8 promila alkoholu w organizmie. Będąc w takim stanie wiózł dwójkę pasażerów: 42-letnią kobietę i 6-letnie dziecko - relacjonowała podkomisarz Beata Soboń, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie.

Kierowcy grożą teraz grzywna, zakaz kierowania i do trzech lat więzienia. Dodatkowo policjantki zatrzymały dowód rejestracyjny BMW, bowiem okazało się, że samochód nie ma aktualnych badań technicznych.

eprasa.pl 9f5d00f6fa

NOWA SŁUPIA

FOT. DAWID ŁUKASIK

W niedzielę podczas występu w Nowej Słupi Wac Toja pod sceną działy się piękne sceny! Młodzież bawiła się niezwykle żywiołowo. Wszyscy śpiewali wielki hit: „I tylko siup-siup, hops-ops"

Rekord na Dymarkach w Nowej Słupi! Były tłumy, gwiazdy oraz niesamowite emocje

Paulina Baran

To była wyjątkowa, pełna emocji i rekordów edycja Dymarek w Nowej Słupi - sprzedano 22 tysiące biletów! Przez 3 dni, od 14 do 16 sierpnia, Nowa Słupia tętniła życiem.

Był niezwykły korowód z pochodniami, widowiskowe rekonstrukcje, pokazy dawnego hutnictwa, goście z Sardynii, a przede wszystkim tłumy mieszkańców i turystów. W sobotę, kiedy występowała Agnieszka Chylińska, padł rekord frekwencji – sprzedano ponad 12 tysięcy biletów. Na niedzielnym koncertach bawiło się natomiast 10 tysięcy osób.

Tegoroczne Dymarki rozpoczęły się w piątek, 14 sierpnia. Jednym z najbardziej widowiskowych momentów inauguracji był tradycyjny korowód z pochodniami. Tym razem w wydarzeniu uczestniczyła rekordowa liczba osób, a w rękach uczestników zapłonęło aż 250 pochodni.

Płomienie rozświetliły wieczorem ulice Nowej Słupi, tworząc niezwykłe widowisko i symbolicznie rozpoczynając jedno z najważniejszych wydarzeń w regionie.

Już pierwszy dzień pokazał, że tegoroczna edycja może być wyjątkowa. I rzeczywiście – kolejne rekordy przyszły bardzo szybko.

Największym frekwencyjnym hitem okazała się sobota. Na koncerty Agnieszki Chylińskiej oraz zespołu Róże Europy sprzedano ponad 12 tysięcy biletów. Publiczność w Nowej Słupi bawiła się do największych przebojów, a koncert Agnieszki Chylińskiej był jednym z najbardziej wyczekiwanych momentów całych Dymarek. Artystka po raz kolejny udowodniła, że potrafi porwać tłumy.

W niedzielę przyszedł natomiast czas na wielki finał. Podczas występu Wac Toja pod sceną działy się piękne sceny! Młodzież bawiła się niezwykle żywiołowo, a energia publiczności była jedną z najbardziej charakterystycznych rzeczy tegorocznej imprezy. Na scenie pojawił się też Zenek Martyniuk z zespołem Akcent, przyciągając kolejne tłumy fanów muzyki disco polo.

Tegoroczna edycja Dymarek przyniosła także sporo nowości. Jedną z nich była mocniejsza współpraca z Sardynią. Na Dymarki przyjechali goście z włoskiej wyspy, a na terenie imprezy działało specjalne stoisko sardyńskie.

Można było zobaczyć i kupić lokalne rękodzieło, a także spróbować sardyńskich produktów spożywczych. Była oliwa, wędliny i inne regionalne specjały. – Nasza współpraca z wyspą Sardynia, z jej mieszkańcami, skonkretyzowała się w tym roku – mówi Jarosław Panek, kierownik marketingu w Parku Legend w Nowej Słupi.

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Jeden jechał przez miasto blisko 150 kilometrów na godzinę. Inni też znacznie przekroczyli dozwoloną prędkość na drodze

Michał Nosal

Znacznie przekroczyli prędkość kierowcy zatrzymani w ostatnich dniach dniach przez policjantów na świętokrzyskich drogach.

148 kilometrów na godzinę pędziło Kawasaki, którego prędkość policjanci zmierzyli w sobotę kilkanaście minut po godzinie 19 na ulicy Świętokrzyskiej w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Skierowali sprawę do sądu

Wolno tu jechać maksymalnie 50-tką. Policjanci zatrzymali 29-latka do kontroli. Za znaczne przekroczenie prędkości w terenie zabudowanym, Ostrowczanin musiał na trzy miesiące pożegnać się z prawem jazdy. Dodatkowo okazało się, że mężczyzna nie ma kategorii uprawniającego go do jazdy motorem. Ponieważ 29-latek nie pierwszy raz tak znacznie przekroczył prędkość, policjanci zdecydowali się nie karać go mandatem, tylko skierować sprawę do sądu.

207 kilometrów na godzin

Aż 207 kilometrów na godzinę pędziło BMW, którego prędkość policjanci zmierzyli w piątek kilkanaście minut przed godziną 21 na ekspresowej trasie S7 w Potoku Małym w gminie Jędrzejów. Wolno tu jechać maksymalnie 120 na godzinę. 44-letni kierowca dostał 2,5 tysiąca złotych mandatu i 15 punktów karnych.

Kontrola o północy

Dokładnie o północy z soboty na niedzielę policjanci jędrzejowskiej drogówki zmierzyli prędkość Seata prowadzonego przez 18-latka. Pomiar wykonali na ulicy Przypkowskiego w Jędrzejowie, na odcinku gdzie obowiązuje ograniczenie do 40. Nastolatek jechał 97 na godzinę. Policjanci ukarali go 13 punktami, mandatem w wysokości 1500 złotych i zatrzymali prawo jazdy na trzy miesiące.

Bez pasów i uprawnień

80 kilometrów na godzinę jechał dostawczak, którego prędkość policjanci zmierzyli w piątek w terenie zabudowanym w gminie Pawłów w powiecie starachowickim.

- 24-letni kierowca z powiatu kieleckiego nie tylko jechał za szybko. Nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, a do tego okazało się, że nie ma uprawnień do kierowania – wyliczał aspirant Paweł Kusiak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach. Mężczyznę rozliczy teraz sąd.

KRÓTKO

Powiat konecki

Policjanci przejęli narkotyki

Dwa gramy środka wstępnie zidentyfikowanego jako amfetamina miał przy sobie 31-latek skontrolowany w niedzielę w Radoszycach w powiecie koneckim. Dwa dni wcześniej w Rogowie pod Końskimi dzielnicowi znaleźli u 19-latka dwa gramy środka będącego najprawdopodobniej zakazanym 2C-B. Pojechali do domu mężczyzny i przejęli jeszcze kilkanaście porcji suszu, najprawdopodobniej marihuany. **MINOS**

Starachowice

Oszukane dwie kobiety

Dwie Starachowiczanki zostały oszukane w internecie. Jedna zamówiła konsolę do gier za blisko tysiąc złotych, druga bilet na koncert za 200 złotych. Przesyłki nie nadeszły. **MINOS**

AKCJA CHARYTATYWNA
0211556538

eprasa.pl 9f5d00f6fa

FOKUS

• Dzisiaj benzyna 95 będzie kosztować nie więcej niż 6,41 zł za litr, benzyna 98 — 7,20 zł/l, a olej napędowy — 7,37 zł/l

WYPADEK

Powrót do kraju lżej rannych w wypadku polskiego autokaru na Węgrzech

Wiceminister zdrowia Katarzyna Kacperczyk poinformowała, że planowany jest pierwszy transport osób poszkodowanych w wypadku na Węgrzech. Wrócą do Polski samolotem

oprac. Karolina Wrońska

W związku z wypadkiem polskiego autokaru z pielgrzymami na Węgrzech premier Donald Tusk zdecydował o wysłaniu na Węgry polskiego samolotu specjalnego z przedstawicielami Ministerstwa Spraw Zagranicznych i służb medycznych.

Delegacja wizytuje cztery placówki, w których przebywają ranni pielgrzymi. Polscy medycy na Węgrzech od wczorajszego rana działają w dwóch grupach. Pierwszymi szpitalami, do których się udali, były placówki w miastach Eger i Nyíregyháza.

Katarzyna Kacperczyk, wiceszefowa MSZ, która przebywa w Egerze, przekazała w poniedziałek przed południem, że ze szpitala w tym mieście do Polski zostanie tego dnia przetransportowanych sześciu lub czterech pacjentów; co do dwóch lekarze jeszcze nie podjęli decyzji o wypisie. Kolejne trzy osoby są w stanie stabilnym, ale muszą jeszcze pozostać w szpitalu. Kolejna może opuścić szpital (zajmie się nią rodzina przebywająca na Węgrzech).

FOT. PAP/EPA/ZOLTAN MATHE

Węgierska policja przesłuchała dwóch kierowców autokaru, który uległ wypadkowi na Węgrzech. Jeden został zwolniony, drugiego zatrzymano

Poszkodowani w wypadku gotowi do powrotu

Także wiceszef MSZ Wojciech Zajączkowski powiedział, że większość Polaków przebywających w szpitalu w węgierskim mieście Nyíregyháza wróci w poniedziałek wieczorem do Polski – do Rzeszowa. Dodał, że najprawdopodobniej będzie to 16 osób, a dwie będą musiały pozostać w szpitalu pod obserwacją.

– Większość osób przebywających tutaj, w szpitalu w Nyíregyháza, będziemy mogli zabrać dzisiaj wieczorem samolotem do Polski, do Rzeszowa – powiedział wiceszef MSZ w TVP Info. – Lekarze przeprowadzają rozmowy i z lekarzami węgierskimi, i z samymi poszkodowanymi. Na tej podstawie będzie podjęta decyzja, czy poszkodowany nadaje się do transportu lotniczego dzisiaj, czy też musi pozostać nieco dłużej tutaj, na Węgrzech – mówił Zajączkowski.

Wiceszef MSZ dodał, że wszyscy poszkodowani w wypadku są w szoku i są w różnym stanie psychicznym.

Również rzecznik rządu Adam Szłapka potwierdził powrót do Polski pierwszych Polaków poszkodowanych w niedzielnym wypadku autokaru na Węgrzech.

– Pierwszym transportem wróci do Polski około 20 osób – przekazał Szłapka. – W pierwszej kolejności po ocenie przez medyków wrócą te osoby, które są w takim stanie, że transport nie zagraża ich zdrowiu – powiedział na konferencji prasowej w Warszawie.

Dopytywany powiedział, że osoby, których stan zdrowotny zostanie zakwalifikowany jako bardziej wymagający, zostaną przetransportowane specjalnym samolotem zabezpieczenia medycznego. W przypadku poszkodowanych, których stan zdrowia nie będzie obecnie pozwalał na przetransportowanie do kraju, będą oni mogli pozostać pod opieką medyczną na Węgrzech.

Tragiczny wypadek polskiego autokaru

Do wypadku doszło w nocy z soboty na niedzielę na autostradzie M3 we wschodniej części Węgier. Autokarem podróżowali polscy turyści wracający do kraju z pielgrzymki w Bośni i Hercegowinie.

W wyniku zdarzenia zginęło 12 osób. Kolejnych 10 poszkodowanych jest w bardzo ciężkim stanie i przebywa w węgierskich szpitalach. Pozostałe 37 osób odniosło lekkie obrażenia. Pasażerowie autokaru byli głównie mieszkańcami Podkarpacia. Po przybyciu na Węgry polscy medycy mają ocenić stan rannych i ustalić, które osoby mogą zostać bezpiecznie przetransportowane do Polski. **PAP**

KRÓTKO

Nowy Adamów

Na mężczyznę leżącego na jezdni najechał samochód

Do nietypowego zdarzenia doszło w poniedziałek (17 sierpnia) na drodze krajowej nr 72 pod Aleksandrowie Łódzkim. Jadący tamtędy Mercedes najechał na leżącego na jezdni mężczyznę. 33-letni obywatel Afganistanu z ciężkimi obrażeniami ciała trafił do szpitala. Poszkodowanemu udzielono niezbędnej pomocy, została mu pobrana także krew do badań trzeźwości. Być może to pomoże ustalić, dlaczego leżał na jezdni.

Lila Sayed

Wadowice

Tragiczny finał wesela. Nie żyje mężczyzna, siedem osób zatrzymanych

Do tragedii doszło podczas przyjęcia weselnego, które miało miejsce w jednym z hoteli w Wadowicach. Po bójce z uczestnikami wesela zmarł mężczyzna, który pojawił się tam jako nieproszony gość. Z relacji świadków wynika, że miał zaczepiać gości weselnych. W końcu doszło do kłótni, a następnie bójki. Policjanci zatrzymali siedem osób, które miały brać udział w tym zdarzeniu.

Bogusław Kwiecień

Warszawa

Rząd ujawnia dane. Ogromny deficyt budżetu

Deficyt budżetu państwa po siedmiu miesiącach 2026 roku przekroczył 141 miliardów złotych i był o ponad 17 mld zł wyższy niż miesiąc wcześniej. Ministerstwo Finansów podało, że dochody budżetu zrealizowano w 51 procentach rocznego planu, a wydatki w 51,7 proc.

Karolina Wrońska

POLSKA

W życie wchodzi program „Ceny Paliwa Niżej”

Karolina Wrońska

Przez ostatnie dwa tygodnie wakacji na stacjach paliw zapłacimy mniej za benzynę i olej napędowy.

W poniedziałek ponownie wszedł w życie program „Ceny Paliwa Niżej”, który wprowadza obniżki cen na stacjach benzynowych. Wczoraj benzyna 95 kosztowała nie więcej niż 6 zł 41 gr za litr, benzyna 98 7 zł 20 gr, a olej napędowy 7 zł 37 gr.

Cena maksymalna jest ustalana według określonej formuły. Obejmuje średnią cenę hurtową paliw na rynku krajowym powiększoną o akcyzę, opłatę paliwową, marżę sprzedażową w wysokości 0,30 zł za litr oraz podatek VAT.

– Nie jesteśmy w stanie przewidzić, jak ceny paliw będą kształtowały się na świecie, ale dzięki tej decyzji paliwo będzie tańsze o około 1 zł. To także oznacza, że Polska będzie w absolutnej czołówce europejskiej, jeżeli chodzi o ceny paliw – powiedział premier Donald Tusk.

POLSKA

Robert Lewandowski przyciąga klientów?

Mariusz Michalak

Chińskie marki samochodowe coraz mocniej zaznaczają swoją obecność na polskim rynku. Największy skok zanotowało Chery.

W pierwszych siedmiu miesiącach 2026 r. najwięcej samochodów chińskich marek zarejestrowano w Polsce pod logotypem MG. Producent z brytyjskim rodowodem sprzedał 10,8 tys. aut, czyli o 3,1 tys. więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Drugie miejsce zajęła Omoda z wynikiem 8,2 tys. samochodów, a trzecie BYD – 6,6 tys. egzemplarzy. Szczególnie mocno wyróżniło się jednak Chery. Od maja globalnym ambasadorem Chery jest Robert Lewandowski. Pierwszą kampanię z jego udziałem pokazano w lipcu. Krzysztof Jurak, menedżer marki Superauto.pl i ekspert ds. marketingu sportowego, ocenia, że piłkarz może pomagać w przyciąganiu klientów i zwiększaniu rozpoznawalności marki, ale o decyzjach zakupowych wciąż decydują przede wszystkim argumenty ekonomiczne.

FOT. PAP

Dzięki naszej decyzji paliwa są tańsze o ponad 10 procent, ale kosztować będzie to ponad pół miliarda złotych

DONALD TUSK,

premier

eprasa.pl 9f5d00f6fa

STANY ZJEDNOCZONE

Trump uderza w sojusznika z Azji. Nie chce drażnić Kima czy obraził się na Seul?

Grzegorz Kuczyński

Ministerstwo obrony Korei Południowej zapewniło w poniedziałek, że doroczne wspólne z USA manewry wojskowe „przebiegają normalnie". Dzień wcześniej prezydent Donald Trump poinformował, że polecił ograniczenie wspólnych ćwiczeń wojskowych z Koreą Południową.

„Biorąc pod uwagę moje bardzo dobre relacje z Kim Dzong Unem z Korei Północnej, nie jestem zadowolony z faktu, że Stany Zjednoczone już dawno zgodziły się uczestniczyć we wspólnych ćwiczeniach wojskowych z Koreą Południową. Ćwiczenia te są nie tylko kosztowne, przy czym znaczna część tych kosztów jest pokrywana przez Stany Zjednoczone Ameryki (jak zwykle!), ale wysyłają sygnał, który jest całkowicie niewłaściwy i wrogi wobec kraju, który, odkąd Donald J. Trump jest prezydentem, nie stanowi zagrożenia i okazuje szacunek" – napisał Trump w swoim serwisie Truth Social. „Z tego względu, oraz biorąc pod uwagę fakt, że jest już za późno, aby je odwołać, poleciłem sekretarzowi wojny, Pete'owi Hegsethowi, znacząco ograniczyć wspólne ćwiczenia wojskowe!" – dodał.

Trump zwrócił uwagę, że pewien czas temu zapytał prezydenta Korei Południowej Li Dze Mjunga, czy chciałby dołączyć do USA „w procesie denuklearyzacji Islamskiej Republiki Iranu", ale południowokoreański przywódca odmówił.

Coroczne ćwiczenia Ulchi Freedom Shield zaplanowane są na 17-27 sierpnia. Manewry, w których uczestniczy ok. 18 tys. żołnierzy z obu krajów, „jak na razie przebiegają zgodnie z założeniami" – zapewniło ministerstwo obrony Korei Płd. w opublikowanym komunikacie.

Władze w Pjongjangu regularnie potępiają te manewry, określając je jako bezpośrednie przygotowania do zbrojnej inwazji na Koreę Północną. Niedawno komunistyczny reżim zagroził podniesieniem środków odstraszających do „nowego poziomu".

FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

W poniedziałek ruszyły wojskowe ćwiczenia Ulchi Freedom Shield

ROSJA

Putin gotowy wojować z Ukrainą jeszcze rok

Grzegorz Kuczyński

Zachodni urzędnicy uważają, że Władimir Putin przygotowuje się do nowej ofensywy w Ukrainie zimą, która będzie wiązała się z atakami na pozycje ukraińskich Sił Zbrojnych oraz infrastrukturę cywilną. To sprawi, że wojna stanie się jeszcze bardziej niszczycielska.

FOT. PAP/EPA/SERGEY DOLZHENKO

Władimir Putin przygotowuje się do nowej ofensywy w Ukrainie zimą. Na zdjęciu ostrzelany nocą przez Rosjan Kijów

Jak donosi „The New York Times", powołując się na urzędników z krajów zachodnich, niektórzy z nich sądzą, że jesienią, po wyborach do Dumy, Putin ogłosi nową mobilizację. Inni obawiają się również, że osaczony rosyjski prezydent może zdecydować się na eskalację konfliktu z NATO oraz ataki hybrydowe w Europie, aby doprowadzić do rozłamu w Sojuszu.

Z ocen zachodnich urzędników wynika, że Putin może być gotowy do kontynuowania wojny o Donbas do jesieni 2027 roku. Wtedy może pojawić się nowa szansa na negocjacje. Będą one bardziej prawdopodobne, jeśli cel Kremla, jakim jest pełna kontrola nad obwodem donieckim, nie zostanie zrealizowany – poinformowały źródła NYT.

Londyn, Berlin i Paryż chcą rozmawiać z Moskwą

Francja, Niemcy i Wielka Brytania starają się zapewnić udział Europy w przyszłych negocjacjach dotyczących Ukrainy – poinformowało trzech urzędników. Przedstawiciele tych krajów uważają, że zakończenie wojny i przyszłe stosunki z Rosją są zbyt ważne dla regionu, by w tej kwestii polegać wyłącznie na administracji prezydenta USA Donalda Trumpa, która wydaje się coraz bardziej nieprzewidywalna.

Wielka Brytania, Francja i Niemcy liczą na to, że staną się głównymi europejskimi negocjatorami. Kraje te stanowią trzon „koalicji chętnych" wspierającej Kijów i opracowują warianty gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy po ewentualnym zakończeniu konfliktu.

Według urzędników konieczne jest również konsultowanie się z Polską, Włochami i krajami Europy Północnej, a Unia Europejska powinna być informowana, a w późniejszym etapie bezpośrednio zaangażowana w ten proces.

Rosja wbija klin między Europę i USA

Jednak ewentualny udział Europy w negocjacjach dotyczących Ukrainy komplikują rozbieżności wewnątrz samej UE. Wynika to z faktu, że niektóre kraje, zwłaszcza sąsiadujące z Rosją i Ukrainą – na przykład Łotwa, Litwa, Estonia i Węgry – nie do końca ufają Niemcom i Francji w kwestiach reprezentowania ich interesów.

Zdaniem przewodniczącego komisji ds. polityki zagranicznej niemieckiego Bundestagum Norberta Rettgena, biorąc pod uwagę brak zainteresowania Putina negocjacjami, Europejczycy na razie zajmują się myleniem pragnienia z rzeczywistością.

– W pewnym momencie Europa musi zabrać głos, ponieważ jej bezpieczeństwo jest zagrożone i nie jest już postrzegane przez Waszyngton jako interes o znaczeniu życiowym. Jednak na razie Putin dostrzega korzyść w próbie podzielenia Zachodu i nawiązywaniu kontaktów z Europą za pośrednictwem Stanów Zjednoczonych – zauważył Rettgen. – Europejczycy mają karty w ręku, ale musimy je rozegrać mądrze – stwierdził były niemiecki dyplomata Hans-Dieter Lukas. Podkreślił przy tym konieczność ścisłej koordynacji z USA.

STANY ZJEDNOCZONE

Nie żyje Hayden Panettiere – aktorka i piosenkarka country

Tomasz Dereszyński

Hayden Panettiere, aktorka i piosenkarka, znana przede wszystkim z roli wschodzącej gwiazdy country Juliette Barnes w musicalu „Nashville", zmarła – potwierdził jej przedstawiciel w rozmowie z telewizją ABC News.

„Z głębokim smutkiem żegnamy tragiczną śmierć naszej ukochanej Hayden" – powiedział w oświadczeniu jej ojciec Skip Panettiere. „Była niesamowitym światłem i siłą natury, która dawała bezgraniczną miłość i radość wszystkim, którzy ją znali – i milionom, którzy oglądali ją na ekranie". Skip Panettiere poprosił o uszanowanie prywatności, „ponieważ nasza rodzina potrzebuje czasu, aby oswoić się z tą niewyobrażalną stratą".

Urodzona w 1989 roku w Palisades w stanie Nowy Jork Hayden Panettiere rozpoczęła karierę aktorską już jako dziecko, występując w filmach „Ally McBeal", „Tytani" i „List w butelce", a także użyczając głosu postaci w filmie Pixara „Dawno temu w trawie", zanim w 2006 roku zaliczyła przełomową rolę w „Heroes". Jej późniejsze role to m.in. „Krzyk 4" i „Krzyk VI", „Kocham cię" oraz „Beth Cooper".

Panettiere miała córkę Kayę z byłym mistrzem wagi ciężkiej w boksie, obecnym merem Kijowa Władimirem Kliczką, z którym pozostawała w związku z przerwami przez dziewięć lat, zanim para rozstała się w 2018 roku.

Panettiere szczerze opowiadała o presji związanej z życiem na oczach opinii publicznej od dzieciństwa.

HAWAJE

Huragan Lala uderzył w turystyczny raj

oprac. Karolina Wrońska

Ponad 200 tysięcy odbiorców na Hawajach zostało bez prądu po przejściu huraganu Lala. Wczoraj żywioł osłabł do tropikalnej burzy i wywołał powodzie.

Władze Hawajów przekazały, że w wyniku huraganu ponad 100 domów zostało uszkodzonych.

Huragan przesuwa się obecnie w kierunku północno-zachodnim, a prędkość wiatru wynosi około 105 km/h. Ostrzeżenia przed atakiem żywiołu obowiązują nadal mieszkańców i turystów na wyspach Oahu, Maui i Kauai. Żywioł zaczął dawać się we znaki największej wyspie archipelagu hawajskiego już w sobotę. W południe prędkość stałego wiatru osiągnęła 120 km/h, co spowodowało przejście układu z fazy burzy tropikalnej do kategorii huraganu.

Z wyspy odwołano praktycznie wszystkie loty, wiele powalonych drzew zablokowało drogi. Huragan przyniósł nie tylko bardzo silny wiatr, lecz także intensywne opady deszczu.

Gubernator Hawajów Josh Green stwierdził, że przez miejscowość Naalehu przepłynęła „rzeka". Ponadto zawaliła się droga i kilka małych mostów, co odcięło drogę do zamieszkiwanej przez około 2500 osób miejscowości Pahala na wyspie Big Island, znanej też jako Hawai'i. Znajduje się tam niewielki szpital, który po przejściu huraganu nie ma prądu.

– To po prostu straszne. To prawdziwa katastrofa – powiedziała stacji KHNL/KGMB Deborah Funai Brown, mieszkanka Pahali, relacjonując widok zapadającej się drogi.

eprasa.pl 9f5d00f6fa

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,71	4,30	4,59	5,03	2,33

DANE WG NBP Z DNIA 17.08.2026, G. 12:00

PRACA

Dla nich zarobki rzędu 13 000-18 000 złotych to standard. Rośnie popyt na tych fachowców

Inżynierowie na stanowiskach menedżerskich zarabiają kilkadziesiąt tysięcy złotych, a np. „szeregowi" inżynierowie od automatyzacji mogą liczyć na 10 000-14 000 złotych brutto miesięcznie

Agnieszka Kamińska

Inżynier w dziale badań i rozwoju zarabia zwykle 13 000-18 000 zł brutto. Obok prezentujemy całą listę wynagrodzeń na stanowiskach inżynieryjnych – według najnowszych danych firmy rekruterskiej Hays.

FOT. ILUSTRACYJNE 123RF

Rośnie zapotrzebowanie na inżynierów automatyki i robotyki, inżynierów procesów oraz specjalistów ds. integracji systemów

Produkcja i inżynieria
Wynagrodzenia

Stanowisko	Min*	Opt**	Max*
Plant Manager (ponad 500 pracowników)	35 000	40 000	60 000
Plant Manager (100-500 pracowników)	25 000	35 000	45 000
Plant Manager (do 100 pracowników)	20 000	25 000	30 000
Operations Director (ponad 500 pracowników)	25 000	30 000	35 000
Production Manager (ponad 100 pracowników)	13 000	19 000	26 000
R&D Manager (10-15 pracowników)	13 000	19 000	26 000
Continuous Improvement Manager	14 000	18 000	25 000
Quality Manager	13 000	16 000	25 000
Engineering Manager	18 000	25 000	30 000
Project Manager	12 000	18 000	20 000
Supplier Quality Manager	12 000	14 000	17 000
Maintenance Manager	14 000	17 000	25 000
EHS Manager	14 000	18 000	25 000
EHS Specialist	8 000	10 000	12 000

* Miesięczne wynagrodzenie PLN brutto na danym stanowisku (pełen etat)
** Najczęściej oferowane wynagrodzenie na danym stanowisku
*** Wynagrodzenie dotyczy pracownika z doświadczeniem 3-5 lat
Dane do raportu płacowego zostały uzyskane na podstawie rekrutacji przeprowadzonych przez Hays Poland w 2025 r.

Stanowisko	Min*	Opt**	Max*
Application Engineer***	9 000	11 000	14 000
R&D Engineer***	13 000	16 000	18 000
Tooling Engineer***	11 000	13 000	15 000
Electrical Engineer***	10 000	12 000	14 000
Maintenance Engineer***	10 000	12 000	14 000
Automation Engineer***	10 000	12 000	14 000
Reliability Engineer***	10 000	12 000	14 000
Project Engineer***	9 000	12 000	14 000
Design Engineer***	8 000	10 000	13 000
Lean Manufacturing Engineer***	8 000	10 000	12 000
Production/ Process Engineer***	8 000	10 000	12 000
Packaging Engineer***	8 000	9 000	10 000
Quality Engineer***	7 000	9 000	9 500
Production Planner***	7 500	9 000	12 000

DANE HAYS POLAND „RAPORT PŁACOWY 2026"

Rośnie zapotrzebowanie na inżynierów automatyki i robotyki, inżynierów procesów oraz specjalistów ds. integracji systemów

Inżynierowie to dziś najbardziej rozchwytywani pracownicy w sektorze produkcyjnym. Zakłady przechodzą zmiany, głównie technologiczne i cyfrowe, a to powoduje, że ewoluują również tradycyjne stanowiska techniczne. Firmy w większym stopniu stawiają na współpracę człowieka z urządzeniami, wobec tego rośnie zapotrzebowanie na inżynierów automatyki i robotyki, inżynierów procesów oraz specjalistów ds. integracji systemów.

– Potrzebni są też inżynierowie danych przemysłowych, których kompetencje są wręcz niezbędne w kontekście wdrażania AI. Firmy szukają również inżynierów środowiska, specjalistów ds. efektywności energetycznej i ESG oraz audytorów technicznych, co wiąże się z większym znaczeniem zrównoważonego rozwoju i koniecznością zwiększenia efektywności energetycznej firm – wskazuje Paulina Kulanek, senior maneger w Hays Poland.

Pracodawcy twarde umiejętności techniczne coraz częściej stawiają na równi z kompetencjami miękkimi

Według niej nowy przemysł redefiniuje stanowisko inżyniera. Pracownik powinien łączyć kompetencje typowo techniczne, związane z automatyzacją procesów, z odpowiedzialnością społeczną.

– Pracodawcy twarde umiejętności techniczne coraz częściej stawiają na równi z kompetencjami miękkimi. Inżynierowie są łączeni w interdyscyplinarne zespoły, co zwiększa rangę zdolności komunikacyjnych, umiejętności współpracy i otwartości na drugiego człowieka. Role inżynieryjne częściej zawierają komponent ekspozycji na klienta, co zwiększa znaczenie umiejętności budowania relacji i inteligencji emocjonalnej – potwierdza cytowana w raporcie Iwona Sączawa, executive manager w Hays Poland.

Dane dotyczące trendów i zapotrzebowania na rynku inżynierów jasno pokazują kierunek zmian – na pierwszy plan mocno wybija się potrzeba transformacji technologicznej oraz wypełnienia celów zrównoważonego rozwoju, które silnie wpływają na konkurencyjność i potrzeby kompetencyjne firm.

– Chociaż tempo automatyzacji procesów produkcyjnych nie jest w Polsce równie zawrotne, co w niektórych innych krajach, to zapotrzebowanie zakładów na specjalistów w obszarze automatyki, automatyzacji i digitalizacji procesów dynamicznie rośnie. Wyzwaniem pozostają koszty transformacji cyfrowej zakładów oraz pozyskania niezbędnych kompetencji, a także rosnące cyberzagrożenia. Zmiany w sektorze napędzają ponadto rosnące inwestycje w zielone rozwiązania, które windują popyt na ekspertów w dziedzinie ESG – komentuje Iwona Sączawa.

Wiele rekrutacji na stanowiska kierownicze ma charakter poufny. Firmy szukają następcy jeszcze przed zwolnieniem obecnego pracownika

Rekruterzy zauważyli też inny trend. Firmy z branż technicznych potrzebują silnych i efektywnych liderów. W konsekwencji niektóre organizacje decydują się na zmiany kadrowe na stanowiskach zarządczych i menedżerskich, rozpoczynając poszukiwanie następcy jeszcze przed zwolnieniem obecnego pracownika. Niektóre rekrutacje mają więc charakter poufny. Innym trendem jest panująca na rynku niepewność, która sprawia, że wielu specjalistów z dużą rezerwą podchodzi do zmian – dla firm może to oznaczać wydłużenie czasu niezbędnego do wypełnienia wakatu.

Najbardziej poszukiwani inżynierowie to:

- industrial data engineer;
- process engineer;
- automation engineer;
- specjalista ds. efektywności energetycznej;
- EHS manager.

Inżynierowie na stanowiskach menedżerskich zarabiają 30 000-40 000 zł, szeregowi inżynierowie od automatyzacji mogą liczyć na 10 000-14 000 zł brutto

W większości firm produkcyjnych panuje ostrożność rekrutacyjna i płacowa. Według danych firmy rekrutacyjnej Hays Poland w zakładach nie odnotowano znaczących wzrostów płac. Raczej dominowały „podwyżki inflacyjne", rzędu 5-10 procent. Przedstawiciele najbardziej deficytowych zawodów w sektorze(m.in. inżynierowie automatyki i robotyki oraz industrial data engineers) mogli jednak liczyć na większe podwyżki. ©℗

eprasa.pl 9f5d00f6fa

TURYSTYKA

Polacy kochają Bałtyk, ale Bałtyk już nie kocha Polaków

Sezon krótki, koszty wysokie, pracowników brakuje, energia droga, podatki uciążliwe, pogoda jak to pogoda – jest, ale niekoniecznie słoneczna. Od lat biznes, który nastawia się na nadmorskie wakacyjne Eldorado, śpiewa ten sam refren. Tani ma być tylko klient. I spolegliwy

FOT. PRZEMEK SWIDERSKI

Sam parawan nie jest patologią, ale sprawienie, że jest narzędziem plażowego rozbicia dzielnicowego, już absolutnie tak. Kolorowy widok, od którego nie da się uciec bez opuszczenia kraju. Na szczęście polskie wakacje zaczynają się cywilizować, na nieszczęście – idzie to bardzo opornie

Paweł Zielewski

Aż nagle zdziwienie: patrzcie go, tego klienta. Obraził się, poleciał do Turcji, Grecji, Tunezji, a przedtem umieścił na Facebooku paragon grozy i stwierdził, że ma dość tego marudzenia. Ach, gdyby to wszystko było takie proste...

Najlepszy klient to taki, który godzi się następujące warunki: ma przyjechać, zapłacić, nie marudzić, nie porównywać, nie czytać opinii, nie zaglądać do aplikacji z obcymi ofertami i jeszcze podziękować, że dostał pokój z bocznym widokiem na morze, czyli kawałkiem szarej kreski między śmietnikiem a dachem smażalni – naprawdę niezwykle łatwo jest wyobrazić sobie idealnego klienta oczami biznesu nastawionego na wakacje. Ale żeby nie było tak prosto – prawda ta jest tak uniwersalna, że pasowałaby i do polskiego „Janusza biznesu", i do greckiego „Dimitriosa biznesu" (o ile taka przenośnia w ogóle istnieje), o „Mustafie biznesu" nie wspominając. Dlaczego więc – tak jak chór narzekań – każdego roku powtarza się jeszcze inne śpiewka: nad Bałtyk to już nie opłaca się jeździć, a tydzień w Grecji jest tańszy niż długi weekend w takim, załóżmy, Mielnie?

Wakacje grozy z paragonem pokoju

To najważniejszy argument w dyskusji o atrofii nadmorskiej oferty turystycznej: ceny, które z roku na rok rosną w sposób absurdalny. Byłby to argument ucinający dyskusję, gdyby był... prawdziwy. Statystyką – to jasne – ekscytują się oderwani od rzeczywistości naukowcy, ale ta i tak jest nieugięta: w tym roku ceny noclegów nad polskim morzem są średnio o 10 procent niższe niż rok wcześniej, przynajmniej według badań Travelist.pl, które zostały opublikowane w maju 2026 roku. Liczba rezerwacji późna wiosną była zaś 13 procent wyższa, gdy porównać ją z ubiegłorocznym sezonem.

Kto więc twierdzi, że Bałtyk przestał przyciągać – kłamie. Skąd więc bierze się doroczne tradycyjne już narzekanie o utracie atrakcyjności polskiego wybrzeża, a nawet podnoszenie, że to sam Bałtyk wręcz wypycha polskiego turystę w ręce Dimitriosa czy Mustafy? Problem w tym, że nawet najbardziej optymistyczne dane nie oddają rzeczywistości, a problem tylko uwypuklają. Bo dla biznesu problemem nie jest pogoda czy rosnące koszty. Problemem są turyści, którzy nauczyli się zadawać pytania. I już nawet nie chodzi o gwarancję pogody, ciepłe morze, pełne wyżywienie i parking w cenie. Coraz bardziej świadomy turysta zwraca uwagę na kulturę przestrzeni publicznej. I jeśli kulturą nazwiemy deptak zastawiony automatami do gier, budkami z kebabem, plastikowymi delfinami, watą cukrową i głośnikami walczącymi o to, który pierwszy ogłuszy przechodnia, to owszem, kultury mamy po kokardę. Dostajemy wszystko to, czego od dekad nie uświadczy się w mniej lub bardziej popularnych zagranicznych destynacjach. I tyle. Wystarczy.

Seria opłat zamiast pozytywnego doświadczenia

Kupując wakacje, mamy nadzieję kupić doświadczenie – dobre, pozytywne doświadczenie. Nad Bałtykiem kupujemy zwykle serię poukrywanych opłat, które dokuczają tym bardziej, im lepiej Polacy opanowali umiejętność dodawania.

Polski urlop bardzo często wygląda tanio tylko do momentu, w którym zaczniemy sumować jego elementy. Najpierw nocleg. Potem dojazd. Paliwo, bilety kolejowe. Parking przy hotelu, parking przy plaży. Śniadanie, obiad, kolacja. Kawa, lody, gofry grozy. Atrakcje w deszcz, który nad Bałtykiem jest po prostu elementem doświadczenia. Plus opłaty z osobliwą zdolnością kamuflowania się: sprzątanie, opłata miejscowa, klimatyczna, kaucje, ręczniki, pościel albo korzystanie z infrastruktury. Czyli to, co w folderach zagranicznych hoteli jest szczegółowo wyszczególnione. Wszystko to składa się na jedno: szacunek dla turysty.

Najbardziej irytujące nie są nawet same dopłaty. Najbardziej irytująca jest filozofia, która za nimi stoi. Klient ma zostać zwabiony ceną wejściową, a później już jakoś się go „domknie". Sto złotych tu, pięćdziesiąt tam, parking osobno, śniadanie osobno, sprzątanie osobno. A wszystko skwitowane wzruszeniem ramion.

Każdego lata internet obiega zdjęcie ryby, frytek i rachunków, dając znak do rozpoczęcia narodowego festiwalu oburzenia: drożyzna, a ryba ważona była przed smażeniem. Sedno tkwi w czymś innym – nie w pojedynczym dorszu, który wcale dorszem być nie musi, tylko w poczuciu, że w wielu miejscach klient nie jest gościem, lecz okazją sezonową.

Ekonomia oblężonej twierdzy

Krótki sezon stworzył nad Bałtykiem ekonomię oblężonej twierdzy. Przedsiębiorca ma kilka tygodni, żeby zarobić na cały rok. Turysta ma kilka dni, żeby odpocząć. Obie strony patrzą więc na siebie z podejrzliwością. Sprzedawca zakłada, że klient przyjedzie raz i może już nie wrócić. Klient zakłada, że sprzedawca chce go oskubać. Obaj nie przyjmują do wiadomości, że mogą nie mieć racji. Ta wpisana w polskie wakacje nieufność tworzy kolejkę do odprawy na lotnisku.

Jeden źle podany obiad nie wypycha turysty do Grecji. Robi to dopiero cały system drobnych rozczarowań: kelner zachowujący się jak służba więzienna, papierowy talerz w cenie restauracyjnej, sos czosnkowy do wszystkiego, kawa z maszyny sprzedawana jak napój rzemieślniczy i rachunek, który sugeruje, że klient właśnie zjadł posiłek z widokiem na marinę na Lazurowym Wybrzeżu. Tam, gdzie nie ma wspólnej przestrzeni i szacunku, jest tylko patoturystyka.

Ceny to tylko część problemu

Weźmy parawany. Sam parawan nie jest żadną patologią. Nad Bałtykiem wieje, więc osłona od wiatru ma sens. Patologia zaczyna się w chwili, kiedy osłona przestaje osłaniać, a zaczyna wyznaczać granice prywatnego księstwa, a publiczna plaża zaczyna przypominać Polskę pod rozbiciem dzielnicowym. I na niewiele zdają się lokalne regulaminy i konieczność zachowania miejsca dla służb ratowniczych.

Za parawanem głośniki w polskim – przepraszam artystów – rapem. Nad głowami piłki i furkoczące samolociki-latawce. Papierosy, piwo i nawet rodzinne grille. W skrajnych przypadkach - jak w Ustroniu Morskim w 2025 roku, co echem odbiło się w lokalnych mediach – ogrodowe przenośne altany. Poważnie. Nawet jeśli to wyjątek, strata na reputacji jest dotkliwa. Nie z powodu przeciętności, ale kojarzonego z miejscem obrazka.

Kurort jak bazar na placu budowy

Na świecie miejscowości turystyczne próbują sprzedawać lokalność: kuchnię, architekturę, krajobraz, historię, atmosferę. U nas często sprzedaje się dokładnie ten sam zestaw w Mielnie, Łebie, Władysławowie i Krynicy Morskiej: chiński plastik, kebab, zapiekankę, automat z maskotkami, tatuaż z henny, dmuchanego jednorożca i koszulkę z napisem przeznaczonym tylko dla dorosłych oczu. A gdzie historia, latarnie, porty, uzdrowiska, rybackie tradycje, modernistyczna architektura, echa przemian gospodarczych? Zasłonięte przez budkę z goframi.

Na dodatek cena „premium", a w karcie polskie „jakoś to będzie". Nadmorska branża nie może jednocześnie sprzedawać produktu jako luksusowego i tłumaczyć jego niedostatków polską specyfiką. Jeśli ktoś żąda zachodniej ceny, musi zaakceptować zachodnie oczekiwania.

Jak dobrze wiedzieć, co, kiedy i za ile

Największą przewagą zagranicznych wakacji nie zawsze jest niższa cena, ale przewidywalność. Turysta wie, ile zapłacił, i wie, co zawiera oferta, a urlop nie będzie codziennym ćwiczeniem z logistyki i kontroli kosztów.

Bałtyk bardzo często sprzedaje nocleg. Zagraniczne kurorty sprzedają gotowy wypoczynek. To fundamentalna różnica.

Nad polskim morzem klient bywa swoim własnym biurem podróży, kierowcą, kucharzem, animatorem dzieci, specjalistą od parkowania i meteorologiem. W tak powszechnie poniżanym w internecie all inclusive jego najtrudniejszą decyzją jest wybór między basenem a plażą.

Polska ma ogromny potencjał dla turystyki aktywnej, kulinarnej, przyrodniczej i kulturowej. Tyle że właśnie dlatego powinna sprzedawać jakość, autentyczność i doświadczenie, a nie imitację zagranicznego resortu połączoną z krajowym chaosem. A jeśli ktoś ma odwagę zaoponować, co słyszy? „Nie podoba się, jedź sobie do Grecji". No to jedzie – przecież „niech jadą!" ma w kraju bogatą tradycję.

Dopłata za białe i czerwone?

Klient nie ma obowiązku dopłacać za biało-czerwoną flagę na deptaku. Nie musi wybierać gorszej oferty tylko dlatego, że jest krajowa. Patriotyzm nie polega na finansowaniu bylejakości. Jeśli polski przedsiębiorca chce polskiego klienta, musi z nim konkurować o uwagę, pieniądze i zaufanie. Nie może traktować jego obecności jako obowiązku obywatelskiego.

Bałtyku nie zabijają turyści – zabija go krótkowzroczność. Polacy chcą jeździć nad polskie morze, spacerować po plaży, jeść ryby i wracać do miejsc z dzieciństwa

Polskie morze nie potrzebuje kolejnej kampanii reklamowej z dronem nad pustą plażą o wschodzie słońca. Bałtyk potrzebuje uczciwej ceny końcowej, lepszej obsługi, sensownego planowania przestrzeni, całorocznej oferty, większego szacunku do lokalności oraz zrozumienia, że klient ma dziś cały świat w telefonie.

Polski turysta nie wyjedzie za granicę, bo wstydzi się Bałtyku i osobnego cennika dla każdej dodatkowej, najdrobniejszej przyjemności. Bałtyk wciąż może być jednym z największych atutów polskiej turystyki. Niech przestanie tylko zachowywać się, jakby nie było dla niego alternatywy. Bo jeśli nie, to alternatywa ustawi się na lotnisku do odprawy. Jest to trochę przykre, prawda?

©℗

eprasa.pl 9f5d00f6fa

PRACA

Firmy mają już dość zwolnień lekarskich. Dalej nie może tak być

Nowe przepisy o L4 wprowadziły wiele kluczowych zmian pozytywnie ocenianych przez pracodawców. Ale są też minusy – pracownicy zaczęli je traktować jako poluzowanie zasad zwolnień lekarskich. Poza tym, to nadal firmy wypłacają wynagrodzenie chorobowe przez pierwsze 33 dni niezdolności do pracy – po tym okresie przejmuje to ZUS

Agnieszka Kamińska

FOT. ILUSTRACYJNE K. SZYMCZAK/POLSKA PRESS

Przeciętna długość zaświadczenia lekarskiego w 2025 roku wyniosła 11 dni, a otrzymał je statystycznie co drugi Polak

Według przedsiębiorców ten obowiązek w całości powinien przejść na ZUS. – Najwięcej zwolnień lekarskich jest poniżej 33 dni, a więc to przedsiębiorcy faktycznie biorą na siebie odpowiedzialność za utrzymanie pracowników na zwolnieniach lekarskich – mówi Paweł Skotnicki, doradca finansowy i ubezpieczeniowy.

Nowe przepisy o zwolnieniach lekarskich obowiązują od połowy kwietnia. Ustawa wprowadziła kilka kluczowych zmian, m.in. przepisy dopuszczają możliwość wykonywania niektórych incydentalnych czynności podczas L4. Na przykład osoba na zwolnieniu może wyjść po dziecko do przedszkola lub na szybkie zakupy spożywcze. Pracownik może też wykonać drobne czynności dla firmy, jeśli są one ważne dla jej funkcjonowania, a nie pogarszają stanu zdrowia chorego. Chodzi np. o wysłanie mejla czy złożenie podpisu. Jest też inna zmiana – mówi ona o tym, że pracownik dwuetatowy na jednym etacie może mieć zwolnienie, a na drugim może normalnie pracować, jeśli zgodzi się na to lekarz.

Pracownicy interpretują nowe przepisy o L4 jako przyzwolenie na pracę lub wypoczynek

Nowe przepisy uwzględniają wiele sytuacji życia codziennego, które wcześniej nie były ujęte w przepisach lub nie było jasności, jak je interpretować. Generalnie przedsiębiorcy do tych zmian odnoszą się pozytywnie. Są też minusy nowych regulacji.

Okazuje się, że wiele osób traktuje je jako zwiększenie swobody pracownika podczas zwolnienia lekarskiego, a nawet jako przyzwolenie na pracę lub wypoczynek. Ustawodawca nie zmienił jednak podstawowej zasady: L4 nadal ma służyć leczeniu i powrotowi do zdrowia.

– Coraz częściej spotykamy się z sytuacjami, w których pracownicy próbują tłumaczyć swoją aktywność podczas L4 jako czynność incydentalną. Tymczasem każda sytuacja jest oceniana indywidualnie, a pracownik powinien być w stanie wiarygodnie wykazać, że jego zachowanie nie było sprzeczne z celem zwolnienia lekarskiego. L4 to nie jest dodatkowy urlop. Nadal obowiązuje podstawowa zasada, zgodnie z którą zachowanie pracownika powinno wspierać proces leczenia. Każda aktywność podejmowana przez pracownika może zostać oceniona pod kątem jej wpływu na proces rekonwalescencji. Sam fakt wyjazdu, aktywności fizycznej czy wykonywania określonych czynności nie przesądza jeszcze o naruszeniu przepisów, ale też nie oznacza automatycznej zgody na nią – mówi Mikołaj Zając, prezes Conperio – firmy, która dostarcza systemy zarządzania absencjami.

Ustawodawca nie poluzował zasad, wręcz przeciwnie – w pierwszym kwartale 2026 r. kontroli było więcej niż pod koniec ubiegłego roku

Zając twierdzi, że błędne interpretacje nowych przepisów prowadzą do problemów podczas kontroli i mogą skutkować utratą świadczeń chorobowych.

– Część pracowników uznała, że ustawodawca znacząco poluzował zasady korzystania ze zwolnień lekarskich. Jest wręcz odwrotnie – dodaje Mikołaj Zając.

W samym pierwszym kwartale 2026 roku ZUS przeprowadził ponad 111 tys. kontroli zwolnień lekarskich. W ostatnim kwartale 2025 r. ZUS przeprowadził ich 110,9 tys.

Poza tym, w pierwszych trzech miesiącach tego roku wydano 5,3 tys. decyzji wstrzymujących dalszą wypłatę zasiłków chorobowych, a kwota wstrzymanych zasiłków wyniosła prawie 9,8 mln zł. Obniżono także wypłaty świadczeń o niemal 73,8 mln zł. Kwota obniżonych i cofniętych świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa w I kwartale 2026 roku wyniosła 83 561,2 tys. zł. Natomiast w ostatnim kwartale 2025 r. ZUS wydał 6,3 tys. decyzji wstrzymujących dalszą wypłatę zasiłków chorobowych na kwotę 11,4 mln zł. Obniżono wypłaty o 64 mln zł w przypadku 30,3 tys. osób. Łącznie kwota obniżonych i cofniętych świadczeń wyniosła 75,3 mln zł.

Prawo do kontrolowania pracowników na L4 uzyskali także przedsiębiorcy zatrudniający poniżej 20 osób

Ustawa wprowadziła też inną istotną zmianę – prawo do kontrolowania pracowników na L4 uzyskali także przedsiębiorcy zatrudniający poniżej 20 osób. Wcześniej miały do tego prawo tylko firmy zatrudniające powyżej 20 ubezpieczonych.

Pracodawcy wskazują jednak, że nie wprowadzono zmiany, o którą postulowali od lat. Według nich to ZUS powinien wypłacać pracownikom świadczenie chorobowe niezależnie od liczby dni. Dziś ten obowiązek jest podzielony: pracodawcy płacą za pierwsze 33 dni niezdolności do pracy, a po 33 dniach choroby robi to ZUS.

– Zmiana w tym kierunku byłaby jednoznacznie pozytywnie oceniana przez przedsiębiorców. Ubezpieczyciel państwowy powinien utrzymywać dochód człowieka, gdy ten jest czasowo niezdolny do pracy. To nie jest przywilej, a pewne przywrócenie właściwego porządku. Najwięcej zwolnień lekarskich jest poniżej 33 dni, a więc to przedsiębiorcy faktycznie biorą na siebie odpowiedzialność za utrzymanie pracowników na zwolnieniach lekarskich – mówi Paweł Skotnicki, doradca finansowy i ubezpieczeniowy.

Przeniesienie kosztu chorobowego w 100% na ZUS to skomplikowany temat, ale „niesamowicie potrzebny"

Przedsiębiorcy mówią, że powrót do dyskusji na temat finansowania chorobowego jest niezwykle ważny. Przypominają, że to jedna z obietnic przedwyborczych koalicji rządzącej.

– ZUS, Inspekcja Pracy i Krajowa Administracja Skarbowa w ostatnim czasie mocno skupiają się na kontrolach. Zakładając, że doszło do uszczelnienia sytuacji, gdy np. pracownicy niezasadnie przechodzą na zwolnienia lekarskie, to uznajemy, że wdrażanie wsparcia dla przedsiębiorców mogłoby przynieść dobre rezultaty rozwojowe dla sektora MŚP. Zdajemy sobie sprawę, że przeniesienie kosztu chorobowego w 100% na Zakład Ubezpieczeń Społecznych to skomplikowany temat, ale z punktu widzenia przedsiębiorców niesamowicie potrzebny. I to tym bardziej, że wciąż nie obniżono składek zdrowotnych. Oczywiście możemy dyskutować, np. by koszty zwolnień lekarskich wszystkich pracowników do 26. roku życia pokrywane były przez ZUS albo wszystkich pracowników po 50. roku życia. To będzie zachęcać firmy do pracy ze starszymi kadrami lub odciąży tych, którzy zatrudniają młodych, np. bardzo obciążony sektor handlowy, usługowy i produkcyjny – mówi Hanna Mojsiuk, prezes Północnej Izby Gospodarczej w Szczecinie.

W ub. roku odnotowano o pół miliona dni absencji chorobowej więcej niż w roku poprzednim

Przypomnijmy też, że w ub. roku ZUS zarejestrował 27,5 mln zaświadczeń lekarskich o czasowej niezdolności do pracy. Przełożyło się to na 290,5 mln dni absencji – o 0,5 mln dni więcej niż rok wcześniej i o 8 mln dni więcej niż w 2021 r. Przeciętna długość zaświadczenia lekarskiego wyniosła 11 dni, a otrzymał je statystycznie co drugi Polak ubezpieczony w ZUS.

W porównaniu do roku poprzedniego odnotowano o pół miliona dni absencji chorobowej więcej. Częściej zdarzały się zwolnienia krótkie – wystawionych zostało 9,8 mln zaświadczeń z tytułu choroby własnej do 5 dni, tj. o 0,2% więcej niż rok wcześniej (w 2024 r. – 9,5 mln), w tym 1,8 mln zaświadczeń jednodniowych (w 2024 r. – 1,7 mln). W porównaniu do 2024 r. liczba dni absencji chorobowej wzrosła o 0,2% w porównaniu do 2021 r. – o 2,8%), a liczba zaświadczeń lekarskich zwiększyła się o 0,1% (w porównaniu do 2021 r. – o 11,8%).

©℗

eprasa.pl 9f5d00f6fa

MOTORYZACJA

Polski „elektryk” jedzie na Dakar. Ekstremalny test dla rodzimej technologii, która ma podbić rynek

Polski samochód elektryczny ma przejść jeden z najtrudniejszych testów na świecie. Pojazd o nazwie Sokół wystartuje w Rajdzie Dakar, gdzie w pustynnych warunkach sprawdzona zostanie technologia rozwijana przez lata przez zespoły Innovation AG i Adaptive Motors Poland

Maciej Badowski

– Jeżeli nasz pojazd i nasza technologia taki test zdadzą, będzie można je szeroko wdrażać i mieć pewność, że są, mówiąc w cudzysłowie, nie do zajechania – mówi Strefie Biznesu Tomasz Drzał z Adaptive Motors Poland.

Z polskiego laboratorium na pustynię. „Elektryk” ma przejść test Dakaru

Technologia w elektromobilności rozwija się bardzo szybko, ale ekstremalne warunki wciąż pozostają największym wyzwaniem dla tego typu rozwiązań. Rajd Dakar ma być dla polskiego pojazdu próbą, która pokaże, czy rozwiązania rozwijane z myślą o codziennym użytkowaniu poradzą sobie również tam, gdzie samochody elektryczne zwykle nie trafiają.

– Technologia w elektromobilności idzie dziś znacząco do przodu. Trzeba jednak postawić małą gwiazdkę: w przypadku aut z napędem alternatywnym obowiązują nieco inne zasady, choć sama trasa pozostaje taka sama. Chodzi na przykład o możliwość ładowania się w tak zwanym międzyczasie – mówi Strefie Biznesu Tomasz Drzał, przedstawiciel Adaptive Motors Poland.

– Jeśli jednak mówimy o trudach tego rajdu, wysokich temperaturach, piachu, wydmach i innych ekstremalnych warunkach, z którymi na co dzień samochody elektryczne się nie spotykają, to będzie to bardzo wymagający test dla technologii. I, co warto podkreślić, polskiej technologii – dodaje.

Celem udziału w Dakarze jest sprawdzenie rozwiązania jeszcze przed rozpoczęciem masowej produkcji. Według Drzała ekstremalne warunki mają być najlepszym sposobem na weryfikację tego, czy opracowane systemy są gotowe do szerokiego zastosowania.

– Jeżeli nasz pojazd i nasza technologia taki test zdadzą, będzie można je szeroko wdrażać i mieć pewność, że są, mówiąc w cudzysłowie, nie do zajechania. Jeśli coś sprawdza się przez dwa tygodnie na trasach Dakaru, to znaczy, że sprawdzi się również w codziennym użytkowaniu – podkreśla.

FOT. INNOVATION AG

– Jeżeli nasz pojazd i nasza technologia taki test zdadzą, będzie można je szeroko wdrażać i mieć pewność, że są, mówiąc w cudzysłowie, nie do zajechania – mówi nam Tomasz Drzał

Historia zaczęła się od Sokoła 4x4

Projekt ma swoje korzenie w doświadczeniach Alberta Gryszczuka, konstruktora samochodów terenowych i uczestnika rajdów cross-country. To właśnie kolejne starty i wyprawy terenowe stały się podstawą późniejszych prac nad napędami elektrycznymi.

Jednym z najważniejszych etapów był projekt Sokół 4x4 – jeden z pionierskich polskich pojazdów terenowych z napędem elektrycznym. Samochód łączył doświadczenia związane z budową pojazdów ekspedycyjnych z rozwijanymi w Polsce rozwiązaniami elektromobilnymi.

Podczas prac nad Sokołem powstawały pierwsze rozwiązania dotyczące zarządzania energią, sterowania napędem, komunikacji między podzespołami oraz diagnostyki pojazdu. Te doświadczenia stały się później podstawą rozwoju kolejnych technologii.

Rozwijane przez lata systemy ewoluowały w platformę EVACT, a następnie stały się fundamentem architektury pojazdów elektrycznych rozwijanych przez Innovation AG. Kolejnym etapem była platforma EAGLE oraz projekt eVanPL – elektrycznego samochodu dostawczego nowej generacji. Równolegle powstała Adaptive Motors Poland, której zadaniem jest komercjalizacja opracowanych technologii i przygotowanie do seryjnej produkcji pojazdów elektrycznych.

Dakar ma odpowiedzieć, czy technologia wytrzyma najtrudniejsze warunki

Powrót do projektu dakarowego ma być dla zespołu nie tylko wyzwaniem sportowym, ale również kolejnym etapem rozwoju technologii. Jak wskazują przedstawiciele projektu, najtrudniejszy rajd świata od lat jest miejscem, gdzie sprawdzane są rozwiązania, które później trafiają do seryjnych samochodów.

W przypadku elektrycznego Sokoła testowane będą między innymi systemy zarządzania energią, wytrzymałość komponentów, chłodzenie baterii, niezawodność napędów oraz oprogramowanie sterujące.

– Tak naprawdę to jeden z powodów, dla których Innovation AG i Adaptive Motors Poland, spółka budująca fabrykę pojazdów elektrycznych, postanowiły wystawić taki samochód na Dakar. Chodzi o to, by jeszcze przed rozpoczęciem masowej produkcji sprawdzić w ekstremalnych warunkach technologię, która dziś wydaje nam się po prostu najlepsza na świecie. W ruchu miejskim już się sprawdza, zobaczymy, jak poradzi sobie na Dakarze – mówi Drzał.

Jak dodaje, w rajdzie pojawią się także inne pojazdy wykorzystujące alternatywne napędy, między innymi rozwiązania wodorowe. Nie będzie to więc bezpośrednia rywalizacja z klasycznymi konstrukcjami, ale samochody będą musiały pokonać tę samą trasę i zmierzyć się z tymi samymi warunkami.

– Pojadą tam również inne pojazdy z alternatywnymi napędami, w tym wodorowymi, więc będzie to trochę inna kategoria. Nie główny nurt, ale ta sama trasa i ten sam rajd. Zobaczymy więc, jak wszystko wypadnie w praktyce i jak sprawdzi się w naprawdę ekstremalnych warunkach – zaznacza Drzał.

Nie prędkość będzie najważniejsza. Kluczowa okaże się bezawaryjność

Udział w Dakarze nie oznacza wyłącznie walki o wynik sportowy. Zdaniem Tomasza Drzała najważniejszym celem pozostaje ukończenie rajdu, ponieważ w ekstremalnych warunkach nawet najlepsze tempo nie ma znaczenia, jeśli pojazd nie dotrze do mety.

– Czy będziemy walczyć o miejsca? To zależy od tego, jak ułoży się rajd. Wszyscy, którzy startują w Dakarze, wiedzą, jak bardzo jest wymagający. Każdy chce przede wszystkim dojechać do mety, bo jeden fałszywy, zbyt ryzykowny ruch może oznaczać odpadnięcie z rywalizacji i bezpowrotne przekreślenie szans na dobrą lokatę – mówi.

Za kierownicą Sokoła mają usiąść kierowcy z dużym doświadczeniem w rajdach terenowych. Wśród nich będzie Albert Gryszczuk, który startował w Dakarze jeszcze w czasach, gdy impreza odbywała się w Afryce i prowadziła przez Senegal.

– To kilkunastoletnie doświadczenie będziemy mogli wykorzystać, jadąc tym pojazdem. Ambicje na dobre lokaty na pewno więc są. Nie znamy jednak do końca konkurencji, zwłaszcza w kategorii alternatywnych napędów, dlatego wiele wyjaśni się już w trakcie rywalizacji – tłumaczy.

– Niezależnie jednak od tego, jakim pojazdem się jedzie, na Dakarze kluczowa jest bezawaryjność. Szybka, agresywna i ryzykowna jazda nic nie da, jeśli samochód stanie na środku pustyni czy wydm. Można świetnie przejechać dwa, trzy, cztery, a nawet pięć etapów, a potem wszystko stracić – mówi.

Samochód ma być intensywnie testowany jeszcze przed startem rajdu. Zespół chce sprawdzić go w różnych warunkach terenowych, aby ograniczyć ryzyko awarii podczas rywalizacji.

– Samochód będzie testowany na wszystkie możliwe sposoby. Pamiętajmy, że nie tylko podczas samego rajdu, ale również w trakcie przygotowań. Do Dakaru zostało jeszcze trochę czasu – start jest na początku stycznia. Samochód jest już gotowy, wszystkie parametry ma dopracowane, więc teraz przyszedł czas na testy w terenie, zapewne również na różnych poligonach. Na pewno będziemy mocno go sprawdzać i dawać mu solidnie w kość, żeby na Dakarze nic nie zaskoczyło nas negatywnie – podsumowuje Tomasz Drzał. ©℗

O Innovation AG

Innovation AG jest polską firmą technologiczną specjalizującą się w rozwoju systemów dla elektromobilności, platform pojazdów elektrycznych oraz zaawansowanego oprogramowania zarządzającego napędem i energią. Spółka jest twórcą systemu EVACT oraz platformy EAGLE wykorzystywanej w projekcie eVanPL.

O Adaptive Motors Poland

Adaptive Motors Poland odpowiada za komercjalizację technologii opracowanych przez Innovation AG oraz przygotowanie do produkcji seryjnej pojazdu eVanPL. Spółka realizuje projekt budowy fabryki pojazdów elektrycznych w Kleszczowie i rozwija polskie kompetencje w zakresie nowoczesnej elektromobilności, tworząc fundament dla krajowego przemysłu pojazdów elektrycznych.

eprasa.pl 9f5d00f6fa

PROGRAMOWO

G. 10:00

Bestia

Ale Kino+ HD

Są takie produkcje, których celem jest nie dostarczyć rozrywki. Niektóre seriale są stworzone po to, by wywoływać dyskomfort oraz zmuszać do stawiania sobie trudnych pytań i równie trudnych poszukiwań własnego zdania i własnych odpowiedzi. Jedną z takich produkcji jest serial „Bestia" wyreżyserowany przez Sophie Deraspe z Sophie Cadieux i Isabelle Blais w obsadzie. Czemu nastoletni chłopak stał się mordercą? Kanadyjski serial kryminalny „Bestia" to anatomia szkolnej strzelaniny. Przedstawia jeden z najczarniejszych dni w historii lokalnej społeczności, gdy nastoletni Jérémy przychodzi do szkoły z bronią i otwiera ogień, aby na koniec, zabiwszy wiele osób, popełnić samobójstwo. W serialu oglądamy to, co dzieje się po szkolnej strzelaninie: rozpacz i niedowierzanie, a także śledztwo mające za cel ustalić, jakie były pobudki mordercy.

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Lew i Weronika zostają zaproszeni do Kalskich na kolację. Roztocka specjalnie przychodzi do Eweliny wcześniej. Ostrożnie przekonuje zalęknioną kobietę, że może jej zaufać... Kalski jest wyraźnie wkurzony tym, że żona rozmawia z kimś bez jego obecności. Po wyjściu gości znęca się nad Eweliną! Julka usprawiedliwia przed ojcem swój kiepski stan rozstaniem z Leonem. Chce pieniędzy, a gdy Igor odmawia, dziewczyna przymila się do dilera i obiecuje mu, że zrobi wszystko w zamian za narkotyki. Gdy mężczyzna z odrazą odrzuca jej propozycję, ... okrada Ewę i Ostrowskiego! Zdenerwowany Hebel ostrzega żonę – starszy Tworkowski, pseudonim „Żaba", to kryminalista z grubą kartoteką! Mimo to Agnieszka chce walczyć o Tomka. Obiecuje też, że poszuka fundacji, która zapewni treningi i trenera. Wychodząc z ośrodka orientuje się, że nie ma portfela.

G. 22:45

KU'DAMM 63

TVP 2

Serial „Ku'damm 63" doskonale oddaje klimat Niemiec Zachodnich w latach 50., gdy społeczeństwo próbowało odnaleźć swoją tożsamość po traumie wojny. Rock'n'roll symbolizuje tutaj nie tylko nowy gatunek muzyczny, ale przede wszystkim rewolucję obyczajową i pragnienie wolności. Akcja zaczyna się w Wigilię w 1963 roku. Helga zaprasza do siebie całą rodzinę, lecz świąteczny nastrój psuje pasmo domowych katastrof, przypala się pieczeń, przewraca się choinka. W końcu całe towarzystwo postanawia świętować w mieście, lecz Caterinę potrąca autobus i doznaje ona poważnego urazu kręgosłupa. Monika stara się nawiązać kontakt z dawną gwiazdą piosenki Hannelore Lay, która po 30 latach powróciła do Niemiec z Ameryki. Pragnie napisać dla Lay piosenkę na Konkurs Eurowizji, lecz artystka jest bardzo wymagająca. Freddy zakłada w Berlinie lokal, w którym gromadzą się miłośnicy nowej muzyki. Helga pod nieobecność Cateriny, przebywającej w szpitalu, zatrudnia młodego i przystojnego nauczyciela tańców latynoamerykańskich, Eva zaś prowadzi galerię sztuki nowoczesnej, którą finansuje Fassbender.

G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Yasemin wyznaje Sengul, że ukrywa matkę i siostrę przed kimś, kto chce je skrzywdzić, a przełożona obiecuje dochować tajemnicy i pomóc. Halil ponownie ostrzega Remziego, by trzymał się z dala od Munevver i jak najszybciej odnalazł Tahsina oraz Pakize. Burak uspokaja ojca, że Munevver zrozumie, dlaczego ukrywali przed nią prawdę o Pakize. Koledzy Buraka spotykają się na wspólnym śniadaniu u Ayfer, a Meltem dołącza do ich grona.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Jana zmusza markizę do dalszego finansowania opieki nad Dieguitem. María i Salvador próbują pogodzić Virtudes z matką, ale ponoszą klęskę. María wyjawia Martinie prawdę o śmierci Píi. Lorenzo zaprasza Marię Antonię na kolację do restauracji. Catalina postanawia przeprosić Adriana.

G. 20:55

Ludwik XIV, król tajnych agentów

Planete+ HD

Serial dokumentalny przybliża sylwetki mistrzów szyfrowania: Antoine'a Rossignola oraz jego potomków, którzy przez dekady pomagali Królowi Słońce utrzymać władzę. To opowieść o intrygach i spiskach odsłaniająca kulisy politycznej machiny, w której to właśnie kryptolodzy decydowali o losach państwa i europejskich sojuszach.

eprasa.pl 9f5d00f6fa

KRZYŻÓWKA NR 126

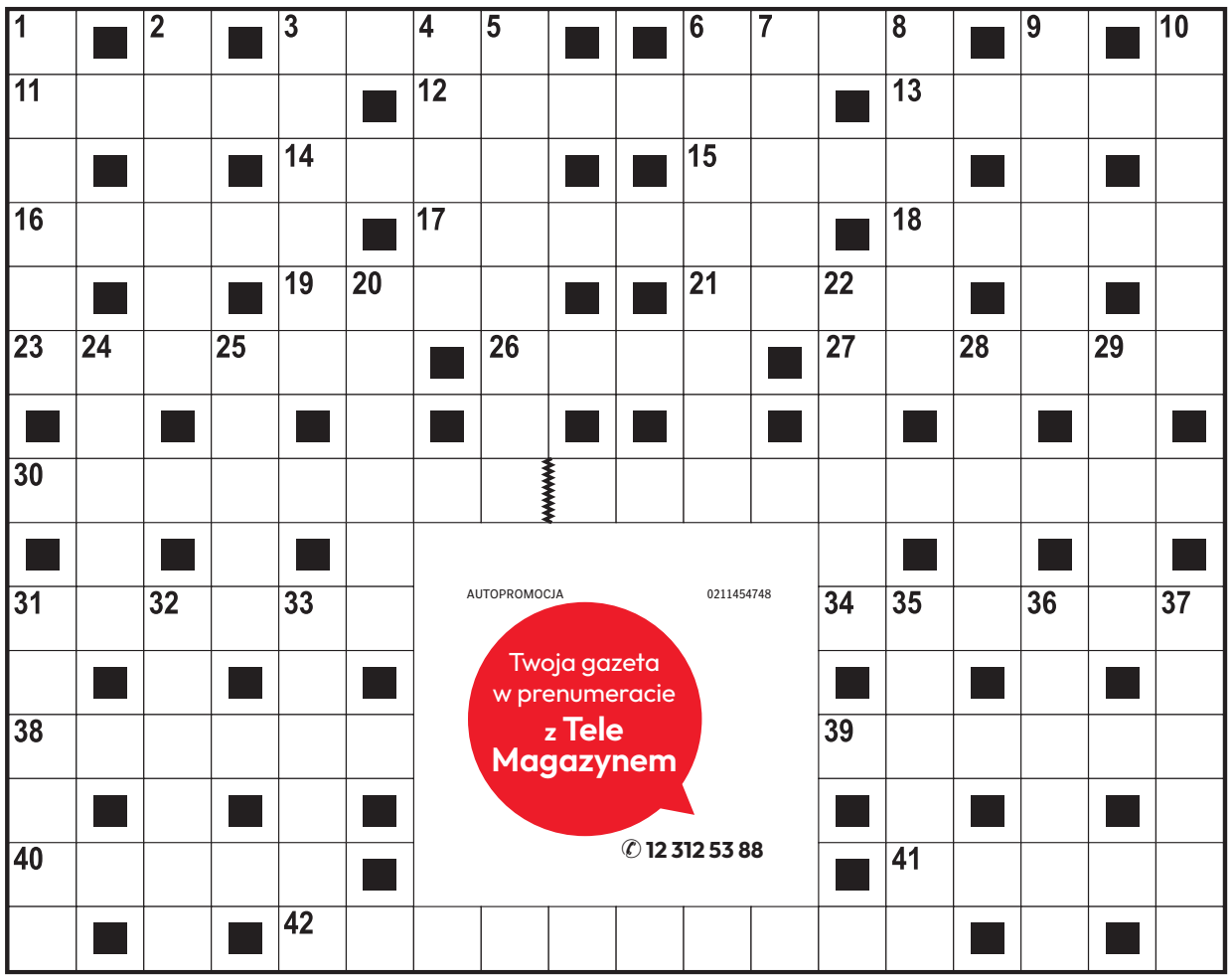

Poziomo:
3) drzewo liściaste dostarczające cennego drewna,
6) pokrywany papą lub blachą,
11) popularny proszek do prania,
12) najniższa kondygnacja bloku,
13) wykonywane przez koszykarza,
14) uchwyt przy stole ślusarskim,
15) twierdzenie wymagające dowodu,
16) na głowie panny młodej,
17) … rtęci w termometrze,
18) kompaktowy model Fiata,
19) skacze na pochyłe drzewo,
21) bóstwo japońskiej religii Shinto,
23) czarownik zaklinający deszcz,
26) mierzony w tynfach,
27) pospolita kuzynka norki z giętkim ciałem,
30) instrument dęty drewniany,
31) gromadzone przez chomika,
34) często drąży skałę,
38) starożytna mogiła w formie wysokiego kopca,
39) ruchome w galerii handlowej,
40) nogi szaraka i bielaka,
41) żona Mieszka II Lamberta,
42) dawna nazwa księgowego.

Pionowo:
1) zaczyn do produkcji chleba,
2) szklana ampułka, flakonik,
3) Katarzyna, aktorka z serialu „Barwy szczęścia”,
4) francuski rzezimieszek, opryszek,
5) roślina warzywna, gruszka miłosna,
6) wykrywacz promieniowania jonizującego,
7) palma kateszowa, pinang,
8) Mikołaj Rostow z powieści „Wojna i pokój”,
9) silnie spłaszczona rybka akwariowa,
10) legendarna założycielka Kartaginy,
20) Jan … Zagłoba, postać z Trylogii Henryka Sienkiewicza,
22) narzędzie ślusarza lub brukarza,
24) ostry konflikt, spór,
25) ważne zadanie do spełnienia,
28) japońska marka telewizora,
29) pies z polskiego serialu policyjnego,
31) zapędy, nieuczciwe zamiary,
32) dwuczuby ptak wodny,
33) niebieski kamień szlachetny,
35) Lancelot z Jeziora,
36) niesprawdzona wiadomość, fama,
37) perski bóg ciemności i zła.

AUTOPROMOCJA 0211454748
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 125

L	E	K	N	A	B	Ó	L	■	■	Ś	M	I	E	T	A	N	A
■	F	■	A	■	U	■	E	M	I	L	■	G	■	Y	■	E	■
M	E	R	C	E	D	E	S	■	■	A	P	L	I	K	A	N	T
■	K	■	J	■	K	■	S	P	Ó	D	■	A	■	W	■	I	■
S	T	R	A	Ż	A	K	■	A	■	■	S	K	Ł	A	D	A	K
Z	■	E	■	A	■	W	I	S	Ł	O	K	■	Ą	■	R	■	R
P	E	T	A	R	D	A	■	■	A	■	O	B	C	H	O	D	Y
A	■	R	■	N	■	K	O	R	N	I	K	■	Z	■	G	■	Z
T	R	O	J	A	K							D	E	K	A	D	A
■	E	■	E	■	R							E	■	R	■	O	■
A	L	U	Z	J	A							P	I	Ę	K	N	O
■	I	■	I	■	M							O	■	G	■	A	■
Z	G	R	O	Z	A							Z	N	A	W	C	A
■	I	■	R	■	R							Y	■	R	■	J	■
Ż	A	K	O	■	Z	A	S	Z	C	Z	Y	T	■	Z	W	A	Ł

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

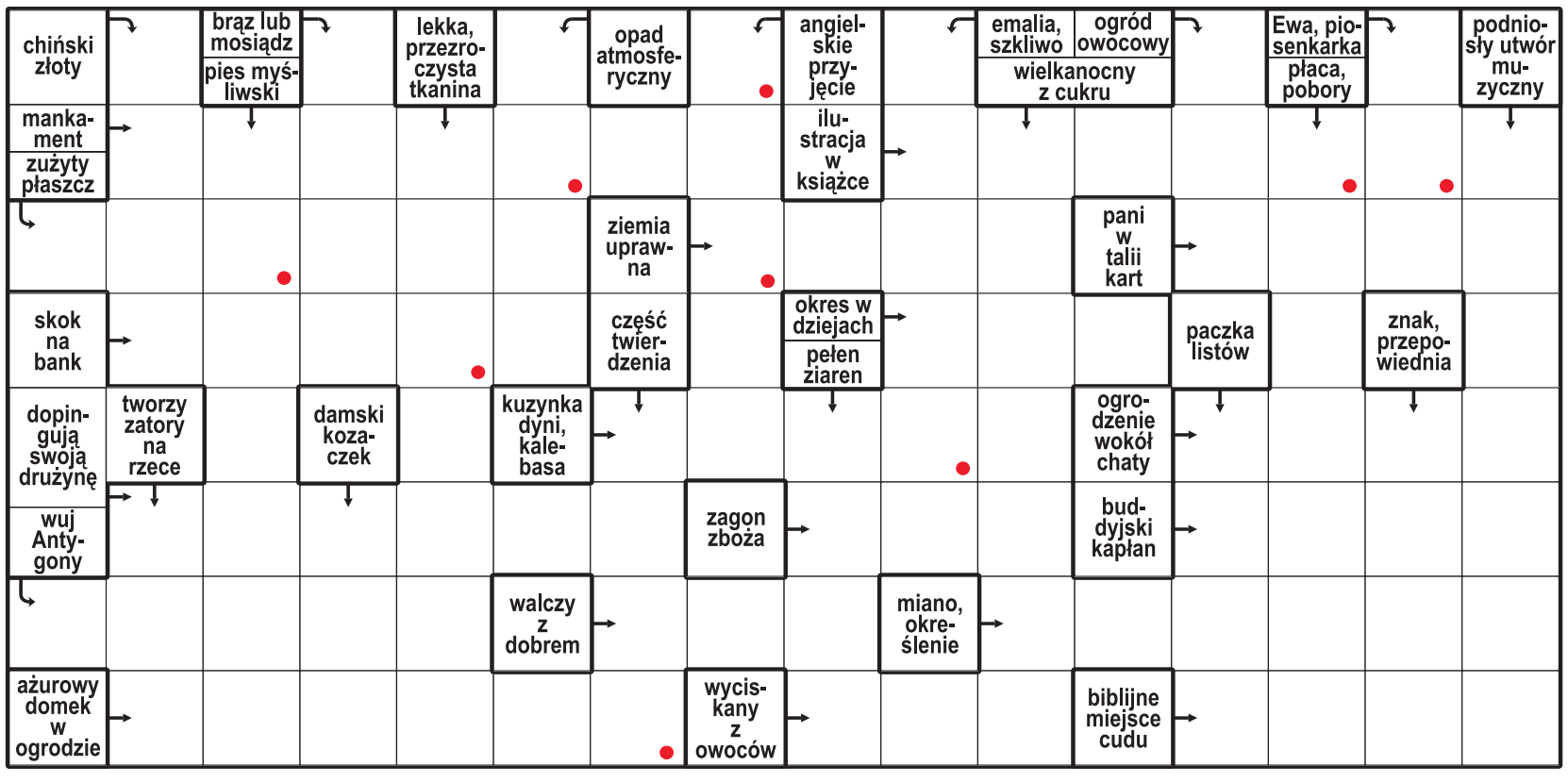

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PRZEPRAWA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Postaw na odwagę. Horoskop dzienny mówi, że szybka decyzja otworzy drzwi do ciekawej szansy.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojny dzień sprzyja finansom. Horoskop na dziś zapowiada, że cierpliwość przyniesie efekty.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa przyniesie ważną informację. Horoskop dzienny na wtorek radzi słuchać bardzo uważnie.

Byk (20.04 - 20.05)
Poświęć czas bliskim. Horoskop dzienny mówi, że ciepła rozmowa pomoże Ci odzyskać spokój i dobry nastrój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś sugeruje pokazać swoje talenty.

Rak (22.06 - 22.07)
Uporządkuj sprawy odkładane od dawna. Horoskop dzienny na wtorek radzi znaleźć chwilę dla siebie.

Lew (23.07 - 22.08)
Warto postawić na harmonię. Horoskop dzienny wróży, że szczera rozmowa zakończy nieporozumienie.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop na dziś radzi nie zdradzać wszystkich planów.

Waga (23.09 - 22.10)
Czeka Cię ciekawa okazja. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by spróbować czegoś nowego.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie dobre rezultaty. Horoskop dzienny wróży, ze precyzja okaże się Twoją siłą.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Niespodziewany pomysł poprawi Ci humor. Horoskop na dziś to wskazówka, by posłuchać intuicji.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje będą silne. Horoskop dzienny na wtorek radzi podejmować decyzję po spokojnym namyśle.

eprasa.pl 9f5d00f6fa

DROBNE

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

POGOTOWIE dekarsko-blacharskie! Naprawa i remont dachów. Likwidacja przecieków. Szybko i solidnie. Atrakcyjne ceny, darmowa wycena. Zadzwoń! Tel. 880-821-746

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011568270

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „BUDOWLANI" w Radomiu ul. Planty 15
tel. 36-218-10, 36-224-85, fax 36-226-19
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY
NA WYKONANIE ROBÓT REMONTOWYCH:

Zadanie 1 – Remont klatek schodowych ul. Chałubińskiego 3/13
Zadanie 2 – Remont schodów zewnętrznych z płytek gresowych ul. Sucha 2
Zadanie 3 – Remont murków oporowych przed budynkiem Pośrednia 47, Pośrednia 49
Zadanie 4 – Wykonanie altan śmietnikowych na gabaryty – 2 szt.
Zadanie 5 – Remont schodów wejściowych do lokalu (żłobek) ul. Chałubińskiego 6

Wymagany termin realizacji zamówienia: poz. 1 – 4 – 15.12.2026 r. poz. 5 – 15.09.2026 r.
Specyfikację istotnych warunków zamówienia odebrać można osobiście w siedzibie zamawiającego pokój nr 3. Cena formularza – 100 zł.
Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w siedzibie zamawiającego w terminie do dnia **3 września 2026 r. do godz. 14^{00}**.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu **3.09.2026 r. o godzinie 15^{00}.**
Wadium w wysokości określonej w specyfikacji należy wpłacać na konto Spółdzielni nr 16 1020 4317 0000 5002 0017 2650 w PKO BP S.A. I/ Oddział Centrum Radom.
Upoważnieni do kontaktu z oferentami: Leszek Klimowicz w godzinach 8 – 15, Aleksandra Malec w godzinach 8 - 15
Zamawiający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu lub zmniejszenia zakresu robót bez podania przyczyny.

AUTOPROMOCJA
Echo Dnia
Środa jest dla zdrowia

Kup dziennik z dodatkiem Strona Zdrowia
echodnia.eu

REKLAMA 0011568067

RM-II.6721.3.2026 **Kielce, 11.08.2026 r.**

OGŁOSZENIE
PREZYDENTA MIASTA KIELCE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu „KIELCE ZACHÓD – OBSZAR V.3.2 – W REJONIE ULIC ZAGNAŃSKIEJ I WITOSA – CENTRUM HANDLOWO-USŁUGOWE" oraz prognozy oddziaływania na środowisko.

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.) w nawiązaniu do art. 52 oraz art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670) oraz uchwałą Rady Miasta Kielce Nr XVIII/303/2019 z dnia 19 września 2019 r.

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu „**KIELCE ZACHÓD – OBSZAR V.3.2 – W REJONIE ULIC ZAGNAŃSKIEJ I WITOSA – CENTRUM HANDLOWO-USŁUGOWE**" wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. **Wyłożenie będzie się odbywać w dniach od 26.08.2026 r. – 24.09.2026 r.** w siedzibie Biura Planowania Przestrzennego, ul. Strycharska 6, pok. 512, w godz. od 8^{00} do 14^{00} oraz za pośrednictwem geoportalu (gis.kielce.eu) lub strony Idea Kielce (konsultacje.kielce.eu). Ponadto, projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony będzie także na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kielce: *https://bipum.kielce.eu/urzad-miasta-kielce/architektura-i-planowanie-przestrzenne/planowanie-przestrzenne/miejscowe-plany-zagospodarowania-przestrzennego/w-opracowaniu/*

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **7.09.2026 r. o godz. 16^{00}** w siedzibie Urzędu Miasta w Kielcach, Rynek 1 – **Sala Urzędu Stanu Cywilnego.**

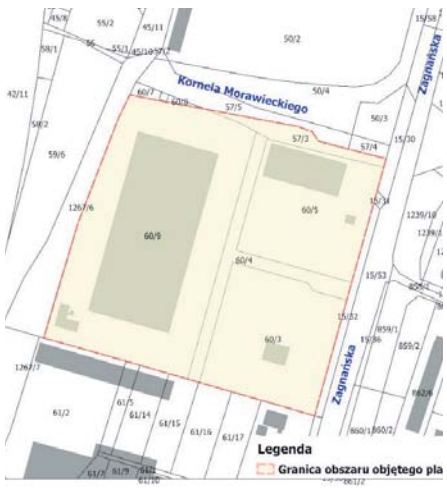

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.
Uwagi do projektu planu oraz uwagi/ wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko należy składać do Prezydenta Miasta Kielce:
a) w formie pisemnej – na adres:
Urząd Miasta Kielce, Rynek 1, 25-303 Kielce,
b) w formie elektronicznej, za pośrednictwem strony Idea Kielce konsultacje.kielce.eu, geoportalu: gis.kielce.eu oraz poczty elektronicznej na adres:
prezydent@um.kielce.pl; na adres
e-Doręczeń AE:PL-37919-43613-AJAIU-17;
ePUAP: /g94m13lgvz/skrytka
c) ustnie do protokołu.
Uwagi do projektu planu oraz uwagi/wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone **w nieprzekraczalnym terminie do 8.10.2026 r.**
Uwagi/wnioski powinny zawierać: nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot uwagi/wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczą. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag/wniosków jest Prezydent Miasta Kielce.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w Urzędzie Miasta w Kielcach dostępna pod linkiem: http://rodo.kielce.eu/klauzula

REKLAMA 0011568417

Jedlińsk, dnia 18-08-2026 r.

PRG.6721.2.7.2025

OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY JEDLIŃSK

z dnia 18-08-2026 r.

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar w obrębie miejscowości Piaseczno

Na podstawie art. 17 pkt 11 w związku z art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 poz. 538 ze zm.), art. 39 ust. 1, art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 670) oraz uchwały Rady Gminy Jedlińsk Nr XI/8/2025 Jedlińsk z dnia 27 stycznia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar części miejscowości Piaseczno, podaje się do publicznej wiadomości o rozpoczęciu konsultacji społecznych do ww. projektu planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko, które będą prowadzone w terminie **od dnia 18 sierpnia 2026 r. do dnia 16 września 2026 r.** w następujących formach:

1. **zbieranie uwag** w terminie od dnia **18 sierpnia 2026 r.** do dnia **16 września 2026 r.**;
2. **spotkanie otwarte**, które odbędzie się w dniu **4 września 2026 r.**, od godz. **14:35 do 15:15** w pokoju nr 12 Urzędu Gminy Jedlińsk, ul. Warecka 19, 26-660 Jedlińsk;
3. **dyżur projektanta**, który odbędzie się w dniu **4 września 2026 r.**, od godz. **15:20 do 16:00**, w pokoju Nr 12 Urzędu Gminy Jedlińsk, ul. Warecka 19, 26-660 Jedlińsk.

Z ww. projektem planu miejscowego oraz prognozą oddziaływania na środowisko można będzie się zapoznać w siedzibie Urzędu Gminy Jedlińsk, ul. Warecka 19, 26-660 Jedlińsk, pokój nr 12, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Jedlińsk (zwanego dalej „BIP") pod adresem: bip.jedlinsk.pl, a także za pośrednictwem strony internetowej Urzędu Gminy Jedlińsk pod adresem: www.jedlinsk.pl.
Zainteresowani mogą składać uwagi do ww. projektu planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko na formularzu zgodnym ze wzorem stanowiącym załącznik do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. poz. 2509), udostępnionym w wersji elektronicznej w BIP (link dostępowy:https://bip.jedlinsk.pl/plik,6226,formularz-pismo-dotyczace-aktu-planowania przestrzennego.pdf) oraz w wersji papierowej dostępnej w Urzędzie Gminy Jedlińsk.
Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.
Uwagi można składać:

1. w formie papierowej osobiście w Urzędzie Gminy Jedlińsk lub za pośrednictwem poczty na adres: Urząd Gminy Jedlińsk, ul. Warecka 19, 26-660 Jedlińsk
2. w formie elektronicznej:
   a. za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: jedlinsk@jedlinsk.pl;
   b. za pośrednictwem platformy e-PUAP na adresy skrytek: /jedlinsk/SkrytkaESP lub /jedlinsk/skrytka (opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu lub podpisem potwierdzonym profilem zaufanym);
   c. poprzez platformę e-Doręczenia na adres skrzynki: AE:PL-416-42-3014-IUBFH-28.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Jedlińsk.
Nadmienia się, iż siedziba Urzędu Gminy Jedlińsk jest dostosowana do potrzeb osób ze szczególnymi potrzebami.

Wójt Gminy Jedlińsk
Kamil Dziewierz

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w Urzędzie Gminy Jedlińsk wraz z informacją o ograniczeniu wynikającym z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, dostępna jest pod linkiem: https://bip.jedlinsk.pl/plik,6225,klauzula-informacyjna-rodo.pdf

eprasa.pl 9f5d00f6fa

LEKKOATLETYKA

Z ośmiu medali Polaków aż siedem to zasługa pań

Na lekkoatletycznych mistrzostwach Europy w Birmingham w klasyfikacji medalowej zajęliśmy odległe, 18. miejsce. Zdecydowanie lepiej wypadliśmy w rankingu punktowym – jesteśmy w czołowej „ósemce" na Starym Kontynencie

Paweł Wiśniewski

Podczas 27. edycji lekkoatletycznych mistrzostw Europy reprezentacja Polski wywalczyła osiem medali, w tym aż sześć srebrnych i dwa brązowe. W klasyfikacji medalowej nasza ekipa zajęła odległe, 18. miejsce (najlepsi Włosi: 10 złotych – 6 srebrnych – 6 brązowych), a w klasyfikacji punktowej na 7. pozycji – 100 punktów (i w tym przypadku liderem są Włochy – 226 pkt.).

Polacy nie stanęli na najwyższym stopniu podium mistrzostw Europy na stadionie pierwszy raz od 20 lat... Poprzednio zdarzyło się to w 2006 roku w Göteborgu.

Biało-Czerwoni uplasowali się najwyżej spośród teamów, które nie zdobyły złotego medalu.

Pod względem liczby medali Polska zajęła 6. miejsce – ex aequo z Hiszpanią.

100 punktów w klasyfikacji punktowej to znaczący postęp polskiej reprezentacji względem poprzednich mistrzostw Europy (w Rzymie, w 2024 roku, było to 65 punktów i były to wówczas najsłabsze mistrzostwa dla Polski od lat).

Co najmniej jedną lokatę w czołowej „8" wywalczyli reprezentanci 34 państw (medale zdobyło 28).

W Birmingham nasze medale to: srebrne – Ewy Swobody w biegu na 100 metrów, Natalii Bukowieckiej na 400 metrów, Klaudii Kazimierskiej na 1500 metrów, Pii Skrzyszowskiej na 100 metrów przez płotki, Marii Żodzik w skoku wzwyż i Katarzyny Zdziebło w chodzie na dystansie maratonu oraz brązowe – sztafety pań 4 x 100 metrów (Krystina Cimanouska, Skrzyszowska, Magdalena Stefanowicz i Swoboda, w eliminacjach biegała ponadto Wiktoria Gajosz) i Jakuba Szymańskiego w biegu na dystansie 110 metrów przez płotki.

W Birmingham Katarzyna Zdziebło ustanowiła rekord Polski w chodzie na dystansie maratonu

FOT. PAP/EPA

A ile zabrakło naszym wicemistrzom Europy do najwyższego stopnia podium na największym obiekcie lekkoatletycznym na Wyspach?

- 0,001 ekundy (1,1 cm) Pii Skrzyszowskiej (100 m pł.) do Holenderki Nadine Visser;
- 0,02 sekundy Ewie Swobodzie (100 m) do Brytyjki Amy Hunt;
- 1 sekunda Natalii Bukowieckiej (400 m) do Henriette Jæger z Norwegii;
- 1,02 sekundy Klaudii Kazimierskiej (1500 m) do Brytyjki Georgii Hunter Bell;
- 279 s ekund Katarzynie Zdziebło (chód na dystansie maratonu) do Włoszki Sofia Fiorini;
- 2 centymetery Marii Żodzik (wzwyż) do Ukrainki Jarosławy Mahuczich.

Na „Alexander Stadium" w Birmingham Dina Asher-Smith została najbardziej utytułowaną zawodniczką w historii mistrzostw Europy (w sumie wywalczyła aż jedenaście medali!). Po pierwszy sięgnęła w 2016 roku w Amsterdamie (200 m). W minioną sobotę wyrównała rekord naszej Ireny Szewińskiej w liczbie medali na ME, zdobywając złoto w sztafecie 4 x 100 metrów pań. Dzień później dołożyła jeszcze zwycięstwo w sztafecie mieszanej 4 x 100 metrów!

„Golden crowns" plus 50 000 euro za najbardziej wartościowe wyniki – obliczane na podstawie tabel punktowych World Athletics – otrzymali (wśród kobiet) wspomniana już Norweżka Henriette Jæger (400 m i 49,04), Audrey Werro ze Szwajcarii (800 m i 1:54,81), Holenderka Jessica Schilder (kula i 20,73 m), kolejna Helwetka Angelica Moser (tyczka i 4,80 m) i Sofia Fiorini z Włoch (chód na dystansie maratonu i rekord świata 3:15,11). Wśród panów byli to Karsten Warholm z Norwegii (400 m pł. i 46,63), Szwed Andreas Almgren (10 000 m i 27:23,44), Kristjan Čeh ze Słowenii (dysk i 72,51 m), Armand Duplantis ze Szwecji (tyczka i 6,15 m) oraz Włoch Massimo Stano (chód na dystansie maratonu i 2:56,49).

Kolejne mistrzostwa Europy odbędą się w czerwcu 2028 roku w Chorzowie.

PIŁKA NOŻNA

Polacy za granicą. Nawrocki i Skóraś przechytrzyli PSG. Słaby „Lewy"

Jacek Czaplewski

Wielkimi krokami zbliżają się wrześniowe mecze reprezentacji Polski w Lidze Narodów. Selekcjoner Jan Urban obserwuje głównie kandydatów z PKO BP Ekstraklasy, tymczasem kolejni piłkarze błyszczą za granicą.

Pochlebne recenzje za debiut w Lens zebrał choćby niepowoływany dotąd stoper Maik Nawrocki, który wraz z nowym zespołem sięgnął w niedzielę po Superpuchar Francji, ogrywając PSG.

Niezmiennie noce trzeba zarywać dla Roberta Lewandowskiego. Z niedzieli na poniedziałek jego mecz przeciwko Portland Timbers (zwycięstwo 2:1) dobiegł końca około godziny drugiej. W jakiej dyspozycji jest nasz rodak tuż przed swoimi 38. urodzinami? Otóż w przeciwieństwie do Chicago Fire, które wygrało piąty raz z rzędu, nieszczególnej. Tylko jeden z jego trzech strzałów okazał się faktycznie niebezpieczny. Dwie inne sytuacje zmarnował: najpierw zbyt długo zwlekał z decyzją o uderzeniu i finalnie został zablokowany przez kilku rywali, a potem nie trafił z bliska w piłkę, choć otrzymał zagranie w tempo.

Trener Gregg Berhalter ściągnął go już po godzinie gry, jako pierwszego z boiska. Lewandowski sprawiał wrażenie zawiedzionego – nie samą zmianą, lecz tym, co pokazał. Na razie jego licznik w amerykańskiej MLS zatrzymał się na dwóch trafieniach w czterech rozegranych meczach.

Błyszczą za to inni Polacy. Udane debiuty zaliczyli nasi piłkarze z francuskiego Lens. Już na starcie pokonali Paris Saint-Germain (1:0) w meczu o Superpuchar. Środkowy obrońca Maik Nawrocki uporał się z największymi gwiazdami giganta

W ostatnim meczu Chicago Fire Robert Lewandowski grał do 60. minuty, ale nie powiększył swojego dorobku bramkowego

FOT. EAST NEWS

z Ousmane Dembele na czele, choć zespół z powodu czerwonej kartki musiał walczyć w niedowadze już od 39 minuty. Z ławki rezerwowych po przerwie podniósł się za to Michał Skóraś i mocno zalazł za skórę rywalom. To za faul na nim czerwoną kartkę obejrzał Nuno Mendes. Szkoda natomiast niewykorzystanej okazji – gdyby lepiej uderzył z paru metrów,miałby na koncie debiutancką bramkę.

Mecz o Superpuchar Francji był wstępem do rozgrywek Ligue 1 startującej w przyszły weekend, tak jak angielska Premier League czy włoska Serie A (hiszpańska La Liga już gra, niemiecka Bundesliga zacznie się za dwa tygodnie). Po inauguracji jest już za to w Turcji. Kiepski debiut w Super Lidze zaliczył Kacper Tobiasz z Gaziantep FK: były bramkarz Legii Warszawa zawalił bramkę z Alanya-sporem (0:1).

eprasa.pl 9f5d00f6fa

SPORT

• **Mateusz Wróbel, piłkarz i trener powiedział sakramentalne „tak" Ninie.** Był piękny ślub i wesele. Czytaj jutro w „Echu Dnia".

PIŁKA NOŻNA

Morgan Fassbender bohaterem meczu Korony Kielce z Widzewem Łódź

- Wielkie gratulacje dla Morgana. Nieoczywisty transfer, a okazuje się, że to jest to. A to co robił z obrońcami Widzewa, to szacun - mówił w Łodzi trener Korony Jacek Zieliński

Dorota Kułaga

Morgan Fassbender był bohaterem meczu Korony Kielce z Widzewem Łódź w PKO BP Ekstraklasie. Zdobył dwie bramki, dzięki którym zespół Jacka Zielińskiego wygrał 2:1. Teraz Niemiec liczy na dobry występ całego zespołu i zwycięstwo w sobotnim spotkaniu z Motorem Lublin.

- Po pierwsze jestem bardzo szczęśliwy, że mamy trzy punkty, a po drugie, że mogłem pomóc drużynie tymi golami. To był dla nas bardzo trudny mecz. Przez pierwsze 15-20 minut gospodarze naciskali nas, zdobyli bramkę, a atmosfera w Łodzi jest niesamowita. Kibice są głośni, więc było ciężko. Ale jestem szczęśliwy, że wróciliśmy jako zespół. Strzeliliśmy gola, później drugiego i walczyliśmy do końca, żeby utrzymać prowadzenie. To był bardzo dobry występ naszej drużyny - mówił Morgan Fassbender w wywiadzie dla klubowych mediów.

Dodał, że kluczem do zwycięstwa było to, że po pierwszych 20 minutach zawodnicy grali blisko siebie, pomagali sobie w pressingu, wygrywali długie piłki, a to jest bardzo ważne, gdy gra się na wyjeździe z takim zespołem jak Widzew. To było kluczowe w tym pojedynku.

FOT. PAULA DUDA/KORONA KIELCE

Morgan Fassbender był bohaterem meczu Korony Kielce z Widzewem Łódź w PKO BP Ekstraklasie

To było szóste z rzędu zwycięstwo Korony z Widzewem, można powiedzieć, że kielecki zespół ma patent na tego rywala. - Przed meczem nie wiedziałem, że mamy taką dobrą serię z Widzewem, ale koledzy powiedzieli mi po spotkaniu, że to było szóste zwycięstwo z rzędu. Cieszę się, że mogłem w tym pomóc - dodał.

Teraz Motor

Przed Koroną spotkanie u siebie z Motorem Lublin, które odbędzie się w najbliższą sobotę, 22 sierpnia, na Exbud Arenie. Początek o godzinie 14.45.

- Będziemy chcieli kontynuować to, co zaprezentowaliśmy w Łodzi. Musimy popracować w ciągu tygodnia na treningach. Chcemy wygrać. Oczywiście, zapraszam kibiców na to spotkanie. Mam nadzieję, że tak jak na meczu z Legią Warszawa będą nas mocno wspierać - powiedział Morgan Fassbender.

W najbliższych dniach okaże się, czy w tym pojedynku będą mogli zagrać Dawid Błanik i Simon Gustafson, których z powodu urazów zabrakło w Łodzi.

Dołączył po koniec lipca

A wracając do Morgana Fassbendera, 27-letni skrzydłowy dołączył do kieleckiego klubu pod koniec lipca 2026 roku na zasadzie transferu definitywnego z Bruk-Betu Termaliki Nieciecza. Jego kontrakt będzie obowiązywał do 30 czerwca 2028 roku z opcją przedłużenia o kolejny rok. - Wielkie gratulacje dla Morgana. Nieoczywisty transfer, a okazuje się, że to jest to. A to co robił z obrońcami Widzewa, to szacun - mówił po spotkaniu w Łodzi trener Korony Jacek Zieliński.

Morgan Fassbender swoją przygodę z piłką zaczął w akademii VfB Stuttgart, a w kolejnych latach występował w SSV Ulm 1846, Stuttgarter Kickers i SGV Freiberg. W barwach tego ostatniego zespołu zadebiutował na poziomie seniorskim w sezonie 2017/18, notując 8 występów i dwie asysty. Latem 2023 roku trafił do Bruk-Betu Termaliki Nieciecza. W poprzednich rozgrywkach 29 razy pojawił się na boiskach najwyższej klasy rozgrywkowej. Zdobył 3 gole i miał 2 asysty. Łącznie rozegrał dla Termaliki 87 meczów, w których zdobył 12 bramek i uzbierał 8 asyst.

PIŁKA NOŻNA

W Masłowie 13 nowych graczy i trener prosto z ekstraklasy

Stanisław Wróbel

W niedzielę, 16 sierpnia Klonówka Masłów zadebiutowała w Keeza Klasie Okręgowej. To bardzo ciekawy projekt.

Mecz z Astrą Piekoszów choć zakończył się bezbramkowym remisem, miał wyjątkową oprawę. Były mnóstwo kibiców, wyjątkowych puchar oraz inne niespodzianki dla drużyny i zawodników.

Inauguracja nowego sezonu zgromadziła na trybunach wielu kibiców i miała niezwykle uroczystą oprawę. Tuż przed pierwszym gwizdkiem arbitra Prezes Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej, Mirosław Malinowski, oficjalnie pogratulował gospodarzom wywalczonego awansu i wręczył drużynie z Masłowa pamiątkowy puchar. Do gratulacji dołączył sponsor tytularny rozgrywek - marka KEEZA, przekazując klubowi pamiątkowy voucher na pakiet strojów piłkarskich.

Niedzielne popołudnie było wyjątkowe również dla Krystiana Moskala. Napastnik Klonówki odebrał zasłużoną statuetkę dla najlepszego strzelca Keeza Klasy A, grupy 1 poprzedniego sezonu, przypieczętowując swój kapitalny wkład w historyczny sukces zespołu.

Klonówka Masłów to bardzo ciekwy projekt. Od 17 lipca 2026 funkcję pierwszego trenera drużyny seniorów objął Martin Bielec. To trener z bogatym, międzynarodowym doświadczeniem, który łączył pracę na najwyższym poziomie w Polsce i Szwecji. W Polsce był w Motorze Lublin, GKS Tychy, Koronie Kielce oraz ostatnio Jagiellonia Białystok - jako asystent trenera + trener przygotowania fizycznego.

Do zespołu dołączyło 13 nowych graczy. Doświadczeni i ograni w wyższych ligach: Filip Rogoziński z AKS 1947 Busko-Zdrój, Dawid Szymański z Orląt Kielce, Konrad Małaczek ze Spartakusa Daleszyce, trójka Ukraińców - Stanisław Mokrosnop i Valerii Lutsenko - obaj ze Sparty Dwikozy i Mykhailo Pruhlo z klubu Olimpia Savyntsi w Ukrainie. Do tego młodzi , głównie z KKP Korona i DAP Kielce: Franciszek Kusto, Miłosz Kułak , Alan Mrozik , Jakub Kochanowski , Tomasz Ryś , Jakub Bobra, Karol Kwiecień.

KRÓTKO

Lekkotletyka

OCR Victory stworzone z pasji do sportu

OCR Victory to miejsce stworzone z pasji do sportu przez małżeństwo – Wiktorię Bielecką-Przemyską oraz Filipa Przemyskiego. Jest przeznaczone dla wszystkich, którzy chcą aktywnie spędzić czas i spróbować swoich sił na przeszkodach. Zajęcia Ninja/OCR , na przyklad ninja warrior, runmaggedon dla dzieci i dorosłych, łączą w sobie trening, zabawę i sportowe wyzwania, podczas których rozwijamy siłę, zwinność, koordynację i wytrzymałość. - Jako jedyni w Kielcach posiadamy zewnętrzny tor OCR/Ninja, dzięki któremu treningi odbywają się na świeżym powietrzu i w wyjątkowej formie. Zapraszamy zarówno osoby początkujące, które chcą spróbować czegoś nowego jak i tych, którzy chcą rozwijać swoje umiejętności i przygotować się do zawodów OCR/Ninja - mówi Filip Przemyski, które te wyjątkowe zajęcia prowadzi z żoną Wiktorią Bielecką-Przemyską. Filip Przemyski to były zawodnik KKL Kielce, wielokrotny medalista mistrzostw Polski oraz uczestnik Mistrzostw Świata Juniorów w sztafecie 4x400 metrów, Halowy Mistrz Polski Juniorów na 400 metrów, Halowy Mistrz Polski Juniorów Młodszych na 300 metrów, Mistrz Polski juniorów młodszych na 300 metrów. Wiktoria to również była lekkoatletka KKL Kielce, wielokrotna medalistka mistrzostwa województwa w biegach średnich i przełajowych oraz uczestniczka mistrzostw Polski. **DOR**

Biegi

Kielecka Dycha. Są jeszcze wolne miejsca

Można się jeszcze zapisać do popularnego biegu Kielecka Dycha, który odbędzie się w niedzielę, 27 września. To będzie czternasta edycja tego wydarzenia. Organizatorem tego wydarzenia jest Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Kielcach.W tym wydarzeniu mogą wziąć udział zawodnicy, którzy do dnia zawodów ukończą 16 lat. Osoby poniżej 18 roku życia muszą posiadać pisemną zgodę rodziców lub opiekunów. Na najlepszych biegaczy w klasyfikacji open oraz kategoriach wiekowych (miejsca I–III) czekają puchary i atrakcyjne upominki. Zapisy https://liveds.datasport.pl/zawody_files/zawody12293.html. Opłata startowa wynosi: 90 złotych – do 15 września 2026 roku; 120 złotych – przy zapisach osobistych, jeśli będą wolne miejsca. **DOR**

eprasa.pl 9f5d00f6fa